Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 25-80 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

Nr 112 (711) B PONIEDZIAŁEK, 25 KWIETNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Możemy pokój nie tylko obronić

ale podyktować go podżegaczom wojennym

Czwarty dzień obrad Kongresu Paryskiego

PARYŻ (PAP). 23 b.m. w czwartym dniu obrad Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przewodniczył wybitny uczony angielski Crowther. Delegat Polski Żukrowski złożył w imieniu delegacji wniosek w sprawie utworzenia stałej nagrody w dziedzinie nauki i sztuki, odzwierciadlającej ideę postępu i pokoju. Nagroda ta nie powinna być niższa od nagrody Nobla. Wniosek polski został poparty przez delegata radzieckiego, Fiedosiejewa i francuskiego Guy de Boisson. Wniosek ma być złożony w imieniu delegacji polskiej na poniedziałkowym plenarnym posiedzeniu Kongresu.

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos przedstawiciel szkockiego związku górników, **Wood.** Mówca podkreślił solidarność szkockiej klasy robotniczej z masami pracującymi całego świata. „Nie chcemy i nie będziemy prowadzili wojny przeciwko krajom postępu społecznego — ZSRR i demokracjom ludowym" — zakończył Wood.

Delegat kanadyjski James **Endicott,** podkreśla, że przygotowania wojenne rządu kanadyjskiego to jedną z zasadniczych przyczyn grożącego Kanadzie kryzysu gospodarczego.

Mówca podkreśla, że mimo wojennej polityki rządu kanadyjskiego siły pokojowe Kanady zdecydowane są za wszelką cenę unicestwić zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.

Nie pozwolimy na rozpętanie nowej wojny

Burzliwymi oklaskami wita Kongres delegata radzieckiego **Mieriesjewa,** oficera lotnictwa radzieckiego, który podczas ostatniej wojny stracił obie nogi. Mówca maluje przed Kongresem twórczą pracę obywateli radzieckich nad odbudową kraju. **NARÓD RADZIECKI NIE CHCE WOJNY I BĘDZIE WALCZYŁ O POKÓJ.** Naród radziecki nie może biernie przypatrywać się agresywnym planom imperialistów, ich przygotowaniom wojennym.

My, byli kombatanci, nie pozwolimy nigdy na rozpętanie nowej awantury. Młodzież będzie broniła pokoju z takim samym zapałem i tak samo skutecznie, jak walczyła z najeźdźcą hitlerowskim. Oświadczam w imieniu milionów młodych mężczyzn i kobiet Zw. Radzieckiego, że zawsze będziemy stali na straży pokoju. Młode pokolenie wszystkich krajów ma w młodzieży radzieckiej wiernych przyjaciół w walce o pokój i lepsze jutro.

Z kolei zabrał głos delegat Argentyny dr. Benito **Marianetti.** Delegacja argentyńska — powiedział on — zapewnia, że naród nasz pragnie pokoju. Kraje Ameryki Łacińskiej mogą znaleźć ratunek jedynie w zjednoczeniu przeciwko wojnie i szantażowi atomowemu.

Przedstawiciel związków zawodowych Australii Ruppert **Lockwood** podkreśla pokojową wolę narodu australijskiego. Naród australijski nie zgodzi się na rolę przeznaczoną mu przez imperialistów.

Po przemówieniu delegata australijskiego, przewodniczący Crowther komunikuje o nadejściu wiadomości, że armia Chin Ludowych wkracza do Nankinu. Nieopisany entuzjazm ogarnia salę, która rozbrzmiewa oklaskami i okrzykami: „Niech żyją wyzwolone Chiny".

Z ramienia Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów przemawiał Harvey **Moore.** Oświadczył on, że Kongres dla spełnienia swej misji powinien znaleźć ton „jak najbardziej pojednawczy". Twierdzenie Moore, że nie można walczyć o pokój, popierając jednocześnie wojnę domową w Chinach powitały okrzyki publiczności: „Zwycięstwo demokracji w Chinach będzie zwycięstwem pokoju. Niech pan raczej mówi o wojnie w Grecji".

Z kolei przemawiał delegat Szwajcarii **Bonnard,** który powiedział m. in.: „Szwajcaria nie może swej tradycyjnej neutralności używać jako alibi, gdy ludy świata walczą o pokój".

Młodzież Polski pragnie pokoju

W dalszym ciągu przemawiał przewodniczący ZMP gen. **Zarzycki.** Podkreślił on, że istotnym czynnikiem pokoju światowego jest właściwe rozwiązanie sprawy niemieckiej. Łamanie postanowień Jałty i Poczdamu jest próbą cofnięcia Niemiec z drogi pokoju i postępu na starą drogę nacjonalizmu i imperializmu,

Mówca wspomina o granicy nad Odrą i Nyssą, stwierdzając, że jest to granica sprawiedliwości i bezpieczeństwa wzmacniająca światowe siły postępu i demokracji. Granica Odry i Nyssy—jest nie tylko granicą pokoju między narodami polskim i niemieckim, ale jest podstawowym czynnikiem pokoju światowego.

Mówiąc o stanowisku młodzieży polskiej przewodniczący ZMP oświadcza: Młodzież naszego kraju chce pokoju. Młodzież ludowa całego świata pragnie pokoju. Narody nie dopuszczą do tego, aby, byznesmani wojenni i psychopaci sztabów imperialistycznych wtrącili je w otchłań nieszczęścia.

Siła zjednoczonych w pragnieniu pokoju i postępu mas ludowych świata, siła zjednoczonych ze sobą w walce o pokój uczonych i artystów, robotników i chłopów, siła państw miłujących pokój jest tak potężna, że może pokój nie tylko obronić, ale może go podżegaczom wojennym podyktować.

Delegat amerykański John **Rogge** proponuje odbywanie w dalszym ciągu kongresów pokoju oraz powołanie we wszystkich krajach „rzeczoznawców do spraw pokoju" spośród intelektualistów. Wielkie znaczenie przywiązuje Rogge do rozwoju współpracy gospodarczej. Wypowiada się on wreszcie za istnieniem w St. Zjednoczonych partii postępowej — ale nie komunistycznej.

Prawa politycznej fizyki

W toku sobotniego posiedzenia przemawiał również Arnold **Zweig,** członek delegacji niemieckiej. Oświadczył on m. in.:

Istnieją prawa politycznej fizyki, które polegają na tym, że wojna obraca się przeciwko napastnikowi z równą siłą, z jaką ten ją rozpętał. Generał Marshall odmówił obejrzenia ruin getta warszawskiego, które go nie interesowały. Żaden amerykański mąż stanu nie powinien wymawiać się od obejrzenia tego, co może przygotować własnemu krajowi.

Po przemówieniu ERENBURGA przewodnicząca pani Cotton ustąpiła miejsca delegatce polskiej pani Sztachelskiej, która objęła przewodnictwo. W ten sposób Polska znalazła się w liczbie 9 delegacyj, których członkowie przewodniczą obradom Kongresu Paryskiego.

(OBRADY SESJI PRASKIEJ KONGRESU na str. 2-ej)

Na str. 3

„Zadania PZPR w walce o pokój"

Przemówienie przewodniczącego KC PZPR

Bolesława Bieruta

XXII M.T.P.

Wicepremier Hilary Minc w towarzystwie prezydenta Poznania Murzynowskiego i komisarza Targów Kality zwiedza Targi. Obok: wieża wiertnicza i wielka kovaczka—imponujące eksponaty radzieckie.

Pokaz siły i rozwoju gospodarczego Polski

Otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich

Przemówienie wicepremiera Hilarego Minca

Otwierając 23 bm. Międzynarodowe Targi Poznańskie (sprawozdanie z otwarcia zamieszczamy na str. 2) wicepremier i przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Hilary Minc, wygłosił następujące przemówienie:

Po raz trzeci po wojnie — rozpoczął wicepremier — otwieramy Międzynarodowe Targi Poznańskie. 1947, 1948, 1949 rok — to trzy ważkie lata narodowego planu odbudowy.

Międzynarodowe Targi Poznańskie w ciągu tych trzech lat wiernie odzwierciedlały wysiłki i postęp gospodarczy naszego kraju. W tym roku M.T.P. są wiernym obrazem postępu, jaki osiągnęliśmy w trzecim i ostatnim roku planu odbudowy.

Znacznie rozszerzone tereny, nowe pawilony, w tej liczbie pawilon ciężkiego przemysłu i pawilon komunikacji, szereg nowych eksponatów, odpowiadających nowym rodzajom produkcji, zwłaszcza przemysłu ciężkiego, wielki nacisk położony na jakość naszych wytworów, wszystko to jest odbiciem wielkiego wysiłku, jaki kraj nasz, a zwłaszcza klasa robotnicza, wkłada w przedterminowe i zwycięskie zakończenie planu trzyletniego jako wstępu do nowego długofalowego 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Targi więc ukazują nam się jako odbicie i pokaz WIELKIEGO I TWÓRCZEGO WYSIŁKU, jako odbicie i pokaz niewątpliwie POWAŻNYCH GOSPODARCZYCH OSIĄGNIĘĆ POLSKI.

Centralne miejsce na Targach w tym roku, jak i w latach ubiegłych, zajmuje pawilon Zw. Radzieckiego. Będziemy oglądali w tym pawilonie pokaz postępu i siły wielkiego socjalistycznego mocarstwa przemysłowego, pokaz potężnej socjalistycznej techniki radzieckiej, z którą ściśle współpracujemy i dzięki pomocy której rozwija się szybko i pomyślnie gospodarka naszego kraju.

Będziemy oglądali w tym pawilonie maszyny i technikę, która coraz obfitszym potokiem zasila nasz kraj, zasila stare zakłady przemysłowe i zasila nowobudujące się zakłady.

Targi więc ukazują się nam jako odbicie i pokaz naszych braterskich stosunków ze Zw. Radzieckim, krajem potężnej socjalistycznej techniki, W OPARCIU O POMOC KTÓREGO ODBUDOWUJEMY NASZĄ GOSPODARKĘ I ODBUDUJEMY ZRĘBY SOCJALIZMU W NASZYM KRAJU.

Na Targach przejdziemy przez pawilony Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Albanii, bratnich nam krajów demokracji ludowej.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

DALEKIE A JEDNAK BLISKIE...

W NOCY z 20 na 21 kwietnia wojska ludowe sforsowały na szerokim froncie rzekę Yang Tse Kiang — Wołgę chińską. Nazajutrz Nankin — stolica Chin — był już właściwie wolny. Błyskawiczne przekroczenie rzeki, która miała stanowić najważniejszą linię obronną Kuomintangu; głębokie obejście Nankinu i likwidacja wszelkich prób poważniejszego oporu w samym Nankinie; dalszy, zwycięski i wielokierunkowy marsz wojsk ludowych (m. in., po zajęciu Czing-Kiang, również w kierunku na Szanghaj) — wszystko to wskazuje niezbicie, iż ostatnia faza narodowego i społecznego wyzwolenia 450-milionowych Chin nie potrwa już długo. Że — jak kilka dni temu oświadczył członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin — jest już tylko sprawą miesięcy.

Ostatni manewr chińskiej burżuazji zawiódł. Kuomintang, POZORNIE wycofawszy Czang Kai Szeka, prowadził przewlekłe rokowania, usiłując obejść jasno sformułowane (jeszcze w styczniu br.) warunki pokojowe władz ludowych. Wśród tych warunków — przypomnijmy — były tak bezspornie słuszne żądania, jak reforma rolna dla całego kraju; jak ukaranie przestępców wojennych, którzy z Czang Kai Szekiem na czele winni są tragedii wojny domowej; jak reorganizacja armii kuomintangowskiej; jak uchylenie zdradzieckich traktatów, oddających Chiny obcym imperialistom w gospodarczo - polityczną niewolę.

Manewr reakcji chińskiej polegał, jak już wspomnieliśmy, na przewlekaniu w nieskończoność „pertraktacji pokojowych" i na utrącaniu najważniejszych warunków (np. — reorganizacji armii). Jak dalece nieszczere były „pokojowe" intencje Kuomintangu, świadczy najlepiej fakt, że w przededniu rozpoczęcia ofensywy ludowej „prezydent Li Tsung Jen powrócił do Nankinu po konferencji, jaką odbył z... Czang Kai Szekiem" (cytujemy za rozgłośnią londyńską). Trudno o jaśniejsze postawienie sprawy.

NA co liczył Kuomintang, podejmując swój ostatni manewr? Oczywiście, chodziło o zyskanie czasu, o zaczerpnięcie tchu. Za plecami Li Tsung Jena działał Czang Kai Szek. I cała czereda „generałów dowodzących wielkimi prowincjami", którzy— jak to daje do zrozumienia „Times"— odrzuciliby WSZELKI kompromis. Już 29 stycznia pisał organ City (finansjery brytyjskiej), „The Economist": „Regionalizm (oczywiście w Chinach — dop. mój) nie jest znamieniem rozkładu. Przeciwnie: to doniosły czynnik polityki chińskiej, która (w ten sposób) może zwalczać komunistów, usiłujących zjednoczyć Chiny". Nie ulega wątpliwości, że reakcja chińska przygotowywała zastosowanie i tej recepty swoich imperialistycznych opiekunów.

W całej tej chytrej strategii tkwił jeden zasadniczy błąd: zapomniano, że oprócz Czang Kai Szeka, oprócz „generałów dowodzących wielkimi prowincjami" i oprócz do cna zdemoralizowanej zgrai bankierów i obszarników — istnieje jeszcze lud chiński. Lud chiński, zbudzony z letargu przez swoją rewolucyjną partię. Lud chiński, który ma dość skorumpowanego reżimu Kuomintangu i wyzysku i kontroli obcych imperialistów. To, czego dokonano na terenach wyzwolonych, nie jest tajemnicą dla reszty Chin. Kontrast jest tak dosadny i tak bezpośrednio przemawia do milionów chłopów i robotników, że ci z nich, których odziano w mundury kuomintangowskie, przechodzą masowo na stronę armii ludowej. „Donoszą — stwierdziła ze smutkiem rozgłośnia londyńska wieczorem dn. 22 bm. — że oddziały rządowe zbiegają i zasilają szeregi komunistyczne"...

JUŻ to trzeba przyznać, że bankierzy amerykańscy — ci sami, którzy w r. 1945 zalecili Czang Kai Szekowi wznowienie wojny domowej — trzeźwo oceniają sytuację w Chinach. Kilka dni temu dowiedzieliśmy się z listu amerykańskiego ministra spraw zagr. do senatu, iż rząd USA zrezygnował z dalszej pomocy dla Chin kuomintangowskich. Min. Acheson ocenił wartość tej pomocy (od czasu zakończenia wojny z Japonią) na 2 miliardy dolarów. Min. Acheson był w tym wypadku stanowczo zbyt skromny. Wg oficjalnych danych amerykańskich, pomoc ta wyniosła w okresie sięgającym tylko do marca 1948 r. — ponad 4 miliardy 300 milionów dolarów. W istocie pomoc ta sięga 6 miliardów dolarów. T.j. 5 razy tyle, ile USA zamierzają wydać na uzbrojenie sygnatariuszy „paktu atlantyckiego".

Tak w praktyce kończą się wysiłki imperialistów i podżegaczy wojennych — w zetknięciu z wolą ludów.

*

TO, co się dokonywa obecnie w Chinach, przerasta swoim ogromem nawet ten olbrzymi kraj. Nawet całą, zamieszkałą przez połowę ludzkości Azję, gdzie zwycięstwo Chin ludowych niewątpliwie przyśpieszy proces społeczno - narodowego wyzwolenia.

Na wiadomość o sforsowaniu Yang-Tse-Kiangu — „New York Times" zareagował krótkim stwierdzeniem: „Tragedia Chin jest tragedią Zachodu". Rozszyfrujmy tę łzawo - poetycką formułę, a odnajdziemy jej prawdziwy — i trafny — sens: klęska reakcji chińskiej jest klęską imperializmu. Przede wszystkim w Azji, ale NIE TYLKO W AZJI. Zwycięstwo bowiem Chin ludowych zdecydowanie i nieodwracalnie przechyla szalę sił na rzecz obozu antyimperialistycznego. A więc — na rzecz obozu postępu i POKOJU.

B.W.

27 b.m. wiosenna Sesja Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. otrzymał 22 bm. następujące zarządzenie Prezydenta R P w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję wiosenną 1949.

Na podstawie art. 7 ust. 1 i 3 Ustawy Konstytucyjnej z 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję wiosenną w dniu 27 kwietnia 1949 r.

Prezes Rady Ministrów
JÓZEF CYRANKIEWICZ

Prezydent Rzeczypospolitej
BOLESŁAW BIERUT

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R.P. wydał zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się 27 kwietnia 1949 r. o godz. 10.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
WŁ. KOWALSKI

Wojska ludowe wkroczyły do Nankinu

Przełamanie linii obronnej na Jang-Tse

Czang Kai Szek wydaje rozkazy

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że oddziały ludowe zaczęły wkraczać w nocy z piątku na sobotę do Nankinu. Agencja stwierdza również, że obrona nacjonalistyczna na rzece Yang-Tse załamała się. Wojska kuomintangowskie ewakuowały miasto Wuhu, 90 km na południowy zachód od Nankinu. Główną kwaterę wojsk nacjonalistycznych przeniesiono do stolicy prowincji Hunan-Czang-Szai Hangkou.

Od chwili wznowienia generalnej ofensywy, chińskie wojska ludowe posuwają się bezustannie naprzód.

Garnizon kuomintangowski w Chin-Kiang został ewakuowany. Miasto leży na linii kolejowej Nankin — Szanghaj. Wojska ludowe przekraczają nadal masowo Yang-Tse-Kiang, kierując się na wschód.

Pełniący obowiązki prezydenta Chin kuomintangowskich Li-Tsung-Jen powrócił do Nankinu po konferencji z Czang Kai Szekiem, od którego otrzymał — jak donoszą anglosaskie agencje prasowe — **ROZKAZ PROWADZENIA WALKI NA CAŁYM FRONCIE.**

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse odnosi z Nankinu, że wojska ludowe zajęły stolicę prowincji Kieng-Su — Czing-Kiang, leżącą na południowym brzegu rzeki Yang-Tse oraz dwa inne miasta, znajdujące się na linii kolejowej Nankin—Szanghaj.

Garnizony wojskowe Thin-Czing i innych dwóch miast zbuntowały się i przeszły na stronę wojsk ludowych. Nacjonalistyczna załoga miasta Pukou, leżącego naprzeciwko Nankinu, wycofała się i pod osłoną artylerii przeszła Yang-Tse-Kiang.

Obserwatorzy wojskowi w Szangha ju przypuszczają, że armia ludowa, licząca 350 tys żołnierzy ogarnia w tej chwili manewrem oskrzydlającym od południa 18 armii kuomintangowskich, rozproszonych na 160 kilometrowym froncie Yang-Tse między Nankinem a Szanghajem.

Według wiadomości, napływających z Nankinu, chińskie organizacje demokratyczne, które działały dotychczas w ukryciu, przystąpiły do organizowania władz miejskich. W mieście panuje zupełny spokój.

Wojska ludowe przeprawiają się przez rzekę Yang-Tse i wkraczają do miasta przez bramę zachodnią, obsadzając umocnione stanowiska, opuszczone w nocy z piątku na sobotę przez oddziały kuomintangowskie.

LONDYN (PAP). Według relacji korespondenta agencji Reutera z Szanghaju oraz doniesień dziennikarzy anglosaskich, szybkie jednostki ruchome chińskich wojsk ludowych posuwały się w sobotę wieczorem od Nankinu w stronę Szanghaju wzdłuż południowego brzegu rzeki Jang Tse.

Wiadomość o zdobyciu Nankinu zakomunikowana została dziś na popołudniowym posiedzeniu Światowego Kongresu w Obronie Pokoju w Paryżu. Wiadomość ta wywołała niezwykły entuzjazm wśród uczestników Kongresu. 2.000 delegatów, reprezentujących 69 narodów powstało z miejsc i długo manifestowało na cześć zwycięstwa chińskiego ruchu wyzwoleńczego.

Akcja dywersyjna

floty brytyjskiej w Chinach

LONDYN (Telepress). Trzy brytyjskie okręty wojenne zakotwiczone na rzece Yang Tse, gdzie toczyły się walki, ostrzeliwały w środę pozycje armii ludowej na północnym brzegu.

Brytyjski okręt wojenny „Amethyst", który płynął rzekomo w „pokojowej" misji, w kierunku oddziałów armii ludowej, w chwili gdy przygotowywały się do forsowania rzeki otworzył do nich ogień ze wszystkich dział. W odpowiedzi „Amethyst" został ostrzelany przez artylerię armii ludowej.

Dwa inne okręty brytyjskie w podobny sposób zaatakowały pozycje oddziałów ludowych na północnym brzegu. Brytyjska admiralicja oświadczyła w komunikacie, że ogień brytyjski „uciszył" kilka pozycji artyleryjskich armii ludowej.

Ta imperialistyczna awantura kosztowała, zgodnie z doniesieniami, życie 20—30 marynarzy brytyjskich. Bezstronni obserwatorzy twierdzą, iż miała ona na celu **ROZPOCZĘCIE AKCJI DYWERSYJNEJ NA RZECE YANG TSE** w momencie, gdy armia ludowa przygotowywała się do wielkiej ofensywy.

Zakaz socjalizacji przemysłu w Niemczech zach.

BERLIN (PAP) Agencja ADN podaje z Wiesbaden, że amerykańska administracja wojskowa nakazała zarządowi prowincji Hessen odwołanie decyzji w sprawie socjalizacji zakładów hutniczych i górniczych.

Władze amerykańskie wydały rozkaz przekazania tych zakładów z powrotem dawnym właścicielom.

3 i 9 maja — dniami pracy

Uchwała prezydium KCZZ

Prezydium KCZZ powzięło 22 b.m. następującą uchwałę:

„Nawiązując do uchwał KCZZ z lat ubiegłych o nadmiernej ilości dni świątecznych w Polsce, powodującej wielkie straty dla gospodarki narodowej, jak i dla budżetu wielu rodzin robotniczych oraz biorąc pod uwagę liczne zobowiązania załóg fabrycznych i kopalnianych, dotyczące przedterminowego wykonania narodowego planu gospodarczego w r.b., prezydium KCZZ postanawia:

1 Zwrócić się do Rządu z prośbą o wydanie zarządzenia, aby w dniu 3 i 9 maja, wzorem lat ubiegłych, we wszystkich instytucjach, fabrykach i zakładach pracy odbywała się normalna praca, zgodnie z interesami Państwa i szerokich mas pracujących.

2 Wezwać ogół robotników i pracowników do normalnej pracy w dniach 3 i 9 maja b.r.".

„Chcemy pokoju i przyjaznej współpracy międzynarodowej"

Głos polski na sesji praskiej Kongresu Paryskiego

Trzeci dzień obrad

W piątek po południu i w sobotę obradowała w dalszym ciągu sesja praska Światowego Kongresu Pokoju. Głos zabierali przedstawiciele poszczególnych delegacji m.in. z ramienia delegacji polskiej: górnik Jan Kolasa i prof. Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie Wojtkowski.

PRAGA (PAP) Na piątkowym popołudniowym posiedzeniu przemawiał w imieniu delegacji węgierskiej min. obrony **Darwas**, po czym zabrała głos członkini delegacji radzieckiej **Gagarina**, która oświadczyła m.in.:

„We wszystkich zakątkach kuli ziemskiej ludzie pragną pokoju, dążą do pokoju i walczą o pokój. Kobiety bez względu na to, w jakim żyją kraju i jakim mówią językiem, zawsze pragną pokoju i szczęścia swoich dzieci".

Po przedstawicielu Mongolii **Cedenbalu** przemawiał członek Akademii Nauk ZSRR **Palladin**, który podkreślił, że obowiązkiem każdego uczonego jest walczyć o to, aby owoce jego pracy naukowej nie były użyte dla celów wojny.

Jako ostatni na posiedzeniu piątkowym przemawiał delegat rumuński **Milcu**, który stwierdził, że Kongres w obronie pokoju znalazł wielki oddźwięk w sercach ludu rumuńskiego.

Otwierając w sobotę 4-ty dzień obrad przewodniczący Drda oznajmia, że przybył do Pragi wiceprzewodniczący Unii Francuskiej Gabriel **d'Arboussier** — sekretarz gen. Demokratycznego Ruchu Afryki Północnej i członek Prezydium Kongresu w Obronie Pokoju. Przybył również deputowany włoski Pietro **Grifone**, wiceprzewodniczący Kongresu Słowian w St. Zjednoczonych i członek delegacji amerykańskiej na Kongres w Paryżu John **Marszałek**, oraz członek amerykańskiej delegacji — **Russel**.

Równocześnie przewodniczący oznajmia, że przewodnicząca delegacji radzieckiej **Gagarina** odjechała do Paryża a na jej miejsce wyznaczono kierownikiem delegacji pisarza Konstantego **Simonowa**.

Przewodniczący komunikuje dalej, że liczba delegatów na sesję praską wynosi obecnie 269, w tym nowoprzybyła delegacja z Triestu, Iranu oraz dalsi delegaci z Austrii i Bułgarii.

Następnie **d'Arboussier** pozdrowił delegatów obradujących w Pradze w imieniu sesji paryskiej i zapewnił, że atmosfera, jaka panuje w Paryżu jest dokładnie tak samo jednolita, jak i w Pradze.

Zabrali z kolei głos min. Oświaty demokratycznej Grecji prof. **Kokkalis**, min. Szkolnictwa Czechosłowacji prof. **Nejedly**, oraz wiceprzewodniczący niezależnych zw. zaw. we wschodnich Niemczech — **Goering**.

Z kolei zabiera głos dwukrotny bohater Zw. Radzieckiego partyzant **Fiedorow**.

„My, partyzanci radzieccy — stwierdza m.in. Fiedorow — zadając ciosy nieprzyjacielowi, wiedzieliśmy, że we Francji, Polsce, Czechosłowacji i innych krajach okupowanych setki tys. partyzantów walczą przeciw wspólnemu wrogowi o wolność i niezależność.

Dziś mieszkańcy Londynu, Coventry, Birminghamu, Paryża, Hawru i Warszawy pamiętają bombardowania hitlerowskie i nie chcą nowej wojny. Dziś moi towarzysze walk partyzanckich poświęcili się pokojowej pracy. Chcą oni pokoju i wolności, przyjaznej współpracy miłujących pokój narodów.

Przewodniczący komunikuje zebranym, że według doniesień agencji Telepress, chińska armia ludowa wkracza do Nankinu. Wiadomość ta wywołuje niebywały entuzjazm zebranych oraz żywiołową manifestację na rzecz demokratycznych Chin.

W dalszym ciągu posiedzenia przemawiał z ramienia delegacji polskiej przodownik pracy **Jan Kolasa**, górnik z kopalni „Eminencja" w Katowicach. Stwierdził on m.in.:

Klasa robotnicza Polski umacniać będzie przyjaźń i sojusz ze wszystkimi siłami postępu na całym świecie, umacniać będzie solidarność międzynarodową z klasą robotniczą Europy Zachodniej i Ameryki. Siły postępu walczyć będą o pokój pod przewodem Zw. Radzieckiego, na którego czele stoi wielki przyjaciel ludzkości Józef Stalin.

Następnie przemawiał przedstawiciel delegacji austriackiej, Ernest **Fischer**.

Popołudniowe posiedzenie sobotnich obrad praskiej sesji Kongresu rozpoczęte zostało odtworzeniem nagranego na płycie przemówienia Yves **Farge**, wygłoszonego na sesji paryskiej.

Następnie wygłosił przemówienie generał **Cordon**, dawny min. obrony narodowej Republiki Hiszpańskiej, obecnie profesor uniwersytetu Karola w Pradze, po czym zabrał głos profesor uniwersytetu katolickiego w Lublinie Andrzej **Wojtkowski**, który powiedział m.in.:

W obronie pokoju światowego, w obronie granicy pokoju, biegnącej Odrą, Nysą i Sudetami zainteresowane są nie tylko narody słowiańskie, nie tylko demokracje ludowe, usuwające u siebie wszelki wyzysk i wszelką krzywdę, ale cała postępowa ludzkość.

Dlatego wszyscy prawdziwi katolicy stają do szeregów obrońców pokoju. Delegacja polska widzi w Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu i w Pradze potężny krok naprzód na drodze do jego utrwalenia.

Po profesorze Wojtkowskim zabrał głos delegat rumuński Jon **Kirilovici**, członek CK Rumuńskiej Konfederacji Pracy, po czym przemawiał delegat radziecki **Amosow**.

Na zakończenie sobotniego posiedzenia, Kongres wysłuchał nagranych na płytach pieśni murzyńskiego śpiewaka Robesona, który wykonał je na sali obrad Kongresu w Paryżu.

Kronika polityczna

Min. spraw zagranicznych, Modzelewski, przyjął 23 bm. posła Albanii w Warszawie p. Mihal Prifti z pierwszą wizytą.

Przekraczając zobowiązania pierwszomajowe

górnik Sadel osiągnął 360 proc. normy

Z całego kraju napływają masowo meldunki o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań 1-majowych. Donoszą one o znacznym zwiększeniu produkcji w miesiącu poprzedzającym Święto Pracy i o przysporzonych milionowych oszczędnościach.

Czołowy przodownik pracy — górnik Jan **Sadel** z kopalni „Bolesław" (DZPW), który zobowiązał się wykonać w kwietniu na cześć Święta Pracy 315 proc. normy, **do 22 b.m. osiągnął 360 proc. normy.**

3-tysięczna załoga **PZPW Nr 1** w Łodzi 19 i 20 b.m. wykonała plan produkcji przędzalni **w 114 proc.**, w tym 98,6 proc. produkcji pierwszego gatunku.

Załoga tkalni PZPD Nr 2 wykonała w całości swe zobowiązania 1-majowe, dając do 20 bm. 500 tys. m. tkanin ponad plan.

Wszystkie zakłady wyrobów papierniczych wykonają plan 3-letni do 3 listopada b.r., a nie, jak przewidywano — 13 listopada b.r. Ogółem załogi fabryk papierniczych samorzutnie podwyższyły roczny plan oszczędnościowy o 310.188 tys. zł.

O 10 dni przed terminem wykonała swe zobowiązania produkcyjne załoga zakładów „Solvay", znacznie przekraczając plan produkcji. Załoga dała produkcję wartości 11.056.700 zł.

5 nowych maszyn uruchomili robotnicy **„Zieleniewskiego"**. Dalsze 6 maszyn zostanie uruchomionych przed 1 maja.

Szereg dalszych fabryk okręgu warszawskiego nadesłało meldunki o całkowitym wykonaniu zobowiązań pierwszomajowych.

Załoga **Państwowych Zakładów Optycznych** melduje o przedterminowym wykonaniu zobowiązania pierwszomajowego. 40 proc. rocznego planu produkcyjnego wykonano w ciągu 4 miesięcy i 21 dni. Pierwszomajowe zobowiązania oszczędnościowe w sumie 10.700 tys. zł wykonano już w 75 proc.

Robotnicy Garbarni Nr 2 w Warszawie uczcili święto klasy robotniczej przez wykonanie planu 5-miesięcznego w ciągu 3,5 miesiąca.

Pracownicy zatrudnieni przy budowie gmachu PZPR przekroczyli swe zobowiązania, wykonując betonowanie konstrukcji czwartego piętra bloku zachodniego oraz szalowanie szkieletu III piętra. Dzięki przyśpieszeniu tempa robót uzyskano 700 tys. zł oszczędności.

Zdecydowane stanowisko Zw. Zaw. w Niemczech Wsch.

w sprawie granicy polsko-niemieckiej

PRAGA (PAP) Przebywający w Pradze wiceprzewodniczący niezależnych związków zawodowych w Niemczech, członek Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej, Bernhardt Goering, delegat na Kongres Obrońców Pokoju, udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP.

Goering stwierdził, że niezależne związki zawodowe w Niemczech Wschodnich przeprowadziły wielką kampanię, w której jasno i otwarcie postawiły zagadnienie granicy niemiecko - polskiej.

„Na wiecach, w których brali udział wysiedleńcy niemieccy z Polski, nie znalazł się ani jeden, który by zaprzeczył, że granica na Odrze i Nysie jest nieodwracalnym faktem i podstawą pokoju.

Podkreślając nasze zdecydowane stanowisko w sprawie granicy polsko - niemieckiej zdajemy sobie sprawę, że działamy na rzecz sprawiedliwego pokoju dla Niemiec, dla niemieckiej klasy robotniczej, mas chłopskich i inteligencji — oświadczył Goering.

Polepszenie bytu mas robotniczych

naczelną troską państwa socjalistycznego

Obrady zjazdu radzieckich zw. zaw.

MOSKWA (PAP) 22 b.m. toczyły się w dalszym ciągu obrady X Zjazdu radzieckich związków zawodowych. W dyskusji nad referatem sprawozdawczym przedstawiciela WCSPS Kuzniecowa wzięli udział wybitni działacze radzieckich związków zawodowych, ministrowie, stachanowcy.

M.in. sekretarz WCSPS TARASOW poświęcił przemówienie zagadnieniu polepszenia bytu mas robotniczych. Zagadnienie to — podkreślił Tarasow — jest naczelną zasadą społeczeństwa socjalistycznego.

Minister szkół wyższych ZSRR **Kaftanow** oświadczył, że w Zw. Radzieckim co trzeci obywatel zdobywa wyższe wykształcenie.

Zjazd gorąco powitał generalnego sekretarza czechosłowackich związków zawodowych **Erbana**, który oświadczył m.in:

„Republika Czechosłowacka nigdy nie będzie służyła cudzym interesom, a jej naród, któremu przewodzi klasa robotnicza nigdy nie pozwoli na eksploatację kapitalistyczną. Naród czechosłowacki wszystkimi siłami będzie chronił wieczystej przyjaźni z narodami Zw. Radzieckiego".

Walka z analfabetyzmem

hasłem Tygodnia „Oświaty, Książki i Prasy"

W dniach od 1 do 8 maja b.r. odbędzie się w całym kraju Tydzień Oświaty, Książki i Prasy.

Jednym z głównych haseł Tygodnia jest walka z analfabetyzmem,

Prowadzona przez Min. Oświaty w skali państwowej akcja zwalczania analfabetyzmu przewiduje przeszkolenie do końca 1951 r. 2.400.000 analfabetów i półanalfabetów. Wykonanie tego zadania nastąpi drogą organizowania kursów, których w okresie od 1.IV.1949 do końca 1951 r. działać będzie 120.000. Poza tym przewidziana jest nauka indywidualna i w małych zespołach.

Na przeprowadzenie całej akcji preliminowano 5,5 miliarda zł. Do 31.XII 1949 r. wydatkowane będzie na ten cel 1.5 miliarda zł.

Prowokacyjny wniosek USA

w sprawie Mindszenty'ego

odrzucony w ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). Specjalny Komitet Polityczny Generalnego Zgromadzenia ONZ zakończył dyskusję w sprawie Mindszenty'ego i pastorów bułgarskich. Obie te sprawy odesłano do właściwych instancji, przewidzianych w traktatach pokojowych z Węgrami i Bułgarią.

Komitet odrzucił olbrzymią większością głosów propozycję utworzenia komisji śledczej ONZ, która miała by przestudiować szczegółowo całe zagadnienie.

Fakt ten dowodzi, że amerykańscy inicjatorzy wniesienia wspomnianych spraw pod obrady ONZ nie potrafili zrealizować w pełni swych planów.

Na żądanie USA

gen. Koenig zwalnia hitlerowców

FRANKFURT (Obsł wł.) — W czasie spotkania między głównodowodzącymi amerykańskiej i francuskiej stref okupacji generałami Clayem i Kenigem, omawiano zagadnienie dotyczące ustosunkowania się do nazistowskich ugrupowań w Niemczech.

W czasie narady gen. Clay polecił Kenigowi objąć amnestią najaktywniejszych, ale „mało znanych społeczeństwu", hitlerowców, zasądzonych niegdyś przez sądy denazyfikacyjne i znajdujących się w więzieniach francuskiej strefy.

Gen. Kenig ma podobno zamiar zwolnić około 40 proc. znajdujących się w więzieniach hitlerowców i część ich wykorzystać do pracy w policji.

Każdy sportowiec czyta

»PRZEGLĄD SPORTOWY«

Trawienie regulują ZIOŁA »CHOLEKINAZA« Nr 1, 2, i 3 H. NIEMOJEWSKIEGO K 2078-1 Sprzedaż w aptekach i skł. apt.

Po raz trzeci po wojnie

TARGI POZNAŃSKIE OTWARTE

W sali reprezentacyjnej MTP odbyło się 23 bm. o godz. 9.30 uroczyste otwarcie XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich. Otwarcia Targów dokonał wicepremier Hilary **Minc**.

Na uroczystość przybyli: wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego **Barcikowski**, wicepremier **Minc**, ministrowie **Dąbrowski, Gede, Dietrich, Rumiński, Dąb-Kocioł, Dybowski, Podedworny, Rabanowski i Szymanowski.**

Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu, ambasadorem Zw. Radzieckiego — Wiktorem **Lebiediewem** na czele.

Przedstawicieli Rządu oraz gości z kraju i zagranicy powitał prezydent Poznania Murzynowski, który wskazał m. in., że powierzchnia zajmowana przez tereny targowe w r. b. wynosi 225 tys. m kw., z czego krytej powierzchni jest 40 tys. m kw.

Stanowi to wzrost w stosunku do r. ub. o około 30 proc.

„W głębokim przeświadczeniu — zakończył prezydent Murzynowski, że dzisiejsze święto pracy polskiej jest wkładem w budowę trwałego pokoju na świecie, proszę ob. wicepremiera Minca o dokonanie aktu otwarcia XXII Targów Poznańskich".

Z kolei głos zabrał wicepremier Hilary **Minc**. (Przemówienie wicepremiera podajemy na str. 1).

Następnie zebrani przeszli na teren Targów i dokonali przeglądu wszystkich stoisk.

Na uroczystościach związanych z otwarciem XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich obecne były delegacje przybyłe z zagranicy: radziecka, na której czele stoi kierownik Izby Handlowej ZSRR — **Niestierow**, bułgarska z min **Markowem**, węgierska z dyrektorem Dep. Min. Handlu **Silargim** oraz rumuńska z sekretarzem gen. Min. Handlu **Gyali** na czele.

W. Brytania

usiłuje zmontować

pakt Pacyfiku

PRAGA (PAP). Jak podaje londyński korespondent agencji Telepress, konieczność rozpatrzenia „problemów konstytucyjnych", które wyłoniły się w związku z proklamowaniem Republiki Hindustanu i Eire była jedynie pretekstem dla zwołania konferencji premierów krajów Imperium Brytyjskiego.

Rzeczywistym tematem obrad ma być omówienie współnych przygotowań wojennych i planów walki z ruchem narodowo-wyzwoleńczym w Azji południowo-wschodniej.

W londyńskich kołach dyplomatycznych panuje pogląd, że rozmowy te stanowić będą podstawę utworzenia w przyszłości jawnie militarnego paktu krajów Pacyfiku.

Przemysł radziecki przekroczył plan

na I kwartał b. r.

Wzrost produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki

MOSKWA (PAP). Sprawozdanie Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR stwierdza, że mimo zwiększenia poprzednio ustalonego planu produkcyjnego I-go kwartału 1949 r. — plan został wykonany w przeszło 100 proc., a w wielu zasadniczych gałęziach produkcji z nadwyżką.

Poważnie wzrosła w I kwartale br. produkcja oddzielnych gałęzi przemysłu w porównaniu z I-ym kwartałem r. ub. M. in. produkcja surowca wzrosła o 22 proc., stali o 27 proc., węgla o 12 proc., ropy naftowej o 10 proc., energii elektrycznej o 15 proc. Produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła o 23 proc.

Produkcja parowozów wzrosła o 20 proc., wagonów towarowych o 30 proc., trolleybusów o 37 proc., samochodów ciężarowych o 48 proc., samochodów osobowych o 120 proc., silników elektrycznych o 39 proc., traktorów o 81 proc., maszyn rolniczych o 71 proc.

Wzrosła także poważnie produkcja towarów pierwszej potrzeby — tkanin przeciętnie o 36,7 proc., obuwia skórzanego o 34 proc., tłuszczów zwierzęcych o 24 proc., herbaty o 33 proc., przetworów mięsnych o 80 proc., mydła o 82 proc. Mięsa o 13 proc.

Rolnictwo radzieckie otrzymało do chwili rozpoczęcia robót polnych o 70 proc. więcej traktorów w porównaniu z tymże okresem r. ub. i 129 proc. więcej pługów traktorowych.

Na 1 stycznia 1949 r. było na całym terenie ZSRR o 9 proc. więcej bydła rogatego, o 58 proc. więcej świń, o 10 proc. koni niż w dniu 1 stycznia ub. r.

Inwestycje w I kwartale br. wzrosły w porównaniu z pierwszym kwartałem ub. r. o 36 proc.

W związku z nową obniżką cen wprowadzoną od 1 marca br sprzedaż towarów w marcu br. w porównaniu z lutym znacznie wzrosła. Między innymi sprzedaż mięsa wzrosła o 23 proc., tłuszczu o 22 proc., produktów rybnych o 16 proc., towarów wełnianych o 38 proc., obuwia o 54 proc., ubrań o 81 proc.

Wydajność pracy zwiększyła się w tym okresie o 15 proc.

Węgierskie winogrona

na Targach

POZNAŃ (obsł. wł.) Samolotem z Budapesztu przywieziono ponad 4 tysiące kg winogron i innych artykułów spożywczych przeznaczonych do sprzedaży detalicznej w kioskach węgierskich i rumuńskich.

Nowa treść stosunków gospodarczych

Dokończenie przemówienia wicepremiera Minca

(Początek na str. 1-ej)

Stosunki gospodarcze, które łączą nas ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej, są to stosunki nowego typu, stosunki wzajemnej pomocy i solidarności, stosunki diametralnie odmienne od stosunków między krajami kapitalistycznymi.

Targi więc ukazują się nam jako odbicie i pokaz braterskich stosunków, stosunków nowego typu z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Na Targach znajdziemy różnostronną i bogatą reprezentację szeregu krajów europejskich o odmiennym niż nasz ustroju, szeregu krajów kapitalistycznych. Ta obfita ekspozycja szeregu europejskich krajów kapitalistycznych jest w r. 1949 rzeczą znamienną. W momencie kiedy zza oceanu idą dyrektywy dyskryminacji Polski w handlu zagranicznym, w momencie, gdy usiłuje się narzucić ograniczenie stosunków między Wschodem a Zachodem, bogata ekspozycja kapitalistycznych krajów Zachodniej Europy na Targach Poznańskich, jest rzeczą, na którą warto zwrócić uwagę.

Targi więc ukazują się nam jako wyraz naszych stosunków z wszystkimi krajami, bez względu na ich ustrój i jako wyraz tego, że w interesach wszystkich państw i krajów należy rozszerzać wzajemne stosunki gospodarcze.

Otwieramy nasze Targi w momencie, kiedy na całym świecie wzbiera potężna fala walki o pokój, kiedy na całym świecie wzbiera potężna fala oburzenia przeciwko podżegaczom wojennym. Targi są nie tylko wyrazem naszej pokojowej pracy, ale są także pokazem naszej siły gospodarczej, która stanowi istotne ogniwo w sile gospodarczej całego antyimperialistycznego pokojowego frontu.

Jest rzeczą niewątpliwą, że siła gospodarcza frontu antyimperialistycznego jest ważkim i w wielu wypadkach decydującym czynnikiem w walce o pokój.

Targi więc ukazują się nam jako ważki czynnik, odbijający nasz wkład **w walkę o pokój**, w walce przeciw podżegaczom wojennym.

Międzynarodowe Targi Poznańskie ukazują się nam jako pokaz i odzwierciedlenie naszych osiągnięć gospodarczych, jako wyraz naszych braterskich stosunków ze Zw. Radzieckim, jako przejaw stosunków nowego typu, które łączą nas z ZSRR i krajami demokracji ludowej, jako przejaw naszych dążności do utrzymywania stosunków gospodarczych z wszystkimi krajami na podstawie wzajemnych korzyści i jako wkład w walce o pokój.

Tak rozumiemy Międzynarodowe Targi Poznańskie, które niniejszym **ogłaszam za otwarte.**

Porty polskie

przekroczyły plan przeładunku

na I kwartał r. b.

W marcu b.r. ogólne obroty towarowe portów polskich w dalszym ciągu zwyżkowały, osiągając sumę 1.573 tys. ton. Suma ta jest bliska rekordu przeładunku, osiągniętego w sierpniu ub. r.

Wszystkie polskie porty morskie przekroczyły również planowane obroty w pierwszym kwartale r.b., wykonując plan przeładunku w 118 proc. Wzrost obrotów w porównaniu z pierwszym kwartałem ub. r. wynosi 39 proc.

Życie sportowe

120 kolarzy na starcie

wyścigu P — W

W wyścigu Praga — Warszawa weźmie ostatecznie udział 20 drużyn, tj. 120 kolarzy, z następujących państw: Albania — 1 drużyna, Bułgaria — 3 drużyny, Czechosłowacja — 3 drużyny, Finlandia — 1 drużyna, Francja — 3 drużyny, Polska — 3 drużyny, Rumunia — 2 drużyny, Węgry — 2 drużyny, Włochy — 2 drużyny.

W historii kolarstwa amatorskiego nie było jeszcze tak wielkiej imprezy. Dla porównania można podać, że nawet w największym na świecie wieloetapowym wyścigu kolarzy zawodowych — „Tour de France" nie bierze udziału więcej, niż 100 zawodników. W roku ubiegłym startowało w tej imprezie 90 kolarzy, reprezentujących 4 państwa.

Komitet Organizacyjny w Pradze ułożył plan startów na terenie Czechosłowacji następująco:

start w Pradze — godz. 14,30; w Pardubicach — godz. 9; w Brnie — godz. 8; w Gottwaldowie — godz. 10; w Morawskiej Ostrawie — godz. 12.

Rewanż za mistrzostwa Polski

w siatkówce kobiecej

W sali YMCA rozpoczął się turniej piłki siatkowej kobiet, organizowany przez ZS „Spójnia". Zawody noszą nazwę „rewanżu za mistrzostwa Polski".

W pierwszym spotkaniu „Spójnia" pokonała, po słabej grze, warszawski AZS w stosunku 3:2 (15:11, 13:15, 15:8, 7:15, 15:6).

W drugim meczu „Grom" (Gdynia) pokonał zdecydowanie mistrza Polski „Chemię" (Łódź) w stosunku 3:0 (15:3, 15:6, 15:6).

Zagraniczne starty

naszych motocyklistów

PZM postanowił wysłać ekipę wyścigową motocyklistów polskich na „Grand Prix" Węgier, która odbędzie się w Budapeszcie w dniu 8 maja br.

PZM projektuje wysłać 5 czołowych zawodników polskich: Dąbrowskiego (Norton — 500 ccm), Mielocha (Norton — 500 ccm), St. Bruna (Norton 350 ccm), Żymirskiego (Triumph — 500 ccm) i Jankowskiego (Velocette — 350 ccm).

Ponadto PZM przewiduje wysłanie wyścigowej ekipy narodowej na „Grand Prix" Rumunii (w Bukareszcie — 5 czerwca br.).

ZZK — ŁKS

8:1 (3:1)

W Poznaniu odbył się mecz o mistrz. Ligi, w którym ZZK pokonał ŁKS 8:1 (3:1).

Bramki dla ZZK zdobyli: Anioła — 3, Czapczyk — 2, Wojciechowski, Kołtuniak i Białas — po 1. Honorowy punkt dla ŁKS-u zdobył Baran z rzutu karnego.

Skład Warszawy na mecz

piłkarski z Łodzią

Na międzyokręgowy mecz piłkarski o puchar Kałuży Warszawa — Łódź, który odbędzie się w dniu 29 bm. w Warszawie, WOZPN ustalił następujący skład drużyny stołecznej.

Skromny (Boruc), Wołosz, Pruski, Milczanowski, Brzozowski, Wiśniewski, Sąsiadek, Borowiecki, Świcarz, Szularz i Mordarski. Jako rezerwowi wyznaczeni zostali: Olszewski i Ochmański.

Sport warszawski w dniu 1 Maja

W dniu Święta Pracy 1 Maja sportowcy stolicy wezmą udział w defiladzie, w strojach sportowych.

Na czele kolumny sportowej, która iść będzie za grupą młodzieżową, ma szerować będą działacze i kierownicy sportu stołecznego, następnie studenci i studentki Akademii Wychowania Fizycznego, pion Związków Zawodowych, Ludowe Zespoły Sportowe z województwa warszawskiego, Zrzeszenie Sportowe „Gwardia", sportowcy klubów wojskowych, reprezentowani przez WKS „Legia" oraz członkowie Akademickiego Zrzeszenia Sportowego.

Najliczniejszą grupę stanowić będzie pion Związków Zawodowych, który wystąpi w liczbie ponad 3 tys. osób. Na czele grupy pomaszerują sportowcy ZS „Kolejarz", następnie „Budowlani", „Ogniwo", „Spójnia"; „Stal", „Włókniarz", reprezentowany przez członków klubów sportowych Żyrardowa, Chodakowa i Milanówka oraz „Związkowiec".

W dniu 1 maja odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego mecz piłkarski ZS „Stal" (Śląsk) — WKS „Legia" (Warszawa). Poza meczem odbędą się imprezy z innych dziedzin sportu.

Walka o pokój - to walka patriotów
O ZABEZPIECZENIE SUWERENNOŚCI SWEGO NARODU
Przemówienie Bolesława Bieruta na plenum KC PZPR

Na plenarnym posiedzeniu KC PZPR, przewodniczący KC — Bolesław Bierut, wygłosił referat o zadaniach Partii w walce o pokój. Poniżej zamieszczamy najbardziej istotne fragmenty referatu. (Pełny tekst zostanie ogłoszony w najbliższym numerze „Nowych Dróg").

„Od Kongresu Zjednoczeniowego upłynęło 4 miesiące. Był to okres bardzo intensywnej pracy w naszej Partii, która scalała swe szeregi i swe organizacje terenowe na podstawach nowego statutu PZPR, kierując równocześnie coraz bardziej wartkim nurtem życia politycznego, społecznego i gospodarczego w naszym kraju.

W ciągu tego stosunkowo krótkiego okresu czasu rola klasy robotniczej i Partii naszej, wzbogaconej doświadczeniem i uchwałami Kongresu — wyrosła poważnie i usprawiedliwiała całkowicie zaufanie i nadzieje mas pracujących, wyrażane podczas Kongresu Zjednoczeniowego.

Toteż pomyślnie i można powiedzieć sprawnie przeszły tak żywotne i doniosłe dla klasy robotniczej i dla całego naszego życia gospodarczego zmiany, jak likwidacja systemu zaopatrzenia kartkowego, ustalenie nowego systemu płac i nowych norm pracy w przemyśle.

Wzrasta twórcza inicjatywa mas

Miesiąc temu odbyła się Ogólnokrajowa Narada Oszczędnościowa, która postawiła przed klasą robotniczą, przed kierownikami naszej gospodarki i administracji nowe, wyjątkowej wagi zadania usprawnienia i podniesienia wydajności pracy, racjonalizacji i lepszej organizacji naszych wysiłków produkcyjnych, walki z marnotrawstwem i rozrzutnością, zastosowania oszczędności, umożliwiających przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, wciągnięcia do współzawodnictwa socjalistycznego najszerszych mas robotniczych.

Narada ta, jak również odbyty przed dwoma tygodniami Kongres Związku Samopomocy Chłopskiej były dobitnym potwierdzeniem WIELKICH PRZEMIAN, dokonywujących się w psychice i w postawie społeczno-politycznej mas pracujących naszego kraju.

Niewątpliwe jest, że w polskiej klasie robotniczej, wśród przodujących mas chłopstwa i inteligencji wzrasta świadomość budowniczych nowego ustroju społecznego oraz poczucie odpowiedzialności rzeczywistych gospodarzy kraju za jego losy, za jego rozwój i przyszłość, wzrasta aktywność mas, **WZMAGA SIĘ ICH TWÓRCZA INICJATYWA.** Są to najbardziej znamienne i doniosłe zjawiska naszego wewnętrznego życia społeczno-politycznego.

Ale okres, jaki upłynął od Kongresu Zjednoczeniowego obfitował również w poważne wydarzenia na terenie międzynarodowym, co nie może pozostać bez wpływu na stosunki polityczne i zadania polityczne, jak również na procesy gospodarcze w poszczególnych krajach Europy. Kraje demokracji ludowej czujnie śledzić muszą bieg wypadków i uwzględniać nowe momenty w swej codziennej pracy.

Dlatego też Biuro Polityczne uznało za celowe skupienie uwagi dzisiejszego Plenum KC na ocenie położenia międzynarodowego i zadaniach, które stąd wypływają dla naszej Partii.

Siły pokoju i siły agresji

Rozgromienie faszyzmu i zapalnych ognisk agresji imperialistycznej w Europie i Japonii w ostatniej wojnie nie usunęło, oczywiście, źródła agresji i wojen, które rodzi sam system gospodarki kapitalistycznej. Z systemu tego odpadły nowe ogniwa, zwężając poważnie jego terytorialny zasięg działania. Mimo ciężkich strat wojennych i zniszczeń narody Związku Radzieckiego odbudowują szybko swój kraj i rozwijają w potężnym, twórczym rozmachu nowe siły wytwórcze na podstawach planowej gospodarki socjalistycznej.

Wyzwolone przez Armię Radziecką kraje demokracji ludowej budują pomyślnie, w oparciu o przyjaźń z ZSRR i pomoc wzajemną, trwałe fundamenty socjalizmu. Rosną szybko siły obozu pokoju i postępu, na czele którego kroczy wielki Związek Radziecki i do którego należy Polska oraz bratnie kraje demokracji ludowej.

Natomiast przeciwieństwa ekonomiczne i polityczne, właściwe imperialistycznemu systemowi gospodarki kapitalistycznej nie zmalały, a zaostrzyły się w wyniku wojny i potęgują wzrost elementów ogólnego kryzysu gospodarki światowej. Naruszone w wyniku zniszczeń wojennych i nierównomiernego rozwoju dawne ustosunkowanie sił między głównymi mocarstwami imperialistycznymi tai w sobie **ZARZEWIE NOWYCH ANTAGONIZMÓW I NAPIĘĆ** między nimi, mimo przejściowego i wzajemnego uzależnienia się w postaci zawieranych umów i paktów. Umowy te noszą charakter nie tylko ciężkich zobowiązań ekonomicznych, ale i dyskryminacyjnej zależności politycznej.

W systemie kapitalistycznym nie ma takiej chwili, w której podżegacze wojenni, producenci i handlarze broni, wykolejeńcy, awanturnicy i najrozmaitsze kategorie ludzi, których byt opiera się na grabieży i gwałcie (a takich ludzi ustrój kapitalistyczny rodzi i wypiastowuje nieustannie w coraz to większej liczbie) nie marzyliby o wojnie, która niszczy miliony, ale obsypuje złotem tysiące, która niesie nieszczęście ludziom pracy, ale jest intratnym interesem dla zwyrodnialców i spekulantów.

Mimo to WOJNA ŚWIATOWA JEST ZBYT WIELKIM I ZŁOŻONYM ZJAWISKIEM SPOŁECZNYM, aby mogła wybuchnąć w każdych warunkach, gdy tego zapragną te czy inne grupy podżegaczy wojennych.

Oczywiście podżegacze wojenni, spiskując, intrygując, organizując różnorodne czynniki, zainteresowane w grabieży i wojnie, stwarzają warunki, sprzyjające wybuchowi wojen w chwili, gdy międzynarodowa sytuacja polityczna i gospodarcza nagromadziła w sobie dość ognisk zapalnych, które w odpowiednich okolicznościach mogą awanturnicy wojenni przeobrazić w pożar światowy. Dlatego właśnie **KONIECZNA JEST NIEUSTANNA OSTRA WALKA Z KNOWANIAMI PODŻEGACZY WOJENNYCH.**

Dążenia imperializmu amerykańskiego

Światowy kapitał finansowy usiłuje ponownie wystąpić jako jednolita i zorganizowana siła w walce z nowym systemem gospodarki społecznej — w walce ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i krajami demokracji ludowej oraz w walce z ruchem wyzwoleńczym mas pracujących całego świata.

Celem wzmożenia TENDENCJI DOŚRODKOWYCH, celem skupienia sił świata kapitalistycznego i zmobilizowania go do agresji — imperializm amerykański próbuje wygrać strach burżuazji krajów zachodnio-europejskich przed rewolucją, a równocześnie zachęcić je starą hitlerowską perspektywą obłowienia się kosztem ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Tymczasem **pod przykrywką tych haseł odbywa się faktycznie zwasalizowanie krajów zachodnio-europejskich przez USA.**

Siły odśrodkowe

Obok jednak wspomnianych tendencji dośrodkowych w świecie kapitalistycznym działają **SIŁY ODŚRODKOWE**, rozprzęgające świat kapitalistyczny.

W czym przejawia się działanie tych sił odśrodkowych?

1 W lęku przed katastrofalnymi skutkami ewentualnej agresji imperialistycznej szczególnie w obliczu rosnącej nieustannie potęgi gospodarczej, militarnej ZSRR i krajów demokracji ludowej, ich zwartości i prężności politycznej, jak również w obliczu narastającej fali walk narodowo-wyzwoleńczych w koloniach i półkoloniach

2 W nacisku mas ludowych krajów kapitalistycznych, które nie chcą wojny przeciw ZSRR i bronią suwerenności swoich krajów — wymownym świadectwem tego jest szereg faktów: postawa francuskich i włoskich robotników, którzy zademonstrowali swą niezłomną wolę sparaliżowania wojny imperialistycznej. Potężnym argumentem jest obradujący dzisiaj Światowy Kongres Pokoju w Paryżu i w Pradze

3 W rozwoju wewnętrznych przeciwieństw między imperialistycznych (antagonizm angloamerykański, anglo-francuski, francusko-niemiecki i anglo-niemiecki, włosko-angielski i włosko-francuski, japońsko-angielski i japońsko-australijski — ostatnio zaś antagonizm między USA a wasalizowanymi krajami zachodnio-europejskimi podsycanych szczególnie przez niektóre grupy kapitalistyczne.

Mobilizowanie ogólnonarodowego frontu patriotów

Dlatego każdy sukces gospodarczy, polityczny i kulturalny ZSRR i krajów demokracji ludowej, każde osiągnięcie w zakresie konsolidacji politycznej krzyżuje plany podżegaczy wojennych i konkretnie oddala wojnę.

Dlatego też naczelnym zadaniem partii robotniczych jest mobilizacja mas pracujących do walki o pokój. Na całym świecie tworzy się obecnie potężny front masowej walki o pokój, w którym obok robotników i chłopów skupiają się najwybitniejsi uczeni, pisarze, artyści, ludzie ze wszystkich działów pracy umysłowej i fizycznej.

Masy pracujące we wszystkich krajach nienawidzą wojny i niewątpliwie pragnęłyby nie dopuścić do tego, aby mogła się powtórzyć straszliwa zbrodnia, którą faszyzm zaprodukował świat u.

Towarzysz **Stalin** w wywiadzie udzielonym przed kilku miesiącami korespondentowi „Prawdy" stwierdził: ...„zbyt wielkimi są siły społeczne, broniące pokoju, ażeby uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli je pokonać i zwrócić w kierunku nowej wojny".

Wynika z tego, że problem wojny światowej w obecnych warunkach rozstrzygać się będzie nie w gabinetach podżegaczy wojennych i dyplomatów imperialistycznych, ale NA POLU WALKI MIĘDZY OBROŃCAMI POKOJU, A INSPIRATORAMI WOJNY.

Musi to być walka, której impulsem będą nie tylko uczucia, ale i argumenty ideologiczne, nie tylko akcja polityczna, ale i gospodarcza, nie tylko broń moralna, ale i materialna. **W WALCE O POKÓJ JAŁOWY PACYFIZM NIE DA ŻADNYCH SKUTKÓW.** Walka o pokój jest walką klasową, a w walce klasowej zwyciężają tylko milionowe masy ludzi, rozumiejących potrzebę walki, na których czele stoją partie rewolucyjne.

Walka o pokój jest zarazem walką narodową, WALKĄ PATRIOTÓW o zabezpieczenie suwerenności swego narodu, a więc jest walką, która może i powinna skupić pod jednym sztandarem wszystkich patriotów bez względu na ich różnice światopoglądowe, wyznaniowe itp. Mobilizowanie takiego ogólnonarodowego frontu robotników, chłopów i inteligencji w walce o pokój, to jedno z głównych zadań naszej Partii.

Zadania partii w zakresie politycznym

Pokoju nie da się zabezpieczyć automatycznie. O utrwalenie pokoju walczyć trzeba wytrwale i codziennie. Walka o pokój stawia przed naszą Partią wielkie zadania w zakresie politycznym, gospodarczym i ideologicznym.

Jakież to są **zadania polityczne?** Dadzą się one zgrupować w pięciu punktach.

PO PIERWSZE, trzeba twardo realizować linię Partii w kierunku izolowania wypierania i rugowania elementów klasowo-wrogich, wytrwale i nieustępliwie umacniać pozycję klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

PO WTÓRE, wzmocnić musimy naszą walkę z obcą agenturą, wyostrzyć i udoskonalić formy tej walki, skuteczniej odsłaniać i unieszkodliwiać ośrodki obcej agentury.

PO TRZECIE, trzeba więcej niż dotychczas poświęcać uwagi zagadnieniom obronności.

Należy również bardziej niż dotychczas doceniać sprawy wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go większą troską i opieką partyjną.

PO CZWARTE, na platformie walki o utrwalenie pokoju należy realizować jak najszerszą konsolidację polityczną członków partii demokratycznych i bezpartyjnych.

PO PIĄTE, należy ugruntować i pogłębić w najszerszych masach braterską przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i jak najszerzej spopularyzować wagę naszego sojuszu i przyjaźni z ZSRR dla sprawy utrwalenia pokoju, naszego bezpieczeństwa, rozwoju i niepodległości Polski. ZSRR jest i pozostanie potężną twierdzą pokoju, otuchą i oparciem wszystkich narodów walczących o utrwalenie pokoju i swej niepodległości.

Gospodarcza rola Polski we froncie antyimperialistycznym

Przejdę teraz do tych zadań, które w walce o pokój stoją przed Partią **w dziedzinie gospodarczej.**

Potężną przeszkodą na drodze do zrealizowania wojennych planów imperialistów amerykańskich stanowi rosnąca potęga gospodarcza ZSRR i krajów demokracji ludowej. Siła ekonomiczna Związku Radzieckiego jest znacznie większa, niż w okresie wojny z hitlerowskimi najeźdźcami. Siła ta została wzmożona przez stałe i szybko rozwijający się potencjał gospodarczy krajów demokracji ludowej. Siła gospodarcza i obronna państw frontu anty-imperialistycznego jest niezmiernie ważnym czynnikiem w walce o pokój, w walce o utrzymanie planów wojennych imperializmu amerykańskiego.

We froncie anty-imperialistycznym, w sile gospodarczej i obronnej tego frontu, Polska z jej dwudziestopięciomilionową ludnością, świadomą, zdolną i pracowitą klasą robotniczą, z wielką (piątą na świecie pod względem wielkości) produkcją węgla, z wielką produkcją cynku, z szybko i pomyślnie rosnącą metalurgią i przemysłem maszynowym, z wielką produkcją taboru kolejowego, rozwijającą się rolnictwem, z rozgałęzioną siecią arterii komunikacyjnych, **STANOWI CZYNNIK BARDZO ISTOTNY**

Rozwijając i wzmacniając naszą gospodarkę, rozwijamy i wzmacniamy jednocześnie siłę gospodarczą i obronną całego frontu antyimperialistycznego, rozwijamy i wzmacniamy siły pokoju.

Obrona produkcji przed ciosami wroga

Nacisk imperialistyczny na naszą gospodarkę przejawia się nie tylko w próbach specyficznej blokady, ale i w usiłowaniach podminowania jej od wewnątrz. Historyczne doświadczenie uczy, że **imperialiści i elementy kapitalistyczne, wewnątrz kraju pobici w masowej walce politycznej, przechodzą w coraz silniejszym stopniu do stosowania metod szpiegostwa, sabotażu i dywersji.** Dla nikogo, kto trzeźwo patrzy na rozwój wypadków nie może ulegać wątpliwości, że imperialistyczni organizatorzy wojny, korzystając z pomocy swych agentów wewnątrz kraju, będą się starali przez sabotaż i dywersję zahamować rozwój naszej gospodarki, potężnego czynnika walki o pokój.

Trzeba zrozumieć, że nie wystarczy tylko dbać o wzrost produkcji i o jej jakość, ale trzeba bezwzględnie i koniecznie chronić tę produkcję przed ciosami wroga, sabotażysty i dywersanta. Wymaga to postawienia zadania ochrony naszego przemysłu i całości naszej gospodarki, jako zadania pierwszorzędnej wagi.

Parę słów o jeszcze jednej metodzie działania podżegaczy wojennych i wroga klasowego na terenie naszej gospodarki. Jest to metoda organizowanego wykupywania towarów za pomocą siania paniki wojennej i namawiania ludności do gromadzenia zapasów. Nie należy nie doceniać szkód i zakłóceń, które tego rodzaju działalność często przynosi.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli partia weźmie się poważnie do przeciwdziałania tej wrogiej akcji, jeżeli potrafi uświadomić i zahartować swych członków a przez to i całą ludność, to działalność wroga klasowego i agentów imperialistycznych w tej dziedzinie nie zostanie silnie utrudniona.

Walka z kosmopolityzmem i nacjonalizmem

Jakie zadania w walce o pokój wysuwają się na czoło **na froncie ideologicznym?**

Jeśli ideologicznym instrumentem agresji hitlerowskiej był rasizm, to przygotowanie agresji imperializmu amerykańskiego odbywa się pod znakiem kosmopolityzmu.

Toteż zwalczanie kosmopolityzmu, jako ideologii rezygnacji z praw i potrzeb własnego narodu oraz kapitulanctwa wobec imperializmu, łączy się z walką o pokój i niepodległość.

Jakie są u nas konkretne przejawy kosmopolityzmu?

W polityce kosmopolityzm prowadzi do rezygnacji z suwerenności narodowej i niepodległości na rzecz „upragnionego" amerykańskiego imperium, co ze szczególną jaskrawością występuje w środowisku reakcyjnej emigracji. Nie są wolne od tego koła reakcyjne w kraju, a w szczególności koła prowatykańskie, dla których źródłem dyspozycji nie jest polska racja stanu, lecz Watykan z jego proamerykańską i proniemiecką polityką.

Jak nieuchronnie doprowadza nacjonalizm do zwyrodnienia ruchu robotniczego świadczy reakcyjna postawa dzisiejszych przywódców partii jugosłowiańskiej. W kampanii wrogości przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej rywalizują oni z najzaciętszymi wrogami socjalizmu.

W dziedzinie kultury kosmopolityzm wyraża się u nas w niedocenianiu narodowego dorobku kulturalnego, wyrzekaniu się własnych postępowych tradycji, w czołobitności wobec schyłkowej kultury kapitalistycznej i wszelkich jej wynaturzeń, w pozbawionym często godności padaniu plackiem przed amerykańską sztuką, literaturą i nauką, niezależnie od istotnych ich wartości.

W Ameryce kosmopolityzm jest supernacjonalizmem, w krajach marshallowskich przybiera postać kapitulanctwa i zdrady narodowej. U nas walka z kosmopolityzmem, narodowym kapitulanctwem i nihilizmem narodowym łączy się z walką z nacjonalizmem i szowinizmem, które dotychczas były główną postacią antyproletariackiej ideologii.

Patriotyzm i proletarjacki internacjonalizm

Partia nasza kosmopolityzmowi i nacjonalizmowi przeciwstawia prawdziwy patriotyzm i proletariacki internacjonalizm. W tym świetle szczególnego znaczenia nabiera krytyczne opracowanie naszej spuścizny kulturalnej, odsłonięcie i spopularyzowanie całego bogactwa naszego dorobku narodowego, naszego wkładu do kultury ogólnoludzkiej, naszych walk rewolucyjnych i naszych najnowszych osiągnięć.

Ideologia kosmopolityzmu prowadzi do degradacji gospodarczej, politycznej i kulturalnej, do niewoli kolonialnej. Ideologia suwerenności i patriotyzmu ludowego i socjalistycznego, opartego na proletariackim internacjonaliźmie prowadzi do maksymalnego rozwoju sił wytwórczych, do upowszechnienia i rozkwitu kultury narodowej, do wszechstronnego rozwoju wszystkich twórczych sił narodu. W tym przeciwstawieniu tkwi istota walki ideologicznej o pokój przeciw zaborczości i agresji imperialistycznej.

Linia podziału

Obraz świata po czterech latach pokoju zarysowuje się z niezwykłą jasnością:

Kto chce ludowładztwa, kto chce szczęścia i pomyślności ludu, kto jest szczerym patriotą, kto chce rozkwitu i suwerenności Polski — ten jest obrońcą pokoju, demokracji, socjalizmu.

Kto chce wywłaszczenia i ujarzmienia ludu, kto chce powrotu obszarników i kapitalistów, kto jest wyznawcą dolarowego imperium — ten mimo swej pseudo-mocarstwowej i nacjonalistycznej frazeologii jest kosmopolitą i zdrajcą niepodległości.

Taka jest obecna linia podziału. Siły polskich mas pracujących, na czele których kroczy w zwartych szeregach bohaterska polska klasa robotnicza, poczucie słuszności naszej sprawy, niezłomny hart ideowy naszej Partii sprawia, że w bieżącym roku 1949 jeszcze mocniej skupi się olbrzymia większość narodu dookoła naszej platformy Polski Ludowej, w walce o pokój, w marszu do socjalizmu.

Dla wszystkich uczciwych i szlachetnych ludzi, **walka o pokój jest dziś równoznaczna z walką o wolność i postęp człowieka,** o obronę jego zdobyczy moralnych i duchowych, umysłowych i materialnych.

Dla wszystkich ludzi pracy, bez względu na ich narodowość, czy wyznanie, na ich kolor skóry, czy sposób ich życia, walka o pokój oznacza walkę o zniesienie źródeł i korzeni społecznych, rodzących nastroje grabieży, wyzysku i przemocy nad człowiekiem, a więc oznacza walkę o nowy i lepszy ustrój społeczny.

Dla klasy robotniczej, dla partii robotniczych i komunistycznych — **hasło walki o pokój jest równoznaczne z walką o zwycięstwo socjalizmu w całym świecie.**

Walka o pokój, czy też kurs na wojnę, to w obecnych warunkach probierz nowego podziału społecznego i nowego układu sił międzynarodowych, który doprowadzi do całkowitej zagłady imperializmu, doprowadzi do zwycięstwa ustroju społecznego, w którym nigdy więcej człowiek nie podniesie ręki zbrojnej na człowieka.

Henryk Korotyński

JEDNOŚĆ PŁYNĄCA Z RÓŻNORODNOŚCI

(Telefonem z Paryża od specjalnego wysłannika API)

Co najbardziej skłania do rozmyślań po czterech dniach obserwacji Kongresu Pokoju? Jedność w różnorodności. Kongres Paryski jest barwną feerią kilkunastu narodów, kilkunastu języków wszystkich ras, jakie zamieszkują kulę ziemską i większości wyznań religijnych. Różnorodność, odmienność, wielobarwność nie jest jednak czynnikiem negatywym.

Wielka idea pokoju na całym świecie, sprawa przyszłości (nie lękajmy się wielkich słów) rodu ludzkiego — łączy tu wszystkich, skupia rożnokolorowe światła w jednej soczewce, nie odbierając im ich odrębności.

Tu właśnie, na Kongresie Pokoju, duma narodowa, patriotyzm, dźwięczą najszlachetniej, tu grają z poczuciem łączności międzynarodowej i świadomością wspólnego wszystkim celu.

WROCŁAW — SYMBOL

My, Polacy jesteśmy dumni, że to we Wrocławiu, że właśnie z inicjatywy naszych i francuskich intelektualistów narodził się wielki ruch w obronie pokoju. Pamiętają o tym wszyscy w Paryżu. Słowo „Wrocław" słyszy się wielokrotnie na sali i w kuluarach — Wrocław — miasto symbol.

Wokoło naszej delegacji, wokół spraw naszego kraju skupia się żywe zainteresowanie i delegatów i dziennikarzy. Wywiady, fotografie i rysunki w prasie. Gdy przewodniczący zaprasza do prezydium przybyłą w toku obrad Wandę Jakubowską, sala urządza gorącą owację twórczyni „Ostatniego Etapu". Gdy na komisji organizacyjnej Kongresu Wojciech Żukrowski zgłasza w imieniu polskiej delegacji wniosek ufundowania stałej międzynarodowej nagrody za najlepsze dzieło literackie i artystyczne, służące sprawie postępu i pokoju, wniosek ten spotyka się z pełnym poparciem i uznaniem innych delegatów.

Tu, na Kongresie Pokoju nie ma podziału na bloki, na Wschód i Zachód, na Europę, Amerykę i Azję. Tu nie ma różnic między małymi i wielkimi narodami. Wkład i udział każdego z narodów jest cenny. Różnorodność jest właśnie siłą.

AMERYKAŃSKIE NIESZCZĘŚCIE

Gdy Aleksy Fadiejew mówi o książce Amerykanina, Williama Vogta, wydanej w Nowym Jorku w r. 1948 z przedmową czołowego polityka amerykańskiego, senatora Bernarda Barucha — kilku dziennikarzy amerykańskich zaczęło pogwizdywać i pokrzykiwać, wyraźnie demonstrując swoje niezadowolenie. Poproszono ich grzecznie, aby nie przeszkadzali, więc szybko ucichli. Ale ja dobrze rozumiem ich niezadowolenie — prasowych przedstawicieli dolara.

Książka Vogta jest jednym z wielu, ale szczególnie wymownym przykładem, który dowodzi, dlaczego narody nie jednoczą się i nie zjednoczą na platformie amerykańskiego molocha kapitalistycznego.

Vogt (jego teza, to nie wyraz indywidualnych poglądów) pisze, że Stany Zjednoczone są przeludnione i że grozi im wskutek tego obniżenie stopy życiowej. Co gorsza — wzrasta również zastraszająco ludność Europy.

„Na nieszczęście (dosłownie na nieszczęście) — pisze Vogt — mimo wojny, okrucieństw niemieckich i głodu, ludność Europy, nie licząc Rosji, powiększyła się między rokiem 1936 a 1946 o 11 milionów. Liczba głodnych gąb do nakarmienia wzrasta. Ale kula ziemska nie powiększa się. Jakiż na to sposób? Zmniejszenie ludności Europy.

RECEPTA MOLOCHA

Vogt pisze dosłownie:

„Wszystko, cokolwiek uczynimy dla utrzymania wzrostu ludności, prowadzi do zguby kontynentu i nas samych. Stabilizacja, która nastąpi po zmniejszeniu liczby Europejczyków stanowić będzie nasz najcenniejszy wkład do sprawy pokoju i ogólnego dobrobytu".

Ale nie tylko zmniejszenie liczby Europejczyków zaleca Vogt: „Największą tragedią, jaka może zdarzyć się Chinom, jest zmniejszenie się procentu śmiertelności. Z punktu widzenia całej ludzkości, głód w Chinach jest nie tylko pożądany, ale nawet konieczny".

Oto, na jakich podstawach moloch dolarowy chciałby jednoczyć narody. Oto dlaczego na tej amerykańsko-kapitalistycznej platformie zjednoczenia nie będzie. Oto dlaczego w Chinach, mimo zastrzyku 5 miliardów dolarów zwycięża lud, który nie chce, by jego wkładem dla ludzkości był głód i zwiększająca się śmiertelność.

Oto dlaczego zjednoczenie odbywa się na tej platformie, która tworzy Kongres Pokoju w Paryżu.

Henryk Korotyński

JERZY ROS

DWUDZIESTE DRUGIE

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Poznań, w kwietniu.

Do Poznania pociąg nasz przybył około czwartej rano. Wprawdzie pisze się „o czwartej rano", ale na dobrą sprawę o tej porze panuje jeszcze najnormalniejsza noc z przepisowymi gwiazdami i rąbkiem księżyca. Przed starym, wysłużonym drewnianym barakiem, pełniącym od lat powojennych funkcje poznańskiego dworca kolejowego, drzemały dorożkarskie szkapy, śniąc swój sen o worku złotego owsa. Spali na kozłach dorożkarze, spali szoferzy, wspierając głowy na kierownicach.

Jednym słowem, mimo iż godzina czwarta uważana jest za poranną — panowała miejska noc z wszystkimi atrybutami.

I tylko nad terenem Targów gorzała jasna łuna, rozpalona tysiącem lamp i reflektorów, przy świetle których Międzynarodowe Targi Poznańskie kończyły toaletę, zabierając się do ostatniej, przed otwarciem, kosmetyki.

TO JEST TEMPO

Przespawszy się, przed południem już, wypadło nam zawitać do kwatery prasowej, mieszczącej się vis a vis dworca, tuż obok uruchomionego dla przybywających biura informacyjnego i kwaterunkowego.

Jakież było nasze zdumienie, gdy na miejscu drewnianego dworca, sprzed którego o świcie ruszaliśmy do hotelu, nie było nic, a raczej był plac pozbawiony nawet śladów po fundamencie. Na sąsiednim natomiast wypalonym do niedawna gmachu dworcowym, połyskującym teraz świeżością tynku, rozwieszano wielkie transparenty o współzawodnictwie i czynie kolejarzy poznańskich oraz... zdejmowano ostatnie drewniane rusztowania i szalunki.

Hala dworca, pachnąca świeżą farbą spełniała wszystkie już związane z jej przeznaczeniem funkcje. Pokwapiliśmy się wyjaśnić ten „cud poznańskiego ranka". Cóż się okazało?

Półtora tysiąca blisko kolejarzy poznańskich z wszystkich służb i wydziałów zmobilizowało swe wysiłki w ramach Czynu 1-Majowego i w ciągu kilku godzin błyskawicznie rozebrali oni drewniak dworcowy. Pracę zorganizowano tak, że części budynku ładowano na podjeżdżające wagony, z których sformowano pociąg i podobno barak ten, złożony już, stoi jako budynek dworcowy na jednej ze stacyjek węzła poznańskiego, która dworzec miała całkowicie zniszczony.

DACH NAD GŁOWĄ

Poznań to gospodarne miasto. Targi targami — przyjdą, przejdą i miną, ale to, co się z ich okazji zrobi i zbuduje — to pozostanie i służyć będzie ludziom ku chwale i pożytkowi gospodarzy. Tak słusznie rozumując, wysiłek miasta skierowany został nie tylko na tereny targowe. Brak było dostatecznej ilości hoteli — nuże więc — odbudowano i oddano już do użytku nowy wielki hotel, t. zw. Bazar o 130 pokojach. Tak więc przy 1200 pokojach gospody targowej, 6000 zgłoszonych kwater prywatnych — oraz przy pozostałych pokojach hotelowych i pomieszczeniach wycieczkowych, miasto summa summarum zapewnić może dach nad głową dla 10.000 przybyszy.

Zorganizowano biuro kwaterunkowe i służbę informacyjną na dworcach, lotnisku i w Orbisie, które przybywającym ułatwią pierwsze kroki.

Pierwszy jest dach nad głową, drugie zaś w skali kolejności potrzeb, t. zw. zaopatrzenie, czyli mówiąc potocznie „papu".

I tutaj poznańscy organizatorzy wykazali swą przedsiębiorczość, obliczając i szykując spiżarnię dla około miliona złaknionych żołądków.

500 ton mięsa — 700 ton ryby — 120 ton masła — 150 ton margaryny — około 60 kiosków barowych na terenie Targów — 6 stołówek o łącznej wydajności 6000 obiadów. — Sieć restauracji i barów — zniesione na terenie targowym i restauracyjnym dni bezmięsne — oto szkic informacyjny dla tych, którzy pouczające, t. j. zwiedzanie ciekawych stoisk lubią połączyć z przyjemnym, t. j. z kultem Bachusa i restauracjologią.

Dla tej to kategorii ludzi (a nie wielu chyba do niej się nie zalicza) podały sobie dłoń współpracy tak szacowne instytucje, jak: Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego, Spółdzielnia Spożywców, PCH, Społem, Centrala Mleczno-Jajczarska i Centrala Rybna, TPŻ i Liga Kobiet. One to m. inn. wzięły na swe barki — jak by to napisano w okólniku urzędowym: „obowiązki organizacyjno-aprowizacyjne dla usprawnienia i uaktywnienia konsumcji targowo-przelotowej".

COŚ DLA DUCHA

„Coś dla ciała — coś dla ducha" — brzmią słowa jednej z lekkich piosenek francuskich — a może nie francuskich. Ale fakt, że brzmią. Tak więc i organizatorzy Targów uporawszy się z kwestiami aprowizacyjnymi zadbali o zorganizowanie licznych imprez. Koncerty, festiwal muzyki ludowej, nowy i bogaty repertuar kin i teatrów, kilkanaście imprez sportowych, cyrk, luna park, ognie sztuczne...

Dla każdego coś miłego — coś dla ucha — coś dla brzucha.

A propos atrakcji to do najciekawszych zapewne należeć będzie wolna sprzedaż detaliczna najróżnorodniejszych towarów w stoiskach: Zw. Radzieckiego, Francji, Rumunii, Czechosłowacji i Bułgarii.

Tytonie i papierosy, wódki i wina, konserwy, sery i owoce, galanteria, tekstylia i książki oto niektóre tylko z artykułów stanowiących reprezentacyjny gatunkowo asortyment wystawców zagranicznych.

W porównaniu z rokiem ubiegłym udział państw demokracji ludowej — wzrósł na tegorocznych Targach o 30 proc., Związku zaś Radzieckiego o 100 proc. W sumie na XXII Targach reprezentowanych jest 17 państw i Organizacja Narodów Zjednoczonych.

W chwili, gdy korespondencję tę przekazujemy do Warszawy, ostatnie już przygotowania dobiegają końca i podobno przyszykowano już zarówno wstęgę otwarcia jak i przecinające ją nożyce. I chociaż z grubsza przebiegliśmy już wszystkie nieomal pawilony, nim pod ostrzem nożyc wstęga nie padnie i XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie nie zostaną otwarte — nie wypada nam po prostu opisywać ich pomysłowości i bogactwa.

W następnej już jednak korespondencji, po otwarciu Dwudziestych Drugich — poprowadzimy Czytelników spacerkiem przez Targi.

I wówczas nikt nam już tego nie poczyta za przedwczesny nietakt.

Jerzy Ros.

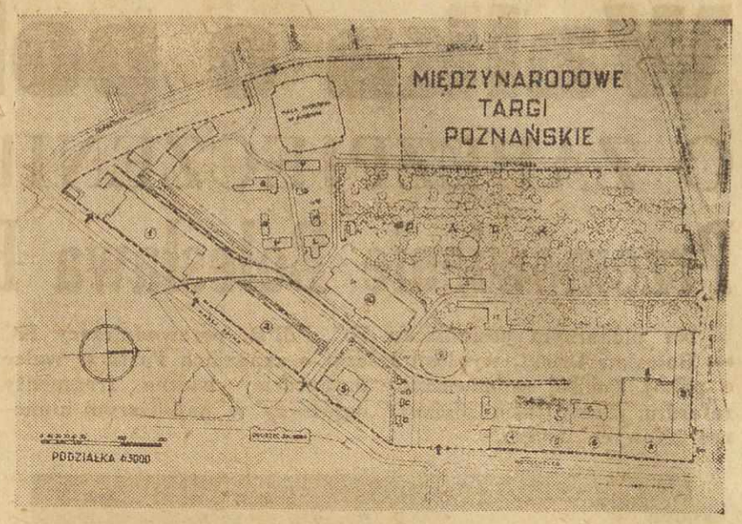

Ponad miliard złotych

wydał Poznań na inwestycje

POZNAŃ. (Tel. wł.). Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, prezydent m. Poznania L. Murzynowski dokonał przeglądu najważniejszych prac inwestycyjnych w ub. dwu nastu miesiącach. W okresie tym na inwestycje związane z odbudową i rozbudową Poznania wydano ponad 1.141 mil. zł. Specjalną troską otoczono pracownicze budownictwo mieszkaniowe. Wyremontowano 524 mieszkania robotnicze oraz wybudowano nowe domy o 122 izbach mieszkalnych.

W dziale przedsiębiorstw użyteczności publicznej przeprowadzono prace przy odbudowie i rozbudowie sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej, przy konserwacji dróg i ulic. Ponadto przeprowadzono szereg prac inwestycyjnych w obiektach zdrowia publicznego i w urządzeniach wychowania fizycznego.

Grupy związkowe w zakładach pracy

podstawową komórką ruchu zawodowego

Uchwała KCZZ

Posiedzenie plenarne KCZZ 14 b m. przyjęło jednogłośnie projekt regulaminu grup związkowych i upoważniło Prezydium KCZZ do poczynienia poprawek oraz wydania regulaminu już w ostatecznej redakcji.

Przyjęcie regulaminu oznacza zorganizowanie we wszystkich zakładach pracy, w przemyśle, transporcie, handlu, w instytucjach i urzędach grup związkowych zrzeszających od 10 do 30 członków z mężami zaufania na czele.

Zorganizowanie grup związkowych powiąże rady zakładowe i koła związkowe z masami członkowskimi, umożliwi lepsze niż dotąd realizowanie zadań ruchu zawodowego.

Do zadań grupy związkowej (brygady, sekcje, oddziały) należy przede wszystkim wypełnianie i przekraczanie planów produkcyjnych, podnoszenie jakości produkcji i obniżanie jej kosztów, względnie usprawnienie pracy biurowej, potanienie jej i podnoszenie jakości usług.

W tym celu grupy powinny organizować współzawodnictwo indywidualne i grupowe swoich członków, zwoływać narady produkcyjne, realizować usprawnienia i wynalazki. Grupy winny zwalczać brak dyscypliny, nieróbstwo i biurokratyzm oraz troszczyć się o wzorowe utrzymanie miejsca pracy oraz sprzętu i narzędzi.

Zadaniem grupy jest również troska o stałe i systematyczne podnoszenie warunków bytu materialnego i poziomu kulturalnego wszystkich członków. Specjalną uwagę grupy powinny zwracać na wykorzystanie urządzeń i funduszów socjalnych oraz na ulepszanie warunków bezpieczeństwa pracy.

Nowych członków związku zawodowego przyjmuje ogólne zebranie całej grupy. Grupa może również uchwalić wniosek do rady zakładowej lub zarządu koła o wykluczenie którego z członków ze związku zawodowego.

Wybrany przez grupę, w głosowaniu jawnym i bezpośrednim, zwykłą większością głosów, mąż zaufania, którego kadencja trwa jeden rok, czuwa nad wykonaniem wszystkich zadań grupy.

Bela Balazs, węgierski filmowiec w szkole filmowej w Łodzi

Teoretyk filmu, Bela Balazs, dyr. Węgierskiego Instytutu Filmowego przybył do Łodzi, gdzie wygłosi dla słuchaczy Wyższej Szkoły Filmowej cykl odczytów z dziedziny estetyki filmowej.

Z Łodzi dyr. Balazs udaje się do Pragi, gdzie również wystąpi w charakterze prelegenta. (wr)

Co zobaczymy

Na 22 Międzynarodowych Targach Poznańskich

HALA 1 — Przemysły: węglowy, mineralny, hutniczy, metalowy. HALA 2 — Przemysły: elektrotechniczny, rolno-spożywczy, wystawcy zagraniczni: Austria, Francja, Strefa Radziecka Niemiec, Szwajcaria, Włochy, Wielka Brytania. BUDYNEK 3 — Dyrekcja MTP., Biuro Kwaterunkowe „Orbis", Urząd Pocztowy. HALA 4, 5, 6 — Wystawcy zagraniczni: Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Holandia, Norwegia, Rumunia, Szwecja, Węgry i Narody Zjednoczone. HALA 7 i 8 — Drobna wytwórczość spółdzielcza i prywatna. HALA 9 — ZSRR. HALA 10 Przemysły: włókienniczy, odzieżowy, skórzany. PAWILON A — Agencja pocztowo-telegraficzna. PAWILON B — Kiosk sprzedaży artykułów spożywczych („Społem") PAWILON C — Kiosk Przemysłu Ceramicznego, PAWILON D — Polski Monopol Tytoniowy, Państwowy Monopol Zapałczany. PAWILON E — Przemysł artystyczny, ludowy i wikliniarski. PAWILON G — Przemysł Drzewny. PAWILON H — Ministerstwo Komunikacji. PAWILON I — ZSRR. PAWILON K — POLSKA Agencja Drzewna „Paged". PAWILON L Przemysł chemiczny, PAWILON M — Przemysł papierniczy. PAWILON O — Domek fiński — eksponat Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego. PAWILON P — Instytucje wydawnicze. PAWILON Q — Pijalnia wód mineralnych. PAWILON R — Przemysł Ceramiczny. PAWILON S — Centrala Tekstylna (propagandowa sprzedaż artykułów włókienniczych). PAWILON T — Pawilon Obsługi Publiczności XXII M.T.P. PAWILON przy ul: Śniadeckich — P.C.K. (pomoc w nagłych wypadkach), Straż Porządkowa, Straż Pożarna. PAWILON U — Problernia PCH. PAWILON W — Stoisko Miejskie Komitetu Odbudowy m. st. Warszawy i m. Poznania. PAWILON X — Kiosk Spółdzielni „Czytelnik". PAWILON Z — Przemysł Motoryzacyjny. PAWILON Z1 — Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. PAWILON Z2 RSW „Prasa". PAWILON Z3 — Bank Handlowy, Biuro Międzyministerialnej Komisji Akceptacyjnej.

Z KRAJU

(obsługa własna)

NOWE MUZEUM ZABYTKOWE

WROCŁAW. W Kamiennej Górze na D. Śląsku otwarte zostanie wkrótce Muzeum Miejskie, które mieścić się będzie w starej, zabytkowej kamienicy.

W muzeum znajdą pomieszczenie obrazy przedstawiające przeszłość miasta, eksponaty miejscowego przemysłu, ciekawe zbiory geologiczne i zabytki kulturalne powiatu.

FESTIWAL MUZYKI LUDOWEJ

GDAŃSK. W Festiwalu Muzyki Ludowej, jaki odbędzie się w Gdańsku 6—15 maja br. weźmie udział ponad 2000 osób. W ostatnim dniu odbędzie się wspólny występ 14 chórów, którego część poświęcona będzie pieśniom robotniczym i partyzanckim.

W ramach Festiwalu odbędą się również koncerty w Wejherowie, Starogardzie, Tczewie, Kościerzynie, Lemborku, Malborku i innych miastach.

NOWE SCHRONISKO TURYSTYCZNE

ZAKOPANE. Ostatnio oddano do użytku turystów nowe schronisko w Dolinie Kościeliskiej pod Zakopanem. Gospodarzem schroniska został znany narciarz, Stanisław Marusarz.

REGULARNA DOSTAWA PRĄDU

OPOLE. Energetycy podokręgu opolskiego w czynie pierwszomajowym w ciągu trzech tygodni wybudują linię wysokiego napięcia długości dwa i pół kilometra oraz odremontują stację transformatorową o mocy 15 tysięcy volt. Zapewni to okolicznym fabrykom regularną dostawę prądu do napędu motorów.

KRONIKA SĄDOWA

Aspołeczny lekarz skazany

Pod zarzutem notorycznego niezgłaszania się na wezwanie do ciężko chorych zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie dr. Piotr Zaremba, lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Mińsku Mazowieckim.

Na pierwsze wezwanie do 70-letniej Wandy Izdebskiej lekarz nie przybył, mimo, że był uprzedzony o ciężkim stanie chorej, do której mieszkania sąsiedzi wyważali drzwi. Izdebska w kilka tygodni później zmarła. Druga pacjentka, do której również nie chciał iść dr. Zaremba — to Maria Szymczak, która wkrótce zakończyła życie.

Dr. Zaremba na rozprawie tłumaczył się, że skierowanie było niewłaściwe, gdyż chorzy należeli do innego rejonu, a on wówczas nie był dyżurnym lekarzem. Poza tym, oskarżony zaznaczył, że prywatną praktyką się nie zajmował, o czym zawiadomił w swoim czasie Izbę Lekarską i Urząd Skarbowy. Na zakończenie swych wyjaśnień dr. Zaremba oświadczył, że jest sam ciężko chory.

Sąd skazał aspołecznego lekarza na 2 lata więzienia.

Niezgoda rujnuje

A. Szablewska i M. Ziółkowska, notowane już kilkakrotnie w kartotekach za kradzieże w sklepach, odwiedziły magazyn jubilerski Kuleszy pod pretekstem zakupu „szczęśliwych obrączek". Klientki, korzystając z nieuwagi ekspedientki ściągnęły torebkę, w której znajdowała się biżuteria klientów, wartości 250 tys. zł.

O tym „sukcesie" Szablewska opowiedziała swemu przyjacielowi, który pokłóciwszy się z nią, zawiadomił Milicję. Skradzione biżuteria wróciła z powrotem do właściciela, a Szablewska i Ziółkowska zajęły ławę oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Szablewska skazana została na 2,5 roku więzienia, Ziółkowska na 2 lata.

Na Międzynarodowych Targach Poznańskich
w ALEI KIERMASZOWEJ
odwiedzajcie stoiska
PT
Powszechnych Domów Towarowych
W KIOSKU
z wyrobami czechosłowackimi
sprzedajemy: Artykuły skórzane, gumowe, bakelitowe, perfumeryjne, Sztuczną biżuterię oraz piwo Pilzneńskie
W KIOSKU
z wyrobami rumuńskimi
sprzedajemy: Wina, Likiery, Kawior Sery, Winogrona, Bakalie, Papierosy Wędliny
PT
Powszechny Dom Towarowy W POZNANIU Plac Wolności nr 17
na M.T.P. jest bogato zaopatrzony w towary krajowe i zagraniczne

Nina Jemelianowa 2) *Tłum. Jan Krusz*

TRUDNA SPRAWA

W kuchni, na piecu, nieśmiało tuliły się do siebie brudne dziecięce główki. Było ich sześć. Włosy przystrzyżone „schodami" odsłaniały skórę pokrytą strupami i krostami. Kiedyśmy otwarli drzwi — dzieci instynktownie cofnęły się jak gdyby chciały się schować. Szofer pułkownika, Wania, który szedł razem z nami, wesoły, miły człowiek, uśmiechnął się do dzieci. Kiedy uśmiecha się, jego okrągła, przejemna twarz ma dołki na policzkach i staje się zupełnie młoda. Dzieci wysunęły się z ciekawością naprzód, jedno z nich, dziewczynkę, Wania pogłaskał po policzku. Dziewczynka zawstydzona szybko odwróciła się do innych dzieciaków pokazując, że ot tak ją pogłaskano i że to takie dziwne.

W małym pokoiku młoda niewiasta, stojąc na ławce, z pasją, gwałtownymi ruchami zdzierała ze ścian i rzucała na podłogę niemieckie fotografie. Przed nią stała miednica z rozrobioną gliną. Zobaczywszy nas poprawiła zabrudzoną ręką czarne, wspaniałe, rozsypujące się włosy. Ponuro patrzące oczy błyszczały gniewnie.

— Wyżenę — ich przeklętego ducha! Jeszcze się nie wyspałam, dzieci nie umyłam, a ściany oskrobię. Paznokcie połamię, a oskrobię.

Zeszła z taboretu i odrzuciła nogą fotografię ładnej zaondulowanej kobiety.

— Dwa lata żyliśmy w więzieniu, dwa lata nie śmieliśmy odetchnąć — i, gorzko zapłakała, — odchodzili ci przeklęci, — mówią: za dwa dni wrócimy. Nie wrócicie, katy! Oto jaka nasza siła idzie. — Lusak pułkownika zawrócił do drzwi. — Oj! — zawołała ze smutkiem — czemuż odchodzicie? Dokąd? Przecie ja szybko wybielę!

Stałam w pokoju, szofer i luzak pułkownika Fatych młody zręczny Tatar, umiejący wszystko na świecie robić dobrze i szybko, zatrzymali się obok.

— No, jakże? — zapytał spojrzeniem szofer luzaka.

— W żaden sposób nie zmieścimy się — odrzekł Fatych. — Pomieszczenie bezwzględnie za małe.

— Oj, nie odchodźcie! Dzieciaków do sąsiadów zaprowadzę. Będzie tu czysto, jasno. Krowinę moją tamci przeklętnicy odchodząc, przy samych drzwiach zastrzelili. Mięso przecie dobre: może wam ugotować? Niemcy ciągle pili mleko, a nie zdążyli krowy popędzić za sobą i zastrzelili...

Posiedzieliśmy u niej i wysłuchali gorzkiej opowieści. Mąż odszedł do partyzantów w dnieprzańskie zalewy. Rodzina żyła w ustawicznym strachu, o głodzie, brudno, nie mogli się uwolnić od wszy: ciągle na postoju kwaterowali brudni, niemieccy żołnierze. Dzieci nie ważyły się poprosić o mleko od własnej krowy. Kiedy chcieliśmy się pożegnać, kobieta powiedziała smutno:

— Czemuż dla mnie jednej nie ma szczęścia? Nikogo u mnie nie zakwaterujecie?

I ucieszyła się, gdy wszedł komendant, pytając:

— Widocznie nie zmieścicie się tutaj? No to sam tu zamieszkam. Dobra, gosposiu?

Jakże rozjaśniła się twarz kobiety, jak zapłonęły oczy, jak ukłoniła się w pas.

Właśnie tego prawdziwego gniewu i prawdziwej radości nie wyczuwało się od pierwszego wejrzenia w dużym domu, w którego czystej połowie zamieszkaliśmy.

Fatych z miejsca ją się rządzić w kuchni.

— No — no, — powiedział do mnie — krowa im ocalała. I jałówkę jeszcze mają i kury. — Chodźcie zobaczyć.

Poszłam na lewą stronę domu, gdzie były urządzone ciepłe zagrody dla bydła. Słoneczny promień padał poprzez otwór w dachówkowej powale i oświetlał szeroki grzbiet brązowej krowy. Leżała w swojej zagrodzie i usłyszawszy skrzyp otwieranych drzwi odwróciła głowę w moją stronę. Piękne, prawidłowo wygięte w koronę rogi wznosiły się nad szerokim łbem o skędzierzawionej nieco sierści. Żuchwy były wilgotne i czyste. Ogromne, różowe wymię spoczywało na czystej słomie. Dokoła przechadzał się pstry kogut — wsiowy amant — i rozgrzebując nogami słomę zwoływał kury. Pod samym dachem wisiały paki a na ich brzegach siedziały gruchające gołębie. Pod jedną z pak były właśnie te drzwi od podwórza, przez które weszłam. Po nich wspinał się w górę, ku gołębiom, mrużąc zielone oczy i połyskując na słońcu tygrysim futerkiem, ogromny spasiony kot. Zauważywszy, że go dostrzegłam, początkowo zamarł na miejscu, zawisł cicho, potem miękko, przebierając łapami zeskoczył na dół, pobiegł truchcikiem do wejścia, udając, że to wcale nie on łaził po drzwiach.

Zbyt dużym dobrobytem wiało tu zewsząd!

Tego samego dnia przyszło trzech ludzi: dwaj w czarnych, zwyczajnych, męskich paltach, mocno podniszczonych, i jeden — w starym płaszczu wojskowym bez naramienników. Okazało się, że jest to dyrektor motorowo - traktorowej stacji z sąsiedniego, jeszcze niewyzwolonego od Niemców osiedla; był ewakuowany i teraz przysłano go z Dniepropietrowska na odbudowę maszynowo - traktorowej stacji w naszej wsi.

Powiedział, że dom należy do tutejszej stacji, której dyrektorem był syn Androna Jefimycza, zabrany przez Niemców na kolejowy węzeł Apostołowo, gdzie pracuje obecnie przy ekspedycji zboża do Niemiec, a sam Andron Jefimycz nie mieszkał tu przedtem, lecz przyjechał dopiero w czasie wojny do syna.

Nowy dyrektor przyszedł z dwoma członkami rady wiejskiej — jeden z nich był przewodniczącym. Zamknąwszy drzwi do gospodarskiego pokoju, uprzedzili nas, że meble w domu należą do stacji i prosili, o zgłoszenie do rady wiejskiej, — gdyby rodzina byłego dyrektora chciała coś wywieźć. Od sąsiadów mają wiadomości, że stary przed odejściem Niemców coś zakopał u siebie w podwórzu.

(D. c. n.)

ASY „GŁOSU AMERYKI"
CZYLI
„NASI DEMOKRACI ZZA OCEANU"

Sława audycji „Głosu Ameryki" jest jedną z najmniej wątpliwych wartości doczesnych. Ugruntowały tę sławę w sposób — rzec można — niezachwiany liczne audycje w języku polskim, rywalizujące między sobą nasileniem kłamstwa, nieudolności i, powiedzmy po prostu, chamstwa. Pobić w tej dziedzinie rekord wydawało się rzeczą wprost niemożliwą. Rekord został pobity. Dzierży go bezsprzecznie KOBIETA: niejaka pani Zofia Zielińska. Wybitna specjalistka działu „Życie w Polsce obecnej" (lub z „Życia obecnej Polski").

Owóż, wsłuchując się w ten dźwięczny głosik grubego „Głosu Ameryki", nie mogłem się oprzeć wrażeniu jakiegoś dręczącego podobieństwa... Skąd ja ten głosik i tę — że tak powiem — inteligencję znam? Wreszcie z głębi pamięci wypłynął zamglony obraz pewnej, bardzo dystyngowanej damy, która przychodziła niekiedy do loży prasowej w Sejmie... I nagle olśnienie! **Ależ tak: to ona! Ależ nie ma najmniejszej wątpliwości: to nikt inny, tylko pani Zofia...**

Chwileczkę. Czytelnicy wybaczą, że dla porządku (a nie dla efektu dramatycznego) — zanim odsłonię zielsko-anielską osobowość pani Zielińskiej Zofii — przedstawię w ubogim skrócie niektóre produkty jej bogatej wyobraźni i myśli.

„BIEDNI MIESZKAŃCY LUBLINA"...

Niedawno pani Zofia Zielińska stwierdziła, siedząc w studio „Głosu Ameryki", że w Lublinie — właśnie w Lublinie, gdzie obok uniwersytetu państwowego istnieje i działa Katolicki Uniwersytet Lubelski (KUL) — **za żadne pieniądze nie można dostać książek o treści religijnej.** A nieliczne **„osoby posiadające książki religijne** — rzecze pani Zofia Zielińska — **są uważane przez władze lokalne za podejrzane".**

Biedni mieszkańcy Lublina wpadli na tyleż genialny, ile niewinny w swoim sataniźmie pomysł: poczęli wykupywać pięknie oprawne książki marksistowskie i szast prast, wyrwawszy marksistowskie przeklęte wnętrze, nuże pakować w piękne oprawy markistowskie — biblie i inne wydawnictwa religijne. **„Jak widać** — sentencjonalnie zakończyła pani Zofia Zielińska powyższą rewelacyjną relację z „życia obecnej Polski" — **mieszkańcy obecnej Polski muszą uciekać się do praktyk, jakie stosowali w czasach okupacji hitlerowskiej" (!)**

Tako rzecze pani Zofia Zielińska. Pani Zofia Zielińska?

Chwileczkę. Idźmy dalej.

„SZCZĘŚLIWI MIESZKAŃCY USA"...

Dla kontrastu z tym ponurym obrazem pani Zofia Zielińska, kilka dni później, opowiedziała biednym mieszkańcom „obecnej Polski" o wspaniałym kraju, o kraju wezbraną falą mleka i miodu oraz sprawiedliwości, błogości i radości płynącym. Tym krajem są, oczywiście, Stany Zjednoczone. Jak tam ludziom łatwo i nie to że dobrze, ale wspaniale się żyje! Bezrobocie, kryzysy, nieludzki wyzysk, strajki, prześladowanie i wieszanie ludzi o nieprzepisowym kolorze skóry — wszystko to w opiewanym przez panią Zielińską kraju jest rownie nieznane i niespotykane, jak np. prawda w „Głosie Ameryki". I jaki tam sprawiedliwy rozdział dochodu narodowego, jaki sprawiedliwy system podatkowy, bez kontroli **„czynnika społecznego"** — wzdychała pani Zielińska na wszystkich niemal długościach fali „Głosu Ameryki". I jak tam **KAŻDEMU,** absolutnie każdemu człowiekowi łatwo zrobić najzawrotniejszą karierę!

Taki np. Polak z pochodzenia Jan Czechel — bo pani Zofia Zielińska zawsze operuje faktami — taki np. Jan Czechel **„miał możność zostać w Ameryce sławnym artystą śpiewakiem". „Takie możliwości — zakończyła mocnym akordem p. Zielińska, przemawiając z kraju, gdzie Paul Robeson, jeden z największych śpiewaków naszych czasów, nie może wynająć sali koncertowej — ma w St. Zjednoczonych każdy człowiek, bez względu na pochodzenie, narodowość czy religię".**

Tako rzecze pani Zofia Zielińska. Pani Zofia Zielińska?

Chwileczkę. Wróćmy do obrazków z „życia obecnej Polski".

I TAKIE MAPY WYDAJE SIĘ W „OBECNEJ POLSCE"!

Niedawno pani Zofia Zielińska biadała na cały „Głos Ameryki", że w Polsce wydano mapę Europy, na której — o biada nam! — zaznaczone jest również terytorium Zw. Radzieckiego, i to **specjalnym („jasnym") kolorem.** Nie dość na tym: terytorium Zw. Radzieckiego na tej mapie **„oznaczono symbolami, określającymi, gdzie jest zboże, gdzie szyby naftowe, gdzie zapory wodne itd.",** a przecież, jak powszechnie wiadomo paniom Zofiom Zielińskim, w Zw. Radzieckim nie ma ani zboża, ani szybów naftowych, ani zapór wodnych, ani itd. Niesłychane! Pani Zofia Zielińska, która chętnie wymanicurowanymi subtelnie paluszkami wydrapałaby Zw. Radziecki nie tylko z mapy, ale z powierzchni ziemi — nie może strawić wydania takiej mapy w „obecnej Polsce" i nie posiada się (w studio „Głosu Ameryki") z oburzenia.

„CZŁOWIEK ZE SŁUCHAWKĄ W PRAWYM UCHU"...

Cóż powiedzieć o terrorze, panującym w „obecnej Polsce"? Niech przemówią fakty — o, bo pani Zofia Zielińska zawsze operuje faktami. Otóż (dla potomności podaję tu datę audycji: 31.3.1949) — otóż niedawno, w Warszawie, w jednym z publicznych lokali, do pewnego pana, **„w normalnym człowieku nie budzącego podejrzeń",** podszedł **„zziajany milicjant w mundurze",** wyrażając niedwuznaczną chęć zaaresztowania porządnie ubranego pana. Upatrzona ofiara terroru „bezpieki" miała **„w prawym uchu małą słuchawkę".** Okazało się, że **„ów jegomość jest po prostu głuchy, a słuchawka jest aparatem przeciw głuchocie. Jest tylko trochę większa, niż normalnie. To wszystko. Milicjant zaczerwienił się po czubek głowy i wypadł na ulicę..."**

To wszystko. I nie oczekujmy, aby pani Zofia Zielińska, opowiedziawszy to wszystko, zaczerwieniła się po czubek głowy, czy chociażby tylko po dziurki od nosa.

PRZYPATRZMY SIĘ IM

Gdyby bowiem ukrywająca się pod pseudonimem „Zofii Zielińskiej" b. współwłaścicielka jednego z najwytworniejszych zakładów fryzjerskich w Warszawie tudzież żona pewnego wybitnego przyjaciela pewnej ambasady, która (tj. nie ambasada, lecz Zofia Zielińska) uciekła z Polski mniej więcej 2 lata temu — gdyby, powiadam, pani „Zofia Zielińska" miała rumienić się przy każdym kłamstwie, z zaciekłą nienawiścią wykrzykiwanym w eter — gmach „Głosu Ameryki" dawno by już stanął w płomieniach.

Obawiam się jedynie, że jeśli p. „Zofia Zielińska w dalszym ciągu będzie biła podobne rekordy, to jej chlebodawcy — **nawet amerykańscy chlebodawcy** — gotowi któregoś dnia ofiarować jej chociażby... zakład fryzjerski. Byle tylko pozbyć się niebezpiecznej propagandzistki.

Gorzej będzie z innym asem „Głosu Ameryki" — z panem „Antonim Jabłońskim". **Pod tym bowiem skromnym pseudonimem ukrywa się przed przedwojenny dyrektor naczelny Banku Handlowego, onże członek rad nadzorczych szeregu potężnych koncernów, które zdrowo ludziom łupiły skórę w PRZEDZWOJENNEJ POLSCE.** Aczkolwiek magnaci amerykańscy chętnie zatrudniają „polskich demokratów" w służbie propagandowej, wywiadowczej i domowej — wątpić należy, czy zechcą Pana „Antoniego Jabłońskiego" nagrodzić udziałem w koncernach amerykańskich.

Chyba, że wzięliby na serio zapewnienia pani „Zofii Zielińskiej" o „nie ograniczonych możliwościach", jakie w Stanach Zjednoczonych ma (ponoć) „każdy człowiek".

Ale o to nie ma obawy.

SŁAW.

Zwycięstwo wojsk ludowych w Chinach

20 bm. chińska armia ludowa rozpoczęła ofensywę na froncie Jang Tse Kiang. W wyniku trzydniowych walk obrona wojsk nacjonalistycznych na rzece Jang Tse została przełamana i w nocy z piątku na sobotę zwycięskie oddziały armii wyzwoleńczej dotarły do przedmieść Nankinu — stolicy Kuomintangu.

Przed Świętem Ludowym i 1 Maja
Obrady Komisji Współdziałania SL i PSL

21 b.m. odbyło się, pod przewodnictwem Marszałka **Kowalskiego,** posiedzenie Głównej Komisji Współdziałania SL i PSL.

Główna Komisja omówiła porządek obrad najbliższych posiedzeń Rad Naczelnych obu Stronnictw oraz wyłoniła wspólną komisję, złożoną z członków Sekretariatów obu Naczelnych Komitetów, dla współpracy w tej dziedzinie.

Główna Komisja omówiła przebieg i przygotowanie tegorocznego Święta Ludowego i postanowiła zwrócić się do PZPR, ZSCh, Zw. Zaw. i ZMP o jak najpełniejszy udział w organizacji i przebiegu Święta Ludowego, które stać będzie pod znakiem szczególnie silnego manifestowania znaczenia sojuszu chłopsko-robotniczego.

W związku ze zbliżającym się Świętem 1 Maja — Główna Komisja postanowiła wezwać chłopów pracujących do masowego udziału w tym święcie pod hasłami, wysuniętymi przez klasę robotniczą.

W myśl obowiązujących przepisów międzynarodowych
SKARBY WAWELSKIE MUSZĄ WRÓCIĆ DO POLSKI
Ponowna nota rządu polskiego do rządu kanadyjskiego

Poseł R. P. w Kanadzie Jan Milnikiel, złożył 20 b.m. na ręce ministra spraw zagranicznych Kanady notę rządu polskiego, domagającą się zwrotu skarbów wawelskich, które rząd kanadyjski, na prośbę władz polskich, zgodził się przechować w 1939 r. w budynku Archiwów Administracyjnych na Farmie Eksperymentalnej w Ottawie.

W nocie swej Rząd polski oświadcza, iż docenia w pełni fakt udzielania w czasie wojny schronienia zabytkom polskim przez rząd kanadyjski, wyraża jednak zdziwienie, że nie wykazał on w ich zwróceniu Polsce takiej samej troskliwości i dobrej woli, jak przy ich przechowywaniu.

Naród polski, którego dorobek kulturalny poniósł dotkliwe straty wskutek agresji niemieckiej i okupacji miał prawo oczekiwać, że ocalała część jego dóbr kulturalnych powróci do kraju natychmiast po zakończeniu działań wojennych. Słuszne oczekiwania narodu polskiego nie zostały spełnione, co zmusza rząd R. P. do ponownego jasnego i zdecydowanego sprecyzowania swego stanowiska i żądań wobec rządu kanadyjskiego.

Rząd kanadyjski, który uznaje tytuł rządu polskiego do rewindykacji zbiorów narodowych wywiezionych do Kanady, przyjął na siebie przez fakt udzielenia im schronienia, odpowiedzialność i zobowiązania.

W związku z tym rząd polski przypomina obowiązującą w prawie międzynarodowym zasadę **„NALEŻYTEJ TROSKI I OPIEKI"**, która ciąży na państwie w stosunku do mienia innych państw, a której rząd kanadyjski należycie nie przestrzega.

W świetle tych okoliczności rząd polski nie mógł i nie może przyjąć do wiadomości tych wypowiedzi, w których rząd kanadyjski stwierdzał brak swojej odpowiedzialności.

Jeżeli chodzi o zbiory dotychczas odnalezione, część z nich znajduje się w Bank of Montreal, a część pod kontrolą premiera prowincji Quebec. Te ostatnie zbiory znajdują się w rzeczywistości pod kontrolą władz państwowych Kanady, zostały bowiem, jak wiadomo, zajęte przez premiera prowincji Quebec. W stosunku do tych zbiorów rząd polski musi podnieść jeszcze dodatkowy tytuł, a mianowicie, że nie są one już „w niewiadomym miejscu", lub we władaniu osób prywatnych, lecz znajdują się pod kontrolą organów państwowych, za które odpowiedzialność ponosi bezpośrednio rząd kanadyjski.

Rząd polski pragnie podkreślić, że zarzut braku ze strony rządu kanadyjskiego jurysdykcji lub sankcji w stosunku do władz instytucji, lub osób, w których ręku znajdują się zbiory, nie mógłby stanowić podstawy do odmowy podjęcia właściwych kroków celem ich odebrania i zwrotu.

Skoro rząd prowincji Quebec zajął polskie dzieła sztuki, bezpośrednia i właściwa odpowiedzialność międzynarodowa w stosunku do rządu polskiego spada na rząd kanadyjski.

Opierając się na przedstawionych wyżej zasadach obrotu międzynarodowego, rząd polski ponownie zwraca się do rządu kanadyjskiego z prośbą o podjęcie odpowiednich kroków, zmierzających do **PRZEKAZANIA POSELSTWU R. P. W OTTAWIE ZBIORÓW** znajdujących się pod kontrolą rządu prowincji Quebec i zbiorów znajdujących się w Bank of Montreal oraz do odnalezienia reszty zabytków polskich, których miejsce ukrycia dotąd nie zostało ujawnione, a które winny być również przekazane władzom polskim.

Rząd polski wyraża przekonanie że rząd kanadyjski, po ponownym i szczegółowym rozważeniu całokształtu sprawy przedstawionej w nocie, uzna bezsporną słuszność stanowiska rządu polskiego i podejmie właściwe decyzje celem uczynienia zadość przedstawionym postulatom.

W wypadku, gdyby rząd kanadyjski, wbrew uzasadnionym oczekiwaniom, nie miał intencji uczynienia zadość postulatom wyrażonym w nocie, rząd polski zastrzega sobie podjęcie wszelkich dalszych kroków celem zabezpieczenia swych praw i uzyskania całkowitego zadośćuczynienia moralnego i materialnego.

Biorąc pod uwagę, iż według informacji otrzymanych przez władze polskie, zabytki znajdujące się na terenie Kanady ulegają stopniowo procesowi niszczenia z braku odpowiedniej konserwacji, rząd polski pragnie jednocześnie dodać, że do chwili przekazania władzom polskim wszystkich zbiorów polskich, odpowiedzialność za ich los, stan i zabezpieczenie obciąży w całej rozciągłości rząd kanadyjski.

Wodowanie rudowęglowca „1 Maj"

GDYNIA (Tel. wł.) Kadłub czwartego rudowęglowca polskiej produkcji wodowany będzie 24 b.m. o godz. 12-ej w Stoczni Gdańskiej.

Statek został nazwany „1 Maj".

GOŁY „SYMBOL WOLNOŚCI"

„Przekrój", pismo bezsprzecznie przecież inteligentnie redagowane, wykazuje jednak niekiedy dziwny brak smaku i taktu. Tak np. w ostatnim (211) numerze znajdujemy przy reportażu z Kanady takie 2 zdjęcia: jedno przedstawia jakiegoś księdza Valois z Montrealu, a drugie — idiotycznie uśmiech nięta i półgoła girlaskę na ramionach równie idiotycznie uśmiechniętego młodzieńca, otoczoną przez tłum, z napisem „Miss Europe". Z tekstu dowiadujemy się, że ksiądz ów prowadzi walkę z pornografią, i że wytoczył jakiemuś pismu proces o umieszczenie tego zdjęcia.

Mniejsza tu o księdza. Być może, że jest to człowiek bardzo poczciwy, być może również, że w swej całej działalności nie ma racji — może jego walka jest prz żadna i śmieszna, może obłudna, a może nawet wsteczna. Kampania bowiem przeciw pewnym symptomom zepsucia (nie koniecznie zresztą najważniejszym) bez atakowania źródeł zepsucia nie tylko mija się z celem, ale w pewnych wypadkach może być wręcz szkodliwa. Odwraca bowiem uwagę ludzi, którzy chcą bronić moralności, od najistotniejszych przyczyn amoralności, którymi w tym wypadku są — obecny ustrój amerykański i duch propagowany celowo i świadomie przez jego obrońców dla ogłupienia amerykańskiej publiczności.

Ale dlaczego „Przekrój", atakując owego księdza, jako symbol uciskanej przez niego „wolności" zamieścił zdjęcie rzeczywiście pornograficzne, i powiedzmy to jasno, głupie i wstrętne? Amerykańskie kampanie propagandowe wokół rozmaitych „miss", które się najpierw fotografuje w bardzo ponętnych pozach i strojach, by potem zamieszczać o nich „sensacyjne" wiadomości o ilości złamanych przez nie serc i zarobionych dolarów, a w końcu wykorzystać dla reklamy jakiegoś np. kremu do twarzy — są przecież głupią i wstrętną mieszaniną business'u z hollywoodzkim „smakiem" artystycznym, żerującym na pornografii.

Nie jesteśmy bynajmniej rzecznikami obskurantyzmu, ale jeśli księdzu Valois nie podobało się to zdjęcie, to musimy stwierdzić, że się z nim w tym zgadzamy. Zaś „Miss Europe" z amerykańskiego pisemidła na pewno nie spodziewałaby się, że może się stać... symbolem wolności w polskim piśmie.

W-k

POLSKIE HASŁA

OD sześćdziesięciu lat klasa robotnicza całego świata demonstruje 1 Maja pod hasłami socjalizmu i postępu, a także pod aktualnymi hasłami wynikającymi z konkretnej sytuacji w danym kraju.

Nasze hasła 1-majowe, opublikowane przez KC PZPR, pod wieloma względami różnią się oczywiście od tych, jakie wypiszą na swych transparentach robotnicy krajów kapitalistycznych. Nie tylko dlatego, że osiągnęliśmy już wiele rzeczy, o których tam robotnicy nawet marzyć nie mogą. Weźmy np. takie hasła, jak: „Więcej synów robotników i chłopów na wyższe uczelnie!" albo „Więcej robotników i robotnic na kierownicze stanowiska!" W którym kraju kapitalistycznym, nawet w tak zwanym postępowym, ruch robotniczy może wysunąć takie postulaty?

NASZE hasła różnią się jednak od haseł innych manifestacji 1-Majowych czymś jeszcze bardziej istotnym; są hasłami nie tylko klasy robotniczej, ale całego narodu, są hasłami GOSPODARZA KRAJU, rządzącego państwem i odpowiedzialnego za państwo.

Pamiętamy niedawną rezolucję robotników z Pustkowa, którzy na podpisanie paktu atlantyckiego odpowiedzieli zapisaniem się do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz uchwałą o zwiększeniu produkcji. Jest to jedno z naszych naczelnych haseł w dniu 1 Maja, w którym będą propagowane: wzmożenie współzawodnictwa pracy, przedterminowe wykonanie planu 3-letniego, walka z marnotrawstwem — wszystko, co obejmuje hasło „Produkujmy więcej, taniej, lepiej i oszczędniej!" Że te hasła są już realizowane codzienną, ciężką pracą i ofiarnym wysiłkiem polskich robotników, o tym świadczą cyfry wykonania planu, o tym świadczą nasze sukcesy w produkcji i odbudowie, o których musi pisać z podziwem nawet prasa niezbyt przyjaznych nam państw zachodnich.

„Robotnicy, twórzcie brygady łączności fabryk ze wsią!" — czytamy w hasłach KC PZPR. Słowa te są podyktowane zarówno przez solidarność robotnika z chłopem, jak i przez troskę o podniesienie dobrobytu kraju. W imię tej solidarności i poczucia odpowiedzialności za kraj hasła pierwszomajowe propagują pomoc chłopom biednym i średniorolnym w walce z wyzyskiem, popieranie Zw. Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczości na wsi, rozwój ośrodków maszynowych, wzrost wydajności płodów rolnych, wreszcie — podniesienie oświaty na wsi.

Hasła te świadczą również o tym, że 1 Maja będzie obchodzony nie tylko w miastach, ale i na wsi — jest bowiem świętem wszystkich ludzi pracy, całego państwa.

W obronie państwa będziemy manifestowali pod hasłami o walce z reakcją w każdej postaci, ze szkodnictwem, z biurokracją, ze spekulacją. „Nauka i sztuka dla mas!", „Wszyscy do walki z analfabetyzmem!" „Niech żyje inteligencja polska w służbie ludu, postępu i socjalizmu!"— czytamy m. in. Polscy robotnicy pragną upowszechnienia oświaty i kultury, garną się do nauki, gorąco reagują na każde zbliżenie się do nich ludzi nauki i sztuki. Zdają sobie z tego sprawę, że upowszechnienie oświaty jest jedną z ich najcenniejszych zdobyczy, że bez niego nie ma socjalizmu, a tegoroczny obchód 1 Maja, pierwszy raz w historii Polski pod jednym sztandarem robotniczym, będzie przede wszystkim MANIFESTACJĄ WOLI WALKI O SOCJALIZM. Walki już rozpoczętej, już realizowanej.

ZNAJDZIEMY w hasłach również wiele wspólnych z takimi, które pojawią się 1 Maja na ulicach tych miast Europy zachodniej, Ameryki, Azji, gdzie robotnicy mają możność wyjścia na ulice z czerwonymi sztandarami.

„Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących" — takie jest pierwsze hasło ogłoszone w prasie, — stałe i niezmienne hasło ruchu robotniczego całego świata. W imię międzynarodowej solidarności Polska 1 Maja manifestuje swe braterstwo z WKP(b), z krajami demokracji ludowej, z masami ludowymi Włoch i Francji, z chińską armią ludową i walczącym ludem Grecji, zamanifestuje swą nienawiść do podżegaczy wojennych i agentów imperializmu.

W IMIĘ MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI I W IMIĘ OBRONY POLSKI będziemy manifestowali naszą wolę pokoju. Sprawie pokoju służy wszystko, czym dziś żyje Polska, dla czego pracuje. Nasz obchód 1-Majowy będzie potężną demonstracją w obronie światowego frontu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, przeciw anglosaskim podżegaczom wojennym i niemieckiemu rewizjonizmowi. Będzie jeszcze jednym ostrzeżeniem pod adresem rzeczników imperializmu, że ich plany zostaną pokrzyżowane przez miliony, setki milionów tych, którzy na całym świecie będą maszerowali pod 1-Majowymi transparentami.

STARE, wiecznie żywe słowa „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!", i piękne polskie słowa „Za waszą i naszą wolność", które kiedyś pojawiały się wszędzie, gdzie walczono z przemocą, są dziś jednoznaczne w swej najistotniejszej treści z naszym 1-Majowym hasłem: „Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się"!

Kal.

Z DNIA NA DZIEŃ

Występy solowe

Czy w ONZ nadejdzie ten dzień, na który gen. Franco w radosnym podnieceniu oczekuje już od dawna? Położył przecież tyle zasług na polu „kultury zachodniej", tak chętnie osobiście przeistoczyłby się w bazę amerykańską, że ludzkość winna go przyjąć z otwartymi ramionami na swe łono... Wszystkie dotychczasowe inicjatywy możnych protektorów, jak i własne pomysły dobrodzieja, kończyły się fiaskiem. Może jednak tym razem!... A nuż?!

Wkrótce rozpocznie się w Lake Success w komitecie politycznym Zgromadzenia Generalnego ONZ debata **w sprawie frankistowskiej.** Właściwie powinna była rozpocząć się dość dawno, jeszcze w czasie sesji paryskiej (jesienią ub. r.), jako że niektóre, co reakcyjniejsze, kraje Ameryki Południowej nie respektowały uchwały ONZ z 1946 r. (potępiającej reżim Franco i polecającej odwołanie ambasadorów z Madrytu), a w związku z tym — **delegacja polska** zgłosiła do porządku obrad jesiennych odpowiedni wniosek. Nie wiadomo dokładnie, czy wobec nawału pracy, czy też raczej **na skutek** zakulisowych wysiłków anglosaskich — w Paryżu, temat nie doczekał się podjęcia. Dłużej jednak odkładać go niesposób, gdyż „uleżał się, jak tytoń, jak figa ucukrował"... A poza tym — Amerykanie wypuścili już tyle torped przeciw rezolucji z 1946 r., tak głęboko odczuwają — zwłaszcza po podpisaniu „paktu atlantyckiego" — brak jawnej współpracy z **doświadczonym motorem faszyzmu,** że dłużej odkładać nie podobna.

Wprawdzie wniosek polski, tak z treści, jak z brzmienia, nie jest dla Anglosasów nazbyt zachęcający, wzywa bowiem do **pełnego wykonania dawniejszej uchwały ONZ,** ale nie będzie to zapewne stanowić trudności zasadniczej. Amerykańska „maszyna do głosowania" niejednokrotnie już wykazała zdolność pokonywania trudności znacznie większych.

Jakoż, po dokręceniu wszystkich śrubek i kółek, przede wszystkim — **brazylijskich i arabskich,** rzecznik delegacji USA poczuł się na siłach oświadczyć (21 bm.), że:

„W wypadku ponownego głosowania nad rezolucją z 1946 r., delegacja amerykańska — **dla dobra narodu hiszpańskiego** — opowie się **za dopuszczeniem Hiszpanii do organizacji międzynarodowych,** współpracujących z ONZ". **A co się tyczy „powrotu ambasadorów do Madrytu",** delegacja wprawdzie **„powstrzyma się od głosowania" (co za poczucie taktu!), jednakże...** „St. Zjednoczone uważają rezolucję ONZ za **nieudaną** — wobec **niezastosowania się do niej szeregu członków".** Nota bene — zachęconych przez USA do bojkotu rezolucji!...

Rozumując według pomysłowej metody rzecznika amerykańskiego, można by dojść do wniosku, że należy uznać za **nieudane** pokojowe dążenia świata, ponieważ władze USA podżegają do wojny!...

*

W odróżnieniu od dość osobliwej logiki amerykańskich mężów stanu, znacznie przejrzyściej brzmi oświadczenie brytyjskiego konserwatysty **Duff Coopera.** Duff Cooper, b. minister angielski, opublikował w „Daily Mail" artykuł, w którym bez ogródek domaga się **„wprowadzenia Hiszpanii do rodziny narodów"!...**

O ile żądanie to różni się od pragnień amerykańskich jedynie jawnością i bezpośredniością, o tyle umotywowanie tego żądania opiera się na fundamencie **żelaznej wprost logiki**— na doskonale dobranej **analogii! B.** minister powołuje się bezceremonialnie na fakt, że **rząd brytyjski utrzymuje przyjazne stosunki i zawiera układy zarówno z Portugalią, gdzie panuje dyktatura, jak również — z Turcją, gdzie** — jak powiada — **„metody, stosowane przez rząd, nie są zawsze ŚCIŚLE demokratyczne".** Istotnie — bywają tam niekiedy drobne **„odchylenia"!...**

Idąc śladem Duff Coopera, można by przytoczyć wiele innych przykładów. Znaczna jest liczba państw, w których przekwita, zakwita, lub rozkwita **dyktatura reakcji,** a z którymi W. Brytania utrzymuje poprawne, ba, zażyłe i serdeczne stosunki. Że wymienimy tylko... **Grecję,** która — jak pisał ostatnio „Economist" — **„ma na swym terytorium wojska brytyjskie, a w jej portach stacjonuje niemal bez przerwy wielka flota kontrtorpedowców, dwie eskadry krążowników i lotniskowców"!...**

Czy może być lepszy przykład **zażyłej serdeczności stosunków?! A** jeśli w Grecji od kilku lat, tradycyjnie podpiera się, ciągle jeszcze zbyt „słabosilną", dyktaturę ateńskich reakcjonistów, czemuż by nie nawiązać stosunków dyplomatycznych z **Hiszpanią,** gdzie sytuacja jest klarowna, gdzie gen. Franco, wsparty przecież należycie, od lat, zdążył już nawet zrobić **to i owo!** Jeśli można z **tamtymi,** czemu nie — z **NIM?...**

Prawda, jakie to logiczne? A poza tym — Amerykanie życzą sobie, aby gen. Franco doczekał się wreszcie... najpiękniejszego dnia w życiu — **zaproszenia do walca atlantyckiego.** Min. Acheson wpisał się już w karnecie **„balowym"** generała. W Zagłębiu Ruhry orkiestra stroi organy, a grać potrafi przepięknie!

Brak tylko **chęci w narodach,** brak **zwolenników... „Nowej Europy"** — zrazili się próbami Hitlera. Zanosi **się więc na występy... SOLOWE.**

PAL.

Przed pierwszym maja

Nowe rekordy, nowe zadania

Napisał Michał Krajewski

Zamieszczamy drugi artykuł Michała Krajewskiego, który pierwszy wprowadził u nas „system trójkowy" do murarstwa, a teraz jako wyższy urzędnik PPB jest niestrudzonym propagatorem tego systemu w Polsce.

Dnia 21 kwietnia 1949 r. ob. Poręcki w ramach czynu pierwszomajowego, instruując nowe zespoły murarskie na budowie gmachu przy ul. Koszykowej, ułożył w ciągu 7 godzin 14,4 m sześc. muru, czyli wymurował przeszło 5 tysięcy sztuk cegieł, osiągając 442 proc. normy dla zespołu murarskiego, co równa się 1000 proc. normy dla murarza indywidualnego.

Wymurowane przez Poręckiego cegły—to ładunek 20-tonowego wagonu.

Jest to równocześnie nowy rekord murarki zespołowej; poprzedni rekord, murarza z Marienstatu, Rzyskiego, wynosił 14,22 m sześc. 8 godzin.

Niewiele gorszymi wynikami mogą się pochwalić murarz **Paduch**, który na Politechnice Warszawskiej osiągnął 14,08 m sześc. przez 8 godzin i murarz **Rusin**, który na Politechnice Wrocławskiej osiągnął 13,86 m sześc. na 8 godzin, w okresie uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych.

Wyniki takie, jak 12 m sześc. muru na 8 godzin są zbyt liczne, aby je tutaj cytować. Są one raczej normą obowiązującą trójkowy zespół, choć faktyczna norma techniczna wynosi 3,72 m sześc.

LEPIEJ, BO SPOKOJNIE

Należy podkreślić, że murowanie zespołowe jakościowo przewyższa nawet wykonawstwo indywidualne. Zamiast gorączkowego i nerwowego przyśpieszania pracy, jak to się dzieje przy wykonawstwie indywidualnym, jest naukowa organizacja pracy, która wyklucza wszelki nerwowy pośpiech i pozwala na pełne skupienie uwagi nad jakością.

Niemniej imponująco przedstawiają się i wyniki pieniężne. Zarobek Poręckiego za wykonane 14,4 m sześc. muru wyniósł 2924 zł. Podręczni Tybarowski i Matejak zarobili po 1789 zł, pomocnicy Czubek i Dyrda również po 1789 zł.

PRZYKŁAD ZARAŹLIWY

O popularności systemu zespołowej pracy w budownictwie, a w murarce szczególnie, świadczy fakt, iż już na drugi dzień zgłosiło się do majstra Korzuszka kilkunastu murarzy, prosząc o przyjęcie ich do pracy zespołowej.

Oczekujemy w najbliższych dniach masowego rozwoju pracy zespołowej na budującym się osiedlu WSM Mokotów, wykonywanym przez SPB Wydział Modernizacji PPB, w ramach sąsiedzkiej pomocy, odkomenderował tam brygadę zespołowców Religi, którzy 22 kwietnia przystąpili już do pracy.

WYNALAZKI

Dodać jeszcze należy, że ruch racjonalizatorski, jaki rozwija się w budownictwie na bazie współzawodnictwa pracy, przynosi również wiele rewelacji w dziedzinie wynalazczości i ulepszeń. Wynalazki Durniewicza będziemy mogli oglądać na wystawie Kongresu Związków Zawodowych. Ob. Paduch wynalazł i zastosował „sztychmas", przewyższający w praktycznym użyciu, doskonałe sztychmasy murarzy radzieckich, dający ogromne oszczędności czasu w murarce zespołowej.

Doskonale również rozwijają się nowe formy organizacyjne wykonawstwa. Brygady murarskie, ciesielskie, betoniarskie, współzawodnicząc ze sobą osiągają doskonałe wyniki. Szereg takich brygad buduje kolonię Mirowską, i nie rzadko osiąga wyniki do 200 proc.

Najważniejsze jednak przy współzawodnictwie brygad jest ogromna oszczędność na bardzo kosztownej administracji budów.

Na ostatniej odprawie racjonalizatorskiej Zjednoczenia Warszawskiego PPB inż. Sobiesiak podał, że na kolonii Mirowskiej poszczególne budynki są oddane do wykonania poszczególnym brygadom, które współzawodniczą między sobą. Majster obsługuje trzy do czterech budynków, kontaktując się z brygadierami, a nie, jak dotychczas, tylko jeden budynek, przy czym kontaktował się z poszczególnymi robotnikami, co zabierało mu masę czasu, a robotników rozsypanych w pojedynkę na całej budowie demoralizowało.

Majstrowie z kolei, z dawniejszych nadzorców nad robotnikami przemieniają się w nowym porządku organizacyjnym, **w prawdziwych technicznych pomocników kierownictwa budowy** i, odciążając obsługę techniczno-administracyjną powodują duże oszczędności etatowe w personelu technicznym.

SKOMPLIKOWANA BUDOWA

Niemniej interesująco wyglądają prace brygad w 2 oddziale PPB, szczególnie brygady zespołowców na budowie bloku obok Dworca Gdańskiego, gdzie brygadierem jest ob. Nowak. Brygada ta, pracując w systemie dwójkowym, wykonuje dosyć skomplikowany budynek, gdzie dosłownie nie ma zupełnie ciągłych murów, lecz same filarki. Mimo to wszyscy murarze osiągają wysoką wydajność i nieźle zarabiają. Przeciętna wydajność brygady wynosi dziennie 15 do 20 m sześc. muru, z czego na każdego zespołowca wypada 3 do 4 m sześc. dziennie. Zarobek ich wynosi ponad 1500 zł dziennie.

Czas przejść w tym sezonie do racjonalizacji prac mechanicznych w budownictwie. Jest to dotychczas niezaorany ugór.

Nie posiadamy tyle sprzętu, ile potrzebujemy, tym bardziej powinniśmy więc dbać o niego.

DBAĆ O MASZYNY

Dbać, to znaczy zmniejszyć ilość remontów maszyn. Przodownik pracy to nie tylko ten, kto dużo wyrabia na maszynie, ale i ten, kto dobrze ją konserwuję, kto nie dopuszcza do ich przestojów.

Często się zdarza, że kierownik budowy zapotrzebowuje sprzęt maszynowy, ale wykorzystuje go zaledwie po dwa, trzy dni w tygodniu. Równocześnie sąsiednia budowa nie może wykonać planu na skutek braku właśnie tej maszyny.

Powyższe niedomagania w posługiwaniu się sprzętem maszynowym hamują rozwój współzawodnictwa pracy wśród mechaników.

Osiągnięcia w jednych dziedzinach i perspektywa dążenia do osiągnięć w dziedzinach, leżących jeszcze odłogiem, powinny nas budowlańców — inżynierów, techników i robotników— zmobilizować w okresie pierwszomajowym i natchnąć jeszcze większym zapałem do jeszcze większych wysiłków we współzawodnictwie pracy, w oszczędności i w udoskonaleniu metod wykonawstwa, **co w sumie pozwoli nam na wcześniejsze wykonanie trzyletniego planu w budownictwie.**

Michał Krajewski

Michał Krajewski na budowie

(Do artykułu obok)

Fotografie nagrobkowe
Termin wykonania 7 dni. „FOTO CERAMIKA", Warszawa, Sikorskiego 33. Informujemy listownie

Żeby nie odmówili pomocy

Apel Izby Lekarskiej do lekarzy

Zbliża się okres wyjazdu dzieci z miast na kolonie letnie. W czasie pobytu w górach czy nad morzem wzmocnią siły niezbędne do nauki w nowym roku szkolnym.

Aby jednak skierować dziecko do miejscowości, której warunki klimatyczne będą dla niego najlepsze, trzeba zbadać stan jego zdrowia w chwili wyjazdu. Badania poprzedzające wyjazd muszą przeprowadzić lekarze.

Naczelna Izba Lekarska zwraca się więc z gorącym apelem do lekarzy, aby przyjęli na siebie ten trud, JAKO CZYN PIERWSZOMAJOWY..

Aby w wypadku, gdy zwrócą się do nich organizacje, kierujące młodzież na kolonie letnie, nie odmówili swej rady i pomocy.

Listy z Dolnego Śląska

NASZE UNIWERSYTETY

(Od naszego korespondenta)

Wrocław, w kwietniu.

Już przy wejściu do Fabryki Sztucznego Jedwabiu na Kowalach we Wrocławiu spotyka nas niespodzianka w postaci nowej dodatkowej bramy. A bardzo była potrzebna, bo z górą dwa i pół tysiąca ludzi tu pracuje.

Miała być dopiero na 1 maja — mówi strażnik — ale już ją załoga wybudowała. Teraz nikogo poganiać nie trzeba, **każdy sam z siebie pracuje.**

NASZ JEDWAB NA RYNKACH ŚWIATOWYCH

Za bramą ruch, jakby się do drugiego miasta weszło. Mkną nieustannie fabryczne samochody i drezyny, pełne gotowego towaru.

— O nasz jedwab dobijają się na rynkach światowych: Syria, Liban, kraje demokracji ludowej. — informuje kierownik t. zw. manipulacji Władysław Wieczorkowski. — Toteż po zaspokojeniu sektora państwowego eksportujemy. O ile punktem honoru załogi było w roku ubiegłym przekroczenie planu to w roku bieżącym prowadzi się poza tym walkę o jakość i ...

Dalsze słowa głuszy gwizd pociągu, który właśnie podjechał. Teraz już sama rzeczywistość kończy zaczęte przez niego zdanie. Szereg wagonów, na które ładuje się paki z jedwabiem dowodzi, że i **ta walka — o jakość — jest bliska zwycięstwa.**

NO I TROCHĘ KOMBINOWAŁ...

...Tow. **Wincenty Silber** wprowadził szereg ulepszeń.

— Udało mi się zaoszczędzić 50 proc. czasu przy remoncie maszyn przez uproszczenie niektórych ich części.

Zamiast 20 ludzi pracuje dziś — 10. Oszczędzam mniejwięcej 500 śrub na jednej maszynie, przez zastosowanie specjalnie wyginanych winkli. Poprzednio były te maszyny o napędzie łańcuchowym, a teraz to napęd trybowy. Trzeba było wykonywać nowe ochrony. Zajmowało to 2 ludziom 3 tygodnie czasu. Ulepszenie polega na tym, że chociaż używam te same ochrony, ale je odwracam na drugą stronę. Robi się parę otworów, do tego 4 śruby i koniec.

Wykonuje tę pracę tak samo 2 ludzi ale — nie przez 3 tygodnie tylko 3 dni.

Inne oszczędności wprowadził **tow. Jerzy Masiejczyk.**

— Źle było. Potrzebowałem miesięcznie 200 nowych wrzecion. Koszt 100 tys. złotych. Trudno nowe dostać. No i trochę pokombinowałem.

Kombinacja ob. Masiejczyka polega na tym, że wykonał on specjalnie skonstruowaną prasę do prostowania wrzecion. W ten sposób fabryka zaoszczędziła w ciągu trzech miesięcy 300 tysięcy złotych.

GOTOWE! WYKONANE!

— 24 kwietnia cała załoga zobowiązała się dla uczczenia 1 maja odczyścić teren fabryczny i zbudować boisko sportowe — informuje pierwszy sekretarz miejscowego Komitetu PZPR Władysław Zajmała.

— Założymy klomby na dzedzińcach fabryki — wtrąca Jadwiga Mańkowska, delegatka na Kongres Zjednoczonych Partii.

— Zobowiązanie Pierwszomajowe — przekroczenie planu o 5% już wykonano.

— Wydział energetyczny naszej fabryki zobowiązał się nadto uruchomić synchronoskop. To ważny przyrząd. Pozwala na samoczynne włączanie równoległej pracy naszego turbozespołu z siecią Elektrowni Miejskiej.

— Synchronoskop gotowy! — melduje właśnie wysoki blondyn.

To pracownik Wydziału Energetycznego, Józef Czyżewski.

Załoga zobowiązała się uruchomić kocioł Nr 3 — mówi dalej sekretarz.

— Wykonano! — mówi ob. Czyżewski. — obecnie kończymy robotę przy naszym ostatnim zobowiązaniu — naprawie aparatu do spawania.

Nieustannie wchodzą z meldunkami wykonanych zobowiązań pierwszomajowych inne działy. Są i indywidualne zobowiązania...

Robotnica Odziemkowska zobowiązała się związać o 100 szpul t. zw. „babek" więcej dziennie.

Kiedy się to wszystko na własne oczy widzi i na własne uszy słyszy jeszcze bardziej zrozumiałym jest wypowiedziane dziś rano przez znanego profesora uniwersytetu zdanie:

— Dzisiaj fabryki to nie tylko zakłady pracy, w których wyrabia się te czy inne towary, ale to są przede wszystkim NASZE UNIWERSYTETY.

Irena Schultz

Biuro organizacyjne Kongresu Zw. Zaw.

Biura Organizacji II/VIII Kongresu Zw. Zaw. czynne są codziennie od godz. 8 do 20.

Przewodniczący Komitetu—Z. **Kratko**, tel. 8-17-47.

Sekretarz Komitetu — H. **Jędrzejewski**, tel. 8-26-77.

Wydział Propagandowy, tel. 8-17-45.

Wydział Wystaw, tel. 8-93-40, wewn. 143.

Pracownia artystyczno - techniczna, tel. 8-77-63.

Wydział organizacyjny, tel. 8-17-46.

Wydział gospodarczy, tel. 8-17-44.

1000 robotników rozpocznie wyższe studia w r. b.

Liczba robotników, którzy zostaną przyjęci w nadchodzącym roku szkolnym na wyższe uczelnie wyniesie wg. przewidywania Departamentu Szkolnictwa Zawodowego M. P. i H. ok. 1000.

Min. Oświaty zapewni wszystkim słuchaczom bursy z całkowitym utrzymaniem, a dep. Szkolnictwa Zawodowego stypendia, wypłacane co miesiąc w ustalonej wysokości.

Na rok kalendarzowy 1949 wysokość stypendium ustalona została na 5.000 zł.

RZEMIOSŁO BĘDZIE TYLKO BUDOWAĆ

Centrala przejmie inne kłopoty

Włączenie rzemiosła do planu gospodarczego Państwa otwiera przed warsztatami nowe możliwości rozwojowe. Dotyczy to szczególnie rzemiosła budowlanego, które pracowało tylko sezonowo i nie wykorzystywało w pełni zdolności produkcyjnej swoich warsztatów. Rzemieślnicy budowlani: malarze, szklarze, hydraulicy, zduni, elektrotechnicy, cieśle itd. wykonywali roboty drobne, przeważnie remontowe.

Niektóre warsztaty były przeciążone pracą, inne znów nie pracowały w ogóle. W rezultacie wiele sił fachowych nie brało udziału, lub tylko w b. małym stopniu, w odbudowie.

Tegoroczny plan będzie jednak realizowany przy udziale ok. 6000 warsztatów budowlanych.

OPIEKA CENTRALI

Jak i na jakich warunkach będą już w obecnym sezonie pracować warsztaty budowlane? Na podstawie Zarządzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Centrala Rzemieślnicza została upoważniona do kontraktowania, bez przetargów, robót budowlanych i remontowych od przemysłów państwowych, Min. Odbudowy i Samorządu Terytorialnego.

Wszystkie zatem zamówienia dla rzemiosła przyjmować będzie Centrala. Ona też będzie organizować pracę warsztatów przy pomocy spółdzielni branżowych. Poza tym dostarczać będzie materiałów budowlanych zatrudnionym warsztatom.

Spółdzielnie natomiast będą rzemiosłu przydzielać roboty, prowadzić kontrolę jakości i kalkulacji, a także czuwać nad terminowym wykonaniem zamówień.

Wynagrodzenie otrzymywać będą warsztaty wg stawek ustalonych dla budownictwa w cenniku wzorcowym np. od metra bieżącego (dla instalacji elektrycznych), od metra kwadratowego (dla malarzy) lub metra sześciennego (dla murarzy) itd.

JUŻ PRACUJĄ

Spółdzielnie nowego typu powstały już w Katowicach, w Łodzi, w Kielcach i Krakowie. Organizują się we Wrocławiu.

W Łodzi toczą się pertraktacje o o przyjęcie **zamówienia na konserwację i renowację 8 tys. budynków mieszkalnych, administrowanych przez Zarząd Miejski.** W Warszawie omawia się sprawę **zamówienia na odnowienie wszystkich miejskich gmachów szkolnych w okresie wakacyjnym.** Wartość prac remontowo-budowlanych wykonanych przez rzemiosło na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego w r. bież. ocenia się na 3 miliardy zł.

Co zyska na tej zmianie rzemiosło? Gwarancję stałego zatrudnienia i lepszą wydajność pracy warsztatów, a tym samym i większe zarobki. Zyska również odbudowa. Planowe kierowanie do prac w budownictwie zespołów rzemieślniczych i dostarczanie im materiałów we właściwym czasie pomoże w szybszym wykonaniu planu.

I jeszcze jedno. Uwolnione od trosk o środki finansowe, wyszukiwanie materiałów i surowców oraz od starań o zamówienia warsztaty, będą mogły poświęcić się całkowicie pracy fachowej. Będą niewątpliwie pracować wydajniej, niż to było dotychczas, gdy pochłonięte były więcej handlem i kombinacjami przy zdobywaniu surowców i materiałów, niż samą pracą.

(ig)

Juliusz Fuczik: „Listy z więzienia" „Koniec Carycyna" „O Karolu Czapku"
Rewelacyjna proza atrystyczna wielkiego czeskiego pisarza i rewolucjonisty w marcowy (III) zeszycie miesięcznika
»TWÓRCZOŚĆ«
Wszędzie do nabycia. K 1971-1 Cena zeszytu 120 zł.

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem „Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych" ukazały się ostatnio następujące książki:

POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY. — Czasopismo dla nauczycieli. Rok 2. Warszawa. Styczeń — Luty 1949 r. Nr 1. (5). Wydane na zlecenie Ministerstwa Oświaty. Str. 64. Cena zł. 40.

BIOLOGIA W SZKOLE — Czasopismo dla nauczycieli. Rok II. Warszawa. Styczeń Luty 1949 r. Nr. 1 (5) Wydane na zlecenie Ministerstwa Oświaty. Str. 64. Cena zł. 40.

MATEMATYKA. — Czasopismo dla nauczycieli Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Wydane na zlecenie Ministerstwa Oświaty. Rok 2. Warszawa. Styczeń — Luty 1949 Nr. 1 (3). Stron 64. Cena zł. 40.

PORADNIK DLA NAUCZYCIELI zdobywających kwalifikacje zawodowe drogą samouctwa. Rok III Nr. 3 — 4 (listopad — grudzień) Warszawa 1948. Str. 135. Cena zł. 50.

KOSTIUMY PLAŻOWE

»Moda i Życie Praktyczne« nr 12 kr 622 I

O 400 milionów zł wzrosną oszczędności

w zakładach pracy CZPE

Plan oszczędnościowy Centralnego Zarządu Elektrotechnicznego na r. 1949 zamykał się globalną sumą 700 mil. zł. Jednak po zsumowaniu wszystkich dodatkowych zobowiązań, powziętych przez pracowników na naradach oszczędnościowych, ogólny plan oszczędnościowy przemysłu elektrotechnicznego wzrósł o 400 milionów zł.

STARE NAZWISKA - NOWE TEMATY

Na III Wystawie „niezależnych" artystów malarzy

Okazuje się, że nie ma w Warszawie lepszej sali wystawowej od auli Politechniki. Ze szklanego stropu leją się strugi światła, czego w żadnym razie nie da się powiedzieć o parterowych salach Muzeum Narodowego ani SARP.

Trzecia doroczna wystawa 70 artystów, chadzających własnymi drogami. Poza rozmiarem (215 prac), nie różni się pozornie niczym od poprzednich. Wystawcami są w przytłaczającej większości „znani i uznani" — stare, przedwojenne „firmy".

Oglądamy 4 prace zmarłego w grudniu batalisty, sędziwego Stanisława Bagieńskiego, którego prawie cała spuścizna artystyczna padła ofiarą pożaru w czasie Powstania. Warto by odszukać rozproszone prace tego artysty i urządzić zbiorową wystawę. Zgromadzono trochę obrazów nieżyjących od 1944 r.: Tad. Cieślewskiego, St. Filipkiewicza, St. Kamockiego i zmarłego w roku zeszłym w Krakowie Ign. Pieńkowskiego. Wystawia tu jubilat z SARP St. Czajkowski i niezmordowany Br. Kopczyński. Odnajdujemy wreszcie ze wzruszeniem wiele dawnych, subtelnych akwafort Z. Stankiewiczówny.

Pozornie więc wszystko to samo. A jednak i tu coś prze niepowstrzymanie naprzód, pęka mur między artystą a prostym człowiekiem, łaknącym sztuki tak samo prostej, jak on sam, dostępnej dlań i bliskiej tematyką.

Kapitalny baca z Hali Gąsienicowej Wł. Jarockiego, tkaczki Teodora Grotta, żniwiarki Ign. Pieńkowskiego, drwale Sz. Skorupki, flisak J. Skotnickiego, to wyłom, o którym mówimy. Wreszcie „Panna Mania" — ekspedientka ze sklepu wędliniarskiego, taka krzepka przy zblazowanych damach portretowych o wylakierowanych paznokciach. To nie są już modele w przebraniu, lecz podchwyceni przy pracy, żywi ludzie.

Osobną pozycję stanowi „Wczoraj" Br. Kopczyńskiego. Jego kataryniarz, posłaniec, woziwoda, koszykarz, muzyk podwórzowy istnieją tylko we wspomnieniach, schodzą stromą, krętą uliczką Starówki, uliczką, której też już nie ma...

Na plan pierwszy wysuwa się akt kobiecy W. Weissa „Winobranie". Wita każdego przybysza, bajecznie plastyczny, ciepły w kolorycie. Bogato reprezentowany jest pejzaż: dobrą marynistykę reprezentuje Marian Mokwa, Franciszek Szwoch, który siedzi w Sopotach. Znad morza przerzucamy się w góry: pejzaż tatrzański, doskonale wyczuty, znaczony ciekawymi plamami daje artysta krakowski, Alfred Terlecki oraz St. Podgórski. Kazimierz Lasocki przyprowadził, jak zwykle, stado krów, tym razem na most Kierbedzia. Wartość dokumentu posiada „1 Maja 1945" na Pl. Teatralnym St. Zawadzkiego, zakupiony przez Muzeum stołeczne. Józef Jarosz i St. Kamocki oślepiają słońcem i niecą radość życia.

Wystawa spotkała się z serdecznym poparciem czynników oficjalnych. Otwarcia jej dokonał wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski, pierwszym z gości był min. kultury i sztuki, St. Dybowski. Użyczenie sali przez rektora Warchałowskiego było bezcennym darem.

Dzień otwarcia zgromadził rekordową liczbę zwiedzających. (wr)

Badania nad sztuką ludową będą prowadzone w terenie

Instytut Badania Sztuki Ludowej przygotowuje się do letniej pracy badawczej w terenie. Instytut nawiązał kontakt z Naczelną Dyrekcją Muzeów i Zabytków Architektonicznych celem wysłania swych pracowników do dorocznego obozu badawczego pod Sulejowem.

Niezależnie od tego poszczególne sekcje Instytutu będą prowadziły osobne badania w terenie, np. sekcja muzyczna prowadzić będzie badania w Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej, sekcje budownictwa ludowego i zdobnictwa pod kierunkiem prof. Reinfussa — w Małopolsce, zaś sekcja tańca ludowego — w Rzeszowskiem i na Mazowszu.

Równocześnie Instytut Badania Sztuki Ludowej przygotowuje wydanie nowych prac o charakterze monografii naukowych oraz wydawnictwo biblioteczki popularnej. Na bibliotecz kę popularną składać się będą broszury przeznaczone dla szerokich warstw czytelniczych. Każda z nich traktować będzie oddzielny temat, jak np. polska tkanina ludowa, muzyka ludowa, tańce wielkopolskie itp.

Księgarnie
Spółd. Wydaw.-Oświatowej »CZYTELNIK« w Warszawie
Nowy Swiat 47, Daszyńskiego 14
Marszałkowska 62, Puławska 49
Praga, Środkowa 7, róg Stalowej.
Kupno i sprzedaż książek
ze wszystkich dziedzin

2.000 ha zaoranych ugorów oto czyn 1-majowy pasłęckiego chłopa

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Komitet społeczny akcji likwidowania odłogów w powiecie pasłęckim postawił sobie niełada zadanie: zaorać i przygotować pod siew 2.000 ha ziemi, dotychczas bezpańskiej i nieużytkowanej, od lat zarosłej chwastami i ostem. I to w ciągu dwóch dni. Całą tę robotę mieli przeprowadzić kolektywnie i ochotniczo chłopi-osadnicy własnym sprzężajem.

Trzy dni trwały przygotowania. Trzy dni starosta powiatu pasłęckiego, I sekretarz KP PZPR, przewodniczący PRN, oraz szereg działaczy miejscowych czynili wszystko, co było w ich mocy, aby idea chwyciła w terenie, aby w akcji kolektywnego zaorywania bezpańskich gruntów wzięły udział wszystkie gromady.

Dwa dni z rzędu odbywały się mobilizujące zebrania w gromadach. Udział w akcji terenowej zgłosiło szereg instytucji i urzędów z Pasłęka. Umożliwiło to komitetowi skierowanie w teren ponad 100 osób w charakterze organizatorów i doradców.

Naoliwione kółka i tryby tej skomplikowane machiny organizacyjnej ruszyły wreszcie w piątek ubiegłego tygodnia. Do pracy stanęło 1.600 par koni. Pługi rwały na strzępy zaskorupiałą przez szereg lat ziemię ugorów, pozostawiając za sobą długie i tłuste skiby.

NA GRANICY POWIATU

Wiadomość o przygotowaniach powiatu pasłęckiego rozniosła się lotem błyskawicy po całym województwie olsztyńskim. Wspaniała postawa chłopa pasłęckiego, zdecydowanego skończyć na swoim terenie z ugorami w ciągu dwóch dni, wzbudziła szczery podziw i zainteresowanie.

Nie mogło więc zabraknąć i specjalnego wysłannika „Życia". I oto samochód redakcyjny mija granicę powiatu. Z Zielonki Pasłęckiej wyjeżdża właśnie długi sznur furmanek.

— A dokąd to? — pytam w przejeździe.

— Na ugory jadziem — pada szybka odpowiedź, w której brzmi nutka dumy.

Na każdym wozie pługi. Twarze roześmiane, radosne. Wolne od przymusu, czy niechęci. Sznur wozów ciągnie szparko. Nawet koniskom udziela się widać nastrój tej powszechnej ochoty do pracy.

W gromadzie Rychliki robota pali się już w rękach. Za pługiem, zgięty niemal w pałąk, ze skupioną twarzą kroczy wicewojewoda Wilamowski. Obok niego, na ugorze, wśród zeschłych chwastów stąpa ciężko tęgi chłop. Trzyma wicewojewodę za rękę i delikatnymi ruchami kieruje pługiem, żeby skiba równo wychodziła.

Z takim samym napięciem w mięśniach twarzy raźno posuwa się za pługiem I sekretarz KP PZPR ob. Brzozowski. A dalej obserwujemy również uważną pracę wiceprzewodniczącego OWRN ob. Chyczewskiego. Za nimi, jak okiem sięgnąć, posuwa się długi sznur koni, ludzi i pługów.

OD GROMADY DO GROMADY

Samochód nasz mija malowniczą grupę oraczy, zatacza łuk, wyskakuje na szosę i wkrótce wjeżdża na północne tereny powiatu. W gromadzie Sapy orze ziemię 12 par koni. W Młynarskiej Woli i Flisakach — 36 par. Tuż za Młynarami, które mignęły tylko nagimi szkieletami wypalonych budynków, we wsi Nowica zatrzymujemy się przed dużą tablicą z napisem: „Likwidujemy 30 ha odłogów". Liczę pochylone w wysiłku łby końskie. W trzech grupach — 23 pary.

Mijamy Księżno i Nowy Targ. Praca na chłopskich gruntach uprawnych stanęła tu zupełnie. 36 par koni odwala skiby, nieruszone dotychczas lemieszem. W Jeziorach i Iławkach długi rząd 31 par koni.

W gromadzie Dobry wszystkie zabudowania noszą ślady świeżych remontów. I wszystkie są zajęte. Ludna ta gromada dała 308 koni, zaorywując w ciągu pierwszego już dnia akcji wszystkie ugory na swoim terenie. A w sobotę konie z Dobrego orały już w Rogajnach, dając innym przykład pięknie pojętej pomocy sąsiedzkiej. W Gotkowie jest punkt zbiorczy dla okolicznych gromad. Naliczyłem tu 77 par koni.

Kilkaset zaledwie metrów za Gotkowem napotykam samotnego chłopa. Bronuje czarną, tłustą ziemię.

— A czemuż to nie na ugorach? — pytam zaskoczony tym wyjątkowym widokiem.

Chłop zatrzymał się, otarł pot z czoła, zatoczył ręką w kierunku Rogajn i bez pośpiechu wyjaśnia:

— Ano, jednego konia dałem już na ugory. Pojechał syn. A te młódki nie mają jeszcze dwóch lat. Sołtys zwolnił, bo żal męczyć bydlaki na twardej ziemi.

WILCZĘTA NIE DOPISAŁY

W Mariance na jednym szlaku naliczyłem 80 par koni. Tu praca jest już zaawansowana. Po zaoraniu ugorów ziemię bronuje się. W akcji biorą udział również 3 traktory i 28 koni z państwowych gospodarstw rolnych. Toteż w ciągu 2 dni zaorano tu 200 ha ugorów.

W każdej niemal gromadzie razem z innymi orze sołtys, a w każdej gminie wójt. W Stegnie czytam wykaligrafowany na wielkiej tablicy napis: „Oto nasz Czyn Pierwszomajowy". Jelonki miały dostarczyć 57 par koni, a oddały do akcji 62 pary.

Jedna z gromad w gminie Wilczęta zamiast 18 par koni zaprzęgła do pługów tylko 12 par. Była to jednak gromada wyjątkowa. Tam też chłopi w rozmowie ze mną rumienili się i odwracali głowy.

— Może te 6 par poszło na inny szlak — wtrąca jeden ze śmielszych, ale nie patrzy mi w oczy.

PRZEŁOM PSYCHICZNY

Powracając już w kierunku Pasłęka i obserwując ogromne połacie ziemi zaoranej przez chłopów powiatu pasłęckiego systemem kolektywnym, zdałem sobie sprawę z faktu, że dokonano tu czynu niemal rewolucyjnego. Przełamano psychikę chłopa. Ten chłop wszedł przecież na ziemię bezpańską, na nieswoje łany i orał je, jak własne.

A więc rewolucja w psychice chłopa Warmii i Mazur? Niewątpliwie. I to równie wielka, jak wielki był obszar zaoranych ugorów, prawie 2.000 ha, w stosunku do możliwości jednego powiatu.

Zaoranie ugorów — to Czyn Pierwszomajowy rolnictwa powiatu pasłęckiego.

W czasie paryskiego Kongresu chłop pasłęcki zamanifestował własnym wysiłkiem przy pługu swoją wolę pokoju i gospodarczej odbudowy.

W dobie akcji „O" ochotnicza praca chłopów i ich koni zaoszczędziła 7 i pół miliona zł, które trzeba było by wydać przy użyciu traktorów.

Powiat pasłęcki, pierwszy na Warmii i Mazurach, a może i w kraju, wykazał w czynie zbiorowym, że największe przeszkody może chłop pokonać, kiedy gorąco tego pragnie i ławą ruszy do pracy.

Mówią o tym owe 2.000 ha zaoranych ugorów. (il)

Świetlice częstochowskie opiekują się ogniskami kultury na wsi

Akcja wymiany kulturalnej między wsią a miastem prowadzona w ramach ruchu łączności daje w pow. częstochowskim pozytywne wyniki. Prawie wszystkie większe świetlice przy zakładach pracy nawiązały już kontakt z poszczególnymi wsiami, dokąd wyjeżdżają z imprezami artystycznymi.

Do najbardziej używionych świetlic biorących udział w akcji wymiany kulturalnej, należą świetlice Państwowych Zakł. Przem. Bawełnianego — Częstochowianka, Union Textile, fabryka Stradom, huta Częstochowa, huta szkła, zakłady ceramiczne Helman, Blachownia oraz świetlica Kopalń Rudy Żelaznej w Konopiskach.

Ostatnio do akcji tej przystąpiła świetlica Zw. Zawodowego Pracowników Leśnych, która wyjechała do Tartaku Państwowego w Zagórzu, z zespołem symfonicznym i jazzowym. Spektakl odbył się w świetlicy tartacznej przy szczelnie wypełnionej sali. Na imprezie byli obecni pracownicy Tartaku miejscowego Nadleśnictwa, Destylarni Żywicy oraz Ośrodka Szkoleniowego Pracowników Leśnych.

Występy obydwu zespołów były gorąco przyjęte przez robotników kursistów i miejscową ludność. Szczególnie dobrze wypadły utwory symfoniczne w wykonaniu dobrze zgranego zespołu. Gra na instrumentach jazzowych również zdobyła uznanie. Dała ona dowód, że muzyka jazzowa nie jest wyłącznym przywilejem miejskich dancingów, lecz może również dostarczyć dużo radości na wsi.

Jak niedawno ustalono, świetlice częstochowskie będą się opiekowały na odcinku kulturalno-oświatowym poszczególnymi wsiami, a mianowicie Częstochowianka — wsią Czarny Las, Union Textile Staropolem, Złotym Potokiem i Zarębicami, Stradom — Opatowem, huta Częstochowa Lipiem, huta Szkła — Złotym Potokiem, Zakłady Ceramiczne Helman — świetlicą w Zagórzu, huta „Blachownia" Wancerzowem, oraz kopalnia w Konopiskach — Pankami. (kra)

Rozgrywki szachowe

W tych dniach w świetlicy ZZK rozpocznie się doroczny turniej szachowy o mistrzostwo ZZK Białystok. W rozgrywkach wezmą udział najwybitniejsi szachiści kolejarze z zeszłorocznych mistrzostw S. Zinczukiem na czele.

Kary więzienia dla renegatów

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Lublinie zasiadła Irena Danuta **Markowska** zamieszkała w Lublinie przy ul. Firlejowskiej 28, która w grudniu 1943 r. zgłosiła swoją przynależność do narodowości niemieckiej. Po podpisaniu volkslisty Markowska często przebywała w towarzystwie Niemców, urządzając wspólne pijatyki itp i ciesząc się jak najgorszą opinią na przedmieściu Bronowice. Zdarzały się również wypadki, że biła Polaków, m. in. pewnego razu pobiła dozorcę domu Urbana. Na rozprawie oskarżona ze skruchą przyznała się do winy. Sąd skazał Markowską na 3 lata więzienia z zaliczeniem dotychczasowego aresztu.

Sąd Okręgowy rozpoznał również sprawę Jana **Dąbskiego**, który w okresie okupacji pełnił funkcję komendanta granatowej policji w Puławach. Oskarżony aresztował szereg osób, przeprowadzał rewizje i cieszył się jak najgorszą opinią. Ponieważ jednak zdarzały się wypadki, że Dąbski czasami pomagał Polakom Sąd wziął pod uwagę te okoliczności i wydał wyrok skazujący b. komendanta granatowej policji na 10 lat więzienia.

CZYTELNICY PISZĄ

W świetlicy tartaku w Wielbarku
głośnik od dwóch miesięcy nieczynny

W Wielbarku w pow. szczycieńskim w październiku r. ub. założono około 50 głośników, z czego w świetlicy tartaku jeden. Robotnicy z przyjemnością słuchali audycji w czasie przerwy obiadowej lub wieczorem.

Niedługo cieszyliśmy się jednak głośnikiem, bo odbiornik, znajdujący się u ob. Witenberga, zepsuł się przez co cała linia, obsługiwana przez powyższy odbiornik, jest nieczynna od początku lutego r. b.

Kilkakrotnie zwracaliśmy się do ob. Witenberga, dlaczego nie reperuje odbiornika, na co otrzymaliśmy odpowiedź, iż należy to do kompetencji radiowęzła w Szczytnie.

Zwróciliśmy się więc do radiowęzła, skąd przeszło od 2 miesięcy nie mamy żadnej odpowiedzi. Zwracamy się z apelem do odnośnych władz o interwencję w tej sprawie.

Rada Zakładowa tartaku Wielbark.

RADIO

W dniu 25 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15 6.10 7.00 8.00 12.04 17.45 20.00 23.00 Wszechnica 9.30 19.40. 11.40 Dla klas młodszych. 12.20 Muzyka rosyjska 12.45 Dla wsi: 13.10 Przerwa 15.25 Muzyka. 15.30 Dla dzieci; „Hallo młodzi fizycy" 15.45 S.K.R.K. 15.50 Muzuka popularna 16.15 „Archipelag ludzi odzyskanych — Neverly (XXIV) 16.35 „Czytelnictwo w mieście 16.45 Koncert rozrywkowy. 17.35 Przegląd wydawnictw 18.00 Koncert kameralny 18.40 „Daleko od Moskwy" — Azejewa (XIX) 19.00 Muzyka polska. 20.45 Muzyka 21.00 Brahms; Kwintet fortep. f-moll op. 34 21.35 „Droga do celu" słuchowisko 22.05 „Od melodii do melodii" 22.45 Muzyka rozrywkowa 23.10 Koncert symfoniczny: Debussy 24.00 Koniec audycji.

WARSZAWA II

17.00 Dziennik warszawski. 17.20 Pieśni klasyków okresu romantycznego. 18.00 Utwory skrzypcowe 18.20 „Samson" — Brandysa (fragment) 18.35 Muzyka lekka. 19.00 „Podporucznik Kiże" Tynianowa 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Muzyka popularna. 20.45 Słowiańskie pieśni ludowe. 21.00 Muzyka rozrywkowa 22.00 Kompozytor Tygodnia Szostakowicz 23.00 Koniec audycji.

Nowe władze olsztyńskiej lekkoatletyki

W ub. piątek odbyło się walne zgromadzenie Olsztyńskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, na którym po podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć lekkoatletyki olsztyńskiej dokonano wyboru nowych władz związkowych. W obradach walnego zgromadzenia wziął również udział przedstawiciel GUKF mjr. Better, oraz z PZLA ob. ob. Aluchna i Okapiec.

W ocenie działalności ustępującego zarządu OIOZLA goście warszawscy zgodnie stwierdzili wyraźny postęp na tym odcinku naszego sportu. Niestety ludzie, którzy przez długi czas wydajnie pracowali, złożyli rezygnację, zmuszeni do tego pracę społeczną i polityczną.

Ustępując z zajmowanego dotychczas stanowiska, mgr. Kotowski stwierdził, iż nie znaczy to, by on i pocztowcy, których wkład pracy dla dobra lekkoatletyki olsztyńskiej był dominujący, odsunęli się od spraw sportu. Na ich pomoc liczyć można zawsze.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowe władze okręgu w następującym składzie: przewodniczący — ob. Garstka, I wiceprzewodniczący — ob. Zawirski, II wiceprzewodniczący — prof. Szczerbicki, sekretarz — ob. Trybulski i skarbnik ob. Czarnecka, oraz członkowie ob. ob.: Gaila, Szemiel, Wilewski, Klemens, Łuboda i gospodarz Chmielewski. Do Komisji Rewizyjnej powołano jako przewodniczącego ob. Rusieckiego oraz mjr. Wapniarskiego i ob. Jabłońskiego.

Sekretariat OIOZLA mieścić się będzie teraz przy ul. Partyzantów 46 w Domu ZZK. (b)

Zebranie komitetu biegów narodowych w Olsztynie

Dziś, tj. w poniedziałek odbędzie się o godz. 10 w lokalu Zarządu Wojewódzkiego ZMP przy ul. Stalina zebranie woj. komitetu organizacyjnego biegów narodowych.

Na zebraniu złożone będzie sprawozdanie z dotychczasowych prac organizacyjnych.

Odpowiedzi prawnika

KWIATKOWSKI. Jeżeli gospodarstwo po ojcu zostało fizycznie podzielone przez jego spadkobierców do dnia 1 września 1939 roku, nie podlegają spadkowe grunty przejęciu na cele reformy rolnej, o ile obszar wydzielony poszczególnym spadkobiercom nie przekracza 50 ha użytków rolnych.

STAŁY CZYTELNIK. Adwokat może zrzec się dalszego prowadzenia sprawy przed upływem prekluzyjnego terminu do założenia środka odwoławczego z tym jednak aby mocodawca jego miał dostateczny czas dla przygotowania i wniesienia tego środka. Radzimy się zwrócić do Biura Pomocy Prawnej przy Okręgowej Radzie Adwokackiej (Ulica Gen. Sikorskiego Nr. 1 gmach B.G.K.)

MIESZKANKA DOMU PRZY AL. JEROZOLIMSKICH. Sprawami opisanymi w liście Pani powinien zająć się komitet blokowy. Część spraw może być skierowana do Referatu Karno-Administracyjnego Starostwa, część do Inspekcji Sanitarnej oraz część do Sądu. Jeżeli komitet blokowy nie w tych sprawach nie przedsięwezmie, może Pani sama skierować skargi do odpowiednich władz.

URZĘDNICZKA. Dnie świąteczne w czasie trwania okresu urlopowego zalicza się na poczet wykorzystanego urlopu.

STANISŁAWA Z PRAGI. Samowolnie zabrać plony z działki dzierżawcy Pani nie może. Natomiast może Pani wytoczyć przeciwko dzierżawcy pozew w Sądzie o należny czynsz i prosić Sąd o zabezpieczenie pozwu przez zajęcie plonów, które to zabezpieczenie Sąd udzieli.

KAJETAN ŚNIEGOCKI. Ma Pan prawo korzystać z leczenia w Ubezpieczalni Społecznej. Jeżeli Ubezpieczalnia skieruje Pana do lekarza specjalisty lub w celu dokonania specjalnych zabiegów, koszty związane z tym leczeniem powinna Ubezpieczalnia Panu zwrócić. Ponieważ sprawa Pana o należność za pracę znajduje się w Wojewódzkim Urzędzie Lubelskim powinien Pan tam się dowiadywać o stanie sprawy chociażby pisemnie.

POŁCZYN S.C. 42 INWALIDA. Osoba uprawniona do renty inwalidzkiej i emerytury kolejowej może pobierać oba zaopatrzenia, lecz tylko do wysokości zasadniczej renty zupełnego inwalidy. Inwalida wojenny może pobierać dodatkowo wynagrodzenie za pracę. Zaopatrzenie emerytalne pracownika kolejowego wstrzymuje się, na okres pobierania przez emeryta wynagrodzenia z funduszów państwowych, samorządowych, lub ubezpieczenia społecznego w kwocie przewyższającej 100 proc. sumy przyjętej dla ustalenia podstawy wymiaru danego zaopatrzenia emerytalnego.

Starachowice

W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

J. Dutkiewicza

padła wygrana

500.000 zł.

w IVe-j kl. 55 loterii na Nr. 40406.

Wyrazy głębokiego współczucia

Ignacemu Pyrkoszowi

z powodu zgonu Matki Jego składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY

Wydz. Gospodarczego Zarządu Miejskiego

1819-1

OGŁOSZENIE

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH S. A. I KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO

podają do wiadomości, że w wykonaniu polecenia Ministerstwa Skarbu z dnia 9 kwietnia 1949 L. D. II. 5703/6/RB/49, wydanego dla wykonania dekretu z dnia 25.X.1948 r. o reformie bankowej (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 412) BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH S. A. przejmuje z dniem 30 kwietnia 1949 agendy oraz aktywa i pasywa KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO objęte rachunkiem polskim w rozumieniu rozporządzenia Kierownika Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów z dnia 5.X.1944 r. o czynnościach bankowych na obszarach wyzwolonych spod okupacji (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 38) zmienionego rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 6.I.1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1, poz. 4) z wyłączeniem czynności dotyczących Społecznego Funduszu Oszczędnościowego i Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Zgodnie z powyższym z dniem 30 kwietnia 1949 BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH S. A. przejmuje obsługę klientów KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO w wyżej podanym zakresie.

Do czasu wydania dalszych zarządzeń Ministerstwa Skarbu, KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO prowadzi nadal wszystkie agendy rachunku „starego" i „okupacyjnego" oraz czynności związane z obsługą Społecznego Funduszu Oszczędnościowego i Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Siedziba Banku mieścić się będzie w Częstochowie przy Al. N. M. Panny Nr. 19 (Gmach K. K. O. Częstochowa, dnia 22 kwietnia 1949 r.

Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A. Oddział w Częstochowie
(—) Józef Brajtowicz (—) Józef Neyman.

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Częstochowskiego.
(—) Józef Neyman
(—) Zygmunt Jędrusik (—) Zygmunt Wichura.

1797-1

Km. 78/49.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarżysku - Kamiennej Piotr Bernas, mający kancelarię w Skarżysku - Kamiennej, ul. 1-go Maja Nr. 65 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1949 r. o godz 9 we wsi Wólka Zychowa, gminy Odrowąż, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława Sekuły na rzecz Stefana Zapały, składających się z konia, krowy, wozu starego, uprzęży na konia, słomy 100 snopów i siana 1200 kg, oszacowanych na łączną sumę zł. 154.400.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym. K. 447-1

OBWIESZCZENIE O PUBLICZNEJ LICYTACJI

W myśl § 85 Dekretu z dnia 28.I. 1947 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr 21, poz. 84) podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 27/4. 1949 r. o godz. 10-tej w Częstochowie, ul. Narutowicza 19/23, u Ujmy Jana Mieczysława „Longinus", celem pokrycia należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: komplety sznitów 2 komplety 100.000.— zł., maszyna do pisania f-my „Remington" 1 szt. 30.000.— zł., komplety sznitów do ramek dewoc. 2 kompl. 100.000.— zł., zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od 9-ej godziny do godz. 15-ej w lokalu zobowiązanego.

Na podstawie art. 88 egzekucji administracyjnej przetarg rozpoczyna się od wywołania ceny, cena wywołana jest połową sumy oszacowania.

2 URZĄD SKARBOWY w Częstochowie

K. 662-1

OBWIESZCZENIE O PUBLICZNEJ LICYTACJI

W myśl § 85 Dekretu z dnia 28.I. 1947 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr 21, poz. 84) podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 27/4. 1949 r. o godz. 10-tej w Częstochowie u Kotarby Jana i Henryka, ul. Narutowicza 34 celem pokrycia należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: motor elektryczny 5KM, 1 szt. 50.000.— zł., tokarnia 1 szt. 50.000.— zł., prasa ręczna 1 szt. 30.000.— zł., prasa ręczna guzowa 1 szt. 30.000.— zł., dwa wózki skrzynkowe i 1 sportowy 3 szt. 36.000.— zł., bednarka 85x05 350 kg. 14.000.— zł., szlifierka kulkowa 1 szt. 50.000.— zł., motor dynamo 1 szt. 100.000.— zł., prasy ręczne małe 3 szt. 60.000.— zł. Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od 9-ej godz. do godz. 15-ej w lokalu zobowiązanego.

Na podstawie art. 88 egzekucji administracyjnej przetarg rozpoczyna się od wywołania ceny, cena wywołana jest połową sumy oszacowania.

2 URZĄD SKARBOWY w Częstochowie

K. 663-1

OBWIESZCZENIE O PUBLICZNEJ LICYTACJI

W myśl § 85 Dekretu z dnia 28.I. 1947 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr 21, poz. 84) podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 27/4. 1949 r. o godz. 10-tej w Częstochowie, ul. Narutowicza 19/23 u ob. Stępnia Stefana i S-ka, celem pokrycia należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

Maszyna do wyrobu grzebieni 1 szt. 100.000.— zł. Automat do wyrobu grzebieni f-my „Drebik" 1 szt. 50.000.— zł. Prasa do cięcia grzebieni w dobrym stanie 1 szt. 45.000.— zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od 9-ej godziny do godz. 15-ej w lokalu zobowiązanego.

Na podstawie art. 88 egzekucji administracyjnej przetarg rozpoczyna się od wywołania ceny, cena wywołana jest połową sumy oszacowania.

2 URZĄD SKARBOWY w Częstochowie

K. 664-1

Centrala Tekstylna Biuro Handlu Detalicznego

EKSPOZYTURA W RADOMIU — UL. TRAUGUTTA 28

poszukuje buchaltera na stanowisko

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Księgowość przebitkową — jednolity plan kont — uposażenie wg. Układu Zbiorow. Zw. Prac. Biur. i Handl. Podania, dwa życiorysy ze świadectwami składać w Sekcji personalnej przy ul. Traugutta 28. K 436-0

Felieton białostocki

Przygody Ritza i neptusiów

Lepszy „Ritz" niż nic — powiedzieli sobie ojcowie miasta Białegostoku i po zeszłorocznych doświadczeniach postanowili tego „Ritza" wyrwać z korzeniami. Ale że to domek nie mały, to też i kłopotu z nim nie mało, bo nasz „Ritz" okazał się wyjątkowo ciężko strawny więc prochem go podsypywano, by czym prędzej do nieba wyleciał.

Przez całą wielką sobotę wydawało się, że już kawały ritzowego żel-betonu tkwią w sklepieniu niebieskim, aż nazajutrz okazało się, że z tego nic, bo... stoi „Ritz". Za to szyb wyleciało potrosze ze szkoły plastyków i z BSS. Ale gdzie drzewo rąbią, tam drzazgi lecą — to wiadomo.

Nie wiadomo tylko dlaczego ów „Ritz" nie zapadnie się pod ziemię ze wstydu za kursowanie komunikacji miejskiej. Tablicami pięknie malowanymi przyozdobiono Białystok i takie właśnie malowidło ma białostoczan pouczać, o której godzinie i minucie autobusy magistrackie przy nim się zatrzymują. Wszakże dla dobra obywateli należało by przy każdej tablicy postawić trójnóg dla Pytii na magistrackim etacie żeby nam kabelę stawiała — przyjedzie nie przyjedzie. Bo dotychczas nikomu tego nie udawało się odgadnąć, ani wyczytać z gwiazd na białostockim niebie.

O gwiazdach i niebie miałby coś do powiedzenia nasz Teatr Miejski, czyli inaczej mówąc TEATR WYDZIEDZICZONY, który od 1 kwietnia zawisł między niebem i ziemią. Od ziemi się biedaczyna oderwał i do nieba nie może się dostać, jako że jego anioł stróż taki prima aprilis mu urządził.

Od prima-aprilisowego piątku magistrat kieszeń swą zapiął na guzik dla teatru, kto inny przyhołubić go nie chce. Martwić się wprawdzie nie ma o co, bo lato się zbliża a latem zawsze łatwiej przeżyć. A do Bożego Narodzenia może przyniesie św. Mikołaj naszemu teatrowi jakąś adoptację.

Zdarzyła się także ostatnio w naszym mieście inna ciekawa impreza. Postanowiono wszystkie psy duże i małe, łaciate i bure, okulawione i zdrowe, łańcuchowe i salonowe do grubej księgi zapisać, każdemu dać medalion z blachy i zastrzyk.

Strasznie się nasze pupilki tym zmartwiły i ani rusz na owe misterium pójść nie chciały, bo iść należało do siedziby straży pożarnej, gdzie wodę czuć, a jak się wie, nie wszystkie neptusie i neptuny wodę lubią, cierpiąc na różne wodowstręty.

Uwiązali więc opiekunowie swoje pieski jeden na pasek, drugi na szpagat, trzeci na łańcuch lub szelki i tak przez całe miasto z nimi paradowali. Niewtajemniczeni przysięgać byli gotowi, że to dzień psa zainaugurowano lub konkurs psiej piękności.

Ciemno się zrobiło od psiej braci na strażackim podwórku jak na wiadukcie kolejowym przy ulicy Dąbrowskiego, gdzie Elektrownia dotąd żadnej żarówki nie uwiesiła, ujadanie, warczenie i wycie było takie, jak w naszych telefonach od czasu do czasu się zdarza, aż tu magistracki referendarz od zwierzęcych spraw objawił, że rejestracja będzie się odbywać bez psów, a cc w afiszach czarno na zielonym było napisane, to nieważne.

Ku wielkiej uciesze piesków puścili ich panowie i paniusie z łańcuszków i szelek a uszczęśliwione zwierzęta takim tabunem na ulicę wyleciały, że w wielkim galopie omal nie stratowały niepokonanego „Ritza".

Tak więc w Białymstoku tablice autobusowe i afisze magistrackie nie zawsze prawdy nauczają.

Mimo to miejmy nadzieję, że z biegiem czasu i nasze miasto nauczy się porządku — bo i tak bywa.

(—)

2 miliardy 200 milionów złotych pochłonie w tym roku odbudowa województwa olsztyńskiego

W bieżącym sezonie budowlanym czynniki administracyjne i samorządowe naszego województwa dysponują znacznymi kredytami na zabezpieczenie budynków, oraz ich remonty i odbudowę, kredytami, wynoszącymi łącznie ok. 1.200 milionów zł.

Na kwotę tę składają się dwie zasadnicze pozycje: odbudowa miast z ogólną sumą kredytów ok. 800 milionów zł i remont zagród chłopskich — 385 milionów zł, a ponadto blisko 9 i pół miliona zł na remonty szkół wiejskich.

W MIASTACH

Z pierwszej grupy kredytów inwestycyjnych do najpoważniejszych pozycji należy zabezpieczenie budynków — 60 mil. zł, budownictwo mieszkalne — 287.700.000 zł, budownictwo administracyjne — 95.296.000 zł, obiekty użyteczności publicznej i komunikacji miejskiej — 51.201.000 zł, budownictwo szkolne — 157.455.000 zł, oraz budownictwo dla potrzeb Min. Zdrowia — 85.062.000 zł, oraz Min. Pracy i Opieki Społecznej — 45.083.000 zł.

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego wystąpił ponadto o dodatkowe kredyty w sumie około 200 milionów zł na kontynuowanie rozpoczętych w latach ubiegłych robót budowlanych w miastach i 21 mil. zł na remont 300 zagród, zajętych przez osadników starszej daty.

NA WSIACH

Odnośnie planu budownictwa wiejskiego, który przewiduje remont 2.413 zagród trzeba mieć na uwadze, że bieżące remonty w ramach kredytu 385 mil. zł obejmą tylko potrzeby osadnictwa tegorocznego.

Dla zaspokojenia potrzeb budowlanych osadników starszej daty ma służyć wzmiankowany już wyżej kredyt dodatkowy, który pozwoliłby na dostarczenie materiałów budowlanych 300 osadnikom, którzy przeprowadzą większość robót remontowych we własnym zakresie.

Planowane oszczędności w dziale odbudowy miast wynoszą 33.784.000 zł i w dziale odbudowy wsi — 33,5 mil. zł.

RUCH BUDOWLANY

Jak już swego czasu donosiliśmy pokrótce, ruch budowlany, jeśli chodzi o budowle rozpoczęte w latach ubiegłych, nie ustawał przez całą minioną zimę i trwał nadal w tempie, uwarunkowanym wysokością kredytów i stanem zatrudnienia robotników budowlanych, których liczba utrzymuje się nadal na poziomie zeszło rocznym. Natomiast obserwowany w latach ubiegłych odpływ rąk roboczych do innych województw obecnie ustał.

Odbudowa zaplanowanych na rb. obiektów w miastach już się częściowo rozpoczęła. Ruch ten przybierać będzie na sile w miarę wykańczania projektów i kosztorysów, które w coraz większej ilości napływają do Wydz. Odbudowy do sprawdzenia i zatwierdzenia.

Na miejsce przyszłych robót zwożone są materiały budowlane, przed wytypowanymi do odbudowy obiektami rosną ogrodzenia i rusztowania, przeprowadzane są roboty rozbiórkowe, połączone z oczyszczaniem terenu.

Ruch budowlany na wsi zapoczątkowany został najpierw w powiatach Bartoszyce, Węgorzewo, Lidzbark i Ostróda. Obecnie roboty remontowe odbywają się już w 12 powiatach naszego województwa. Prowadzi je Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego i spółdzielnia pracy „Odbudowa". Ta ostatnia czynna jest tylko w powiecie lidzbarskim.

Na terenie miast większość robót przeprowadzają: Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane (PPB), Społeczne Przeds. Budowlane (SPB) i gdzienie gdzie SBW. Ponadto czynne są spółdzielnie pracy: „Rozwój" w Branie wie, „Budownictwo i Przemysł" w Giżycku, „Odbudowa" w Lidzbarku, oraz „Warmia" i „Technik" w Olsztynie.

Robotnicy i pracownicy drogowi zwiększają oszczędności na inwestycjach i w eksploatacji

W wyniku 18 narad wytwórczych robotników i pracowników drogowych, które odbyły się ostatnio prawie jednocześnie we wszystkich powiatach naszego województwa, zapadły uchwały podniesienia zaplanowanych przez czynniki odgórne oszczędności przy wykonywaniu robót inwestycyjnych, oraz w dziale kredytów eksploatacyjnych na rok bieżący.

Po podsumowaniu w Wydziale Komunikacyjnym Urzędu Wojewódzkiego tych dodatkowych oszczędności w myśl uchwał, powziętych na naradach wytwórczych, okazało się, że w dziale robót drogowych i mostowych planowana suma oszczędności, wynosząca 10.083.025 zł, podwyższona została do 11.688.468 zł, a w dziale kredytów eksploatacyjnych z 23.176.000 zł do 25.415.195 zł. (l)

Junacy SP miasta i powiatu olsztyńskiego wkroczyli w drugi rok swojej pracy

W Olsztynie odbył się wczoraj w sali teatru im. St. Jaracza wiosenny apel hufców Powszechnej Organizacji Służby Polsce, który zapoczątkował drugi rok pracy junaków naszego miasta i powiatu olsztyńskiego.

Na uroczystość, która zgromadziła liczne rzesze junaków, delegatów poszczególnych hufców SP, przybyli przedstawiciele partii, Wojska, Związku Młodzieży Polskiej.

Zjazd zagaił komendant powiatowy SP por. Charocki, powołując do prezydium zaproszonych gości oraz wyróżniających się pracą junaków.

Apel wasz zbiega się, junacy, z Kongresem Pokoju, musicie więc — stwierdziła przemawiająca do junaków ob. Juzoniowa (KW PZPR) — hasła, które tam padają, pracą swoją wprowadzić w życie, by raz wreszcie zapanował w świecie trwały pokój.

Po przemówieniu przedstawiciela Odrodzonego Wojska Polskiego płk. Kamińskiego, który zapewnił o serdecznej przyjaźni, jaką żywią dla junaków ich starsi koledzy żołnierze, zabrał głos z ramienia ZMP ob. Lewandowski.

Następnie referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił mjr. Żychowski komendant wojewódzki SP, po czym komendanci złożyli sprawozdania z dotychczasowej działalności hufców SP powiatu i miasta Olsztyna.

Dyskusję, w której poruszono zarówno sprawy ściśle organizacyjne, jak i zagadnienia polityczne, podsumował mjr. Żychowski, który na zakończenie części oficjalnej dokonał rozdania odznak SP junakom — przodownikom.

Po wspólnym obiedzie junacy oglądali w Domu Kultury robotniczej występy własnych zespołów artystycznych.

Na zakończenie przybyli na apel junacy, obecni byli popołudniu na „Odwetach" Kruczkowskiego w teatrze im. St. Jaracza. (b).

Wyposażenie dla domów wczasów

Fundusz Wczasów przystąpił do nażytego wyposażenia domów wypoczynkowych, położonych na terenie naszego województwa.

Ostatnio przedstawiciele Funduszu zakupili w olsztyńskim domu sprzedaży DPM ekwipunek pościelowy, stołowy, kuchenny itp. na łączną sumę 4 milionów zł.

Zakupiony ekwipunek przeznaczony został dla domów wczasów w Zajesiu koło Barczewa, w Leżajnach koło Biskupca i Wydminach koło Giżycka. (ul)

Koła Ligi Kobiet przy rodzinach wojskowych uaktywniają swoją działalność

W dniu wczorajszym odbył się na olsztyńskim ratuszu zjazd członkiń Ligi Kobiet z kół rodzin wojskowych, który zgromadził około 100 delegatek z woj. olsztyńskiego. Na zjazd przybyli delegaci Wojska oraz władz wojewódzkich i miejskich L. K.

Zebrane kobiety powitał z ramienia Wojska mjr. Malik, który zwrócił uwagę na szczególną rolę w życiu społecznym kobiety — żony oficera i podoficera zawodowego, która powinna dotrzymać mężowi kroku w marszu ku lepszej przyszłości.

Z kolei zabiera głos przewodnicząca Wydz. LK w Wojsku ob. Zawadecka z Warszawy, która podzieliła się z zebranymi interesującymi wrażeniami ze swego pobytu w Grecji opisując gehennę kobiet narodu walczącego o swoją wolność i prawo do życia.

Następnie delegatka LK okręgu warszawskiego ob. Chaberta złożyła sprawozdanie z obrad Kongresu STOK w Budapeszcie, po czym przewodniczące przystąpiły do składania sprawozdań z działalności poszczególnych kół L. K.

Jak wynika ze sprawozdań koła LK rodzin wojskowych na terenie woj. olsztyńskiego wykazują dużą żywotność we wszystkich dziedzinach życia, m. in. współdziałając w zdobywaniu przez kobiety kwalifikacji zawodowych, szkolą kadry aktywu kobiecego, otaczają wzmożoną opieką matkę i dziecko, dostarczają pomocy lekarskiej i materialnej miejscowej ludności, urządzają świetlice, organizują bursy itp.

W ramach Czynu 1-majowego koła LK rodzin wojskowych zobowiązały się wzmóc akcję pomocy dla kobiet walczącej Grecji oraz zacieśnić więź łączącą wieś z miastem. (lx).

Dzień Olsztyna

UWAGA, AKADEMICY!

W związku z obchodem pierwszomajowym młodzież akademicka zrzeszona w FPOS, ZAMP i Bratniej Pomocy olsztyńskiej uczelni, winna pod rygorem organizacyjnym zebrać się w gmachu SPA na Starym Rynku w środę, 27 bm., i w piątek, 29 bm. o godz. 19. (t).

PRZED TYGODNIEM OŚWIATY

Na zebraniu w lokalu Powiatowej Rady Narodowej powołany został powiatowy komitet obywatelski „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy". Komitet dopilnuje organizacji komitetów gminnych, które mają powstać do dnia 28 bm. W dniu tym nastąpi zjazd przedstawicieli gminnych komitetów w Olsztynie dla ostatecznego ustalenia programu obchodu. (ul).

KSIĄŻKI DLA WSI

Koło ZMP przy Ubezpieczalni Społecznej, które roztacza opiekę nad dwiema wsiami — Dywity i Rożnowo, w ramach Czynu 1-Majowego zainicjowało wśród pracowników U. S. zbiórkę książek.

Dotychczas zebrano ponad 100 tomów. Za 2000 zł., uzbieranych przez samych zetempowców, koło postanowiło zakupić sprzęt sportowy. (mag).

WYSTAWA PLANISTÓW

W salach wystawowych Muzeum na Zamku regionalna dyrekcja planowania przestrzennego otwiera w dn. 1 maja wystawę planu regionalnego, planów miejscowych, prac tekstowych i map. Wystawa potrwa do 15 maja. (m).

Inwalidzi otrzymali sztandar ufundowany przez społeczeństwo Olsztyna

Wczoraj na placu Gen. Świerczewskiego w Olsztynie odbyło się wręczenie sztandaru miejscowemu kołu Zw. Inwalidów Wojennych R. P. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, partii politycznych, Wojska Polskiego i organizacji społecznych.

W imieniu Odrodzonego Wojska powitał inwalidów płk. Kamiński. Podkreśliwszy, iż uroczystość odbywa się w ważnym okresie dziejowym, znamieniem którego jest konsolidacja światowych sił pokoju i postępu, mówca zaapelował o jeszcze większe zespolenie szeregów organizacji w walce o pokój i socjalizm.

Następnie zabrał głos z ramienia PZPR i zblokowanych Stronnictw Demokratycznych ob. Ćwiek. W imieniu Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych przemówił ob. Lisowiec.

Po przemówieniach przy dźwiękach hymnu narodowego odsłonięcia sztandaru dokonał płk. Kamiński. Nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych po czym płk. Kamiński wręczył sztandar prezesowi koła ob. Hellichowi, który przekazał go z kolei chorążemu.

Uroczystość zakończyła defilada kompanii honorowych WP i MO oraz delegacji organizacji społecznych.

Ubezpieczeni nawet nie zauważą ile zaoszczędzi Ubezp. Społeczna na wydatkach administracyjnych

Specjalnie wyłoniona w olsztyńskiej Ubezpieczalni Społecznej komisja oszczędnościowa po 10-dniowej pracy ustaliła ogólną sumę oszczędności, które można będzie uzyskać bez szkody dla normalnego funkcjonowania instytucji.

Spod ograniczeń oszczędnościowych wyłączone zostało lecznictwo i wszystkie pozycje z nim związane.

Główne oszczędności w wysokości 14 mil. zł zostaną uzyskane w dziale administracyjnym, przy czym 75 proc. tej sumy osiągnie się przez zmniejszenie ilości etatów z zachowaniem jednakże zakresu czynności, które nie mogą ulec zmniejszeniu względnie osłabieniu. W związku z tym wzmożona zostanie akcja współzawodnictwa pracy.

Nie zapomniano również o oszczędnościach na materiałach pędnych, drukach, opłatach pocztowych itp., co łącznie przyniesie 25 proc. ogólnej sumy zadeklarowanej oszczędności. (lu)

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza — „Miłość przez wieków", godz. 19.30.

Kino „Polonia". — „Dzwonnik z Notre Dame" prod. am. Godz. 16.00, 18.30 i 21.00. Dozw. od 16 lat.

Kino „Mazur" — „Rudzielec", prod. franc., godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Dozwolony od 18 lat.

Muzeum na Zamku — Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14.

Apteka dyżurna — „Pod Kopernikiem", Stalina 34.

Pogotowie U. S. (Partyzantów 30) — czynne nocą w godz. 17 — 7, w niedzielę i święta 12 — 16 i 20 — 7, tel. 21-21.

Straż Pożarna — tel. 22-22.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk" — „Guramiszwili".
Kino „Mars" — „On czy ona".
Pogotowie U. S. (Bielańska 18), czynne w godz. 20 — 8, tel. 49. Straż Pożarna — tel. 6

Lasy mazurskie pachnące żywicą Egzotyka i problem gospodarczy

Arkady Fiedler wybaczy nam zapewne trawestację tytułu jego popularnej książki „Kanada pachnąca żywicą", tym bardziej, że trawestacja ta jest w pełni uzasadniona, o czym zresztą sławny podróżnik miał okazję sam się przekonać podczas swojej ostatniej włóczęgi po Warmii i Mazurach.

Mazury bowiem są krainą — jeśli można się tak wyrazić — „kanadyjską". Mówią o tym urocze krajobrazy mnóstwa naszych jezior, zwarte kompleksy leśne, obfitujące w ptactwo i zwierzynę, wśród której, jak wiemy, nie brak nawet autentycznych kanadyjskich bobrów.

Słabe w niektórych połaciach zalud nienia i naturalne warunki nadają naszemu terenowi piętno pewnej „dzikości" i egzotyki, co stanowi o jego atrakcyjności dla turystów i wszystkich miłośników przyrody.

MILION KILOGRAMÓW

Ale jest jeszcze jeden czynnik, który przemawiał za użyciem tego, a nie innego tytułu. Bory mazurskie, składające się w 80 proc. z drzewostanów sosnowych, są m. in. źródłem b. cennego surowca — żywicy. A żywica pachnie.

I o niej to chcemy mówić, gdyż w tym roku administracja lasów państwowych przystępuje do wyeksploatowania w sezonie żywicowania, który trwać będzie od maja do października, pięciokrotnie wyższej od zeszłorocznej ilości żywicy — 1 miliona kg.

Plan ten mimo swego ogromu będzie prawdopodobnie wykonany z nadwyżką. Ma to duże znaczenie i dla naszej gospodarki regionalnej, i dla gospodarki ogólnopaństwowej.

Żywica — to kalafonia i terpentyna, które otrzymujemy po jej destylacji. Te dwa produkty żywico - pochodne znajdują zastosowanie w wielu gałęziach przemysłu, że wymienimy tylko przemysł papierniczy, mydlarski, farmaceutyczny, wyrób farb, lakierów, czy syntetycznego kauczuku. Surową żywicę stosuje się również w szerokim zakresie.

SAMOWYSTARCZALNOŚĆ

Przed wojną korzystaliśmy z importu amerykańskiego, który pochłaniał poważne sumy. Nie dlatego, że nie posiadaliśmy odpowiednich baz surowcowych i rąk do pracy, lecz dlatego, iż taka była polityka gospodarcza ówczesnych sfer rządzących.

Dziś stajemy się samowystarczalni, zaoszczędzając skarbowi Państwa kilkaset milionów złotych. Ale na tym nie koniec jeszcze.

W związku z przebudową struktury naszych lasów zwiększy się m. in. do mieszka modrzewia. W niedalekiej przyszłości, po opracowaniu przez Instytut Badawczy Leśnictwa właściwej metody, przystąpimy do otrzymania żywicy również z tego cennego i rzadkiego gatunku drzewa, uniezależniając się od importowanego obecnie balsamu kanadyjskiego (5000 zł za 1 kg), używanego do celów specjalnych.

Balsam kanadyjski zastąpi w pełni żywica z modrzewi, rosnących na Mazurach i Warmii — balsam polski.

Opracował **MAG.**

Kształcą się kadry fachowców dla rolnictwa na Warmii i Mazurach

Dość szeroko rozbudowane szkolnictwo rolnicze w województwie olsztyńskim wzbogaci się w nowym roku szkolnym 1949/50 o trzy uczelnie typu licealnego. Będą to pierwsze w województwie licea: mechaniczno-rolnicze, rolniczo - administracyjne i rolniczo handlowe — wszystkie obliczone na 5 lat studiów.

Zadaniem tych nowych zakładów naukowych będzie kształcenie przyszłych techników i kierowników spółdzielni produkcyjnych. Siedzibę dla nich upatrzono w należącym ongiś do likwidowanego obecnie Liceum Mazursko-Warmińskiego „miasteczku" szkolnym Karolewie w pow. kętrzyńskim (donosiliśmy już o nim pokrótce), gdzie kosztem 9 mil. zł odnawia się i przysposabia dla celów szkolnych około 20 wzorowo i nowocześnie urządzonych budynków.

Remont ich zostanie zakończony przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Oprócz zupełnie wystarczającej ilości sal wykładowych i internatowych w tym kompleksie zabudowań znajdą się także pomieszczenia na świetlicę, salę gimnastyczną, stołówkę, pralnię, mleczarnię, kuźnię itd.

Przy 30 do 35 uczniach w klasie każdy z tych zakładów liczyć będzie za pięć lat nie mniej 150 uczniów. Prawie puste dotąd Karolewo stanie się jedynym w swoim rodzaju miasteczkiem szkolnym w naszym województwie.

I W MORĄGU

Drugi wielki ośrodek szkolny powstanie jednocześnie w Morągu, zorganizowany dla czynnych pracowników oświaty rolniczej. Będą to właściwie nieustające kursy dokształcające o różnych programach i terminach nauczania, przez które bez przerwy przesuwać się będą setki kursantów.

STAN OBECNY

W roku bieżącym średnie szkolnictwo rolnicze w naszym województwie reprezentowane jest przez 10 następujących zakładów: liceum ogrodnicze w Olsztynie, lic. rolniczo - budowlane w Dobrocinie pod Morągiem, lic. rolnicze w Lidzbraku, lic. rybackie w Giżycku — wszystkie czteroletnie, oraz 6 liceów trzyletnich: rolnicze w Pasłęku, rolniczo-handlowe w Nidzicy, ogrodnicze w Giżycku, gospodarki wiejskiej (żeńskie) w Wielkim Dworze w pow. kętrzyńskim, oraz agrotechniczne w Karolewie w tymże powiecie.

Wszystkie wymienione zakłady, przeważnie koedukacyjne, liczą obecnie 660 uczennic i uczniów. W roku przyszłym projektuje się przekształcenie ich na szkoły o kursie pięcioletnim. (l)

Nasi korespondenci donoszą:

(Od naszego korespondenta)

ELBLĄG. — Zgodnie z przyjętym zobowiązaniem przedkongresowym pracownicy elbląskiej Technicznej Obsługi Rolnictwa wykonali do dnia 15 bm. remont 126 traktorów. W ciągu bieżącego roku załoga TOR-u w Elblągu zobowiązała się przez zwiększenie wydajności pracy i racjonalną gospodarkę materiałową zaoszczędzić ponad 1.200 tysięcy zł. (mx).

ELBLĄG. — Współpraca elbląskiego świata pracy z chłopem zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio zanotowano silniejsze zainteresowanie potrzebami ośrodków maszynowych ze strony robotników Państwowego Zarządu Wodnego. Poza godzinami pracy dokonali oni remontu maszyn i narzędzi rolniczych i przekazali je ośrodkowi maszynowemu w Milejewie. (mx).

OSTRÓDA. — Na posiedzeniu plenarnym zarządu powiatowego ZSCh., w którym wzięli również udział przedstawiciele miejscowych władz i instytucji, omówiono ważne zagadnienia organizacyjne i gospodarcze, wytyczone na III Kongresie Krajowym ZSCh. (mr).

OSTRÓDA. — Na zarządzenie Woj. Komisji Likwidacyjnej w najbliższych dniach Pow. Komisja Likwidacyjna przekaże agendy PKOS-u, a mianowicie kuchnię powszechną i łaźnię — Zarządowi Miejskiemu w Ostródzie, dom dziecka w Grażnicach — Inspektoratowi Szkolnemu, ośrodek szkolny i gorzelnię w Dłużniewie — PGR i warsztaty stolarskie w Dłużniewie — Wydziałowi Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego. (mr).

BIESAL. — Komisja rozdzielcza przydzieliła z budżetów samorządowych na remont świetlicy w Biesalu 180.000 zł. (mr).

PIENIĘŻNO. — W miasteczku naszym znajduje się 7-oddziałowa szkoła podstawowa, w której uczy się 241 dzieci. Niestety, gmach szkolny wywiera zdecydowanie ujemne wrażenie i wymaga kapitalnego remontu. Dachy przeciekają, okna są pojedyńcze, drzwi źle dopasowane, piece zniszczone. Istniejąca do niedawna bursa z braku funduszów została zamknięta. Słowem — szkołą w Pieniężnie należy się zaopiekować.

Z SALI SĄDOWEJ

Pod płaszczykiem „wydatków reprezentacyjnych" przywłaszczył pół miliona z kasy Spółdzielczej

W Pasłęku przed Sądem Okręgowym odbędzie się w najbliższych dniach rozprawa **Witalisa Zaleskiego**, b. prezesa zarządu powiatowego gminnych spółdzielni w Braniewie, oskarżonego o poważne nadużycia służbowe.

Zaleski bez żadnych ku temu uprawnień bez ograniczeń, czerpał z kasy spółdzielczej wysokie zaliczki na poczet — jak sam je nazywał — „wydatków reprezentacyjnych". W ten sposób b. kierownik przywłaszczył około 500 tys. zł.

Ten rodzaj nadużyć nie wyczerpał jednakże bogatego repertuaru pomysłów, jakimi posługiwał się Zaleski.

Bawiąc się wesoło i trwoniąc lekką ręką pieniądze społeczne b. kierownik doprowadził wreszcie do całkowitego zaniedbania ksiąg kasowych i zmarnowania większej ilości towaru w jednym ze sklepów Związku.

Sąd rozpatrzy sprawę Zaleskiego w trybie doraźnym. (ko)

Ogłoszenia DROBNE

HANDLOWE

Kupimy maszynę elektryczną do robienia lodów, oraz lodówkę elektryczną lub zwykłą. Olsztyn, Pieniężnego 9 Owocarnia. 419-1

Sprzedam kredens kuchenny, krzesła. Olsztyn, Pułaskiego 5 — 8. 407-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Na popołudnia i niedziele potrzebna panienka do owocarni. Zgłoszenia „Ewa" Olsztyn, 3 Maja 5. 416-1

Potrzebna rodzina do majątku Augustowo - Olsztyn Lubelska — zarzeźnią. Mieszkanie zapewnione. 404-1

NAUKA

Kursy maszynopisania metodą nowoczesną — skróconą. Zejmo, Olsztyn, ul. Samulowskiego 6 (róg Warmińskiej 24). 410-1

LOKALE

Profesor gimnazjum poszukuje pokoju. Zgłoszenia do „Życia Olsztyńskiego pod Nr. 420. 409-1

Samotny, młody, dobrze sytuowany poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia do Adm. „Życia Olsztyńskiego". 412-1

RÓŻNE

Zginął 19 kwietnia pies wyżeł-ponter, wabi się Maks, łeb brązowy, cały centkowany, brąz z białym. Odprowadzić za nagrodą. Olsztyn. Wyzwolenia 16 m. 6 405-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Skradziono leg. służbową Nr. 73 wydaną przez Główny Urząd Kultury Fizycznej w Warszawie na nazwisko Sakowicz Jan. 408-0

Zaginęła książeczka wkładkowa, B. G. S. oraz prawa własności na motocykl Nr. 2439 Nowakowski Edmund Ornetta. 27402-1

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Jelenia Góra na nazwisko Kościelnik Aleksander s. Aleksandra, urodz. 1924, zam. Olsztyn, Lubelska 29. 418-0

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lidzbark Warmiński, kartę ujawnienia na nazwisko Łukaszewicz Józef, syn Antoniego, urodz. 1928, zam. Wielkie Piasty, pow. Górowo Iławieckie. 417-0

Zgubiono kartę rejestracyjną wyd. przez RKU Małkinia na nazwisko Waszczuk Jan s. Franciszka, urodz. 1922, zam. Wołowo, pow. Braniewo. 415-1

Zgubiono książkę wozu Nr. 35526 wydaną przez WUS Olsztyn dla Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Państw. w Olsztynie. 413-1

Zgubiono roczną zniżkę kolejową 50-procentową Nr. 008036 wydaną przez KWPZPR — Olsztyn, na okaziciela. 406-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Garwolin na nazwisko Owczarczyk Mieczysław syn Władysława, urodz. 1920 r., zam. w Olsztynie, Szrajbera 5. 399-0

B-75832